

Starosta
raciborski
Grzegorz
Swoboda:

**Wymagający
budżet Powiatu
Raciborskiego**

STRONA 3

WTOREK 4 STYCZNIA 2021 r.

cena 3,80 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXI | Nr 1 (1548)

RACIBÓRZ

będzie miał północno- zachodnią obwodnicę

Na zdjęciu Senator Ewa Gawęda,
prezydent Dariusz Polowy
i poseł Bolesław Piecha

72 mln zł rządowej dotacji trafi na zaprojektowanie i budowę nowej drogi wojewódzkiej między Strzybnikiem a Żerdziami. Dzięki niej ciężki transport m.in. z Eko-Okien ominie centrum Raciborza. Ogłosił to premier Mateusz Morawiecki, a wieści przywieźli do Raciborza senator Ewa Gawęda i poseł Bolesław Piecha. Starosta Grzegorz Swoboda z prezydentem Dariuszem Polowym ujawnili, że rozmowy na ten temat trwały już od miesiąca, ale nie towarzyszył im rozgłos.

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 14

Uważajmy na to, co jemy

Radzi dietetyk
Anna Kłosek



STRONA 23

Nowe osiedle w Raciborzu? Może na placu Długosza?

STRONA 4

MAREK RYSZKA nowym komendantem raciborskiej policji



STRONA 22

Tłumy na otwarciu KFC przy Opawskiej



STRONA 25

Strażacy robią 30. Memoriał. Potrzeba 140 tys. zł

STRONA 27

Nędza nie podwyższa stawek za śmieci

STR. 13

ISSN 1232-4035



01

9 771232 403105

REKLAMA

MICHAŁ ROKICKI pływak olimpijczyk spoczął na Jeruzalem

CZYTAJ NA STRONIE 24

MKZ Unia wicemistrzem Polski



STRONA 29

W Krowiarkach kręca film. Przyjechał reżyser słynnego horroru z Netflix

STRONA 10

W związku z uruchomieniem nowej placówki w Jastrzębiu-Zdroju zatrudnimy

**LEKARZY KAŻDEJ SPECJALNOŚCI
PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE
PRACOWNIKÓW REJESTRACJI**



medhouse
centrum medyczne

www.medhouse.pl

DOWOLNA
FORMA
ZATRUDNIENIA

KONTAKT TEL. 534 911 900

KONTAKT E-MAIL rekrutacja@medhouse.pl

**Złośliwy
komentarz
tygodnia**



**BOŻYDAR
NOSACZ**

Kiedy cała piłkarska Polska pogrążyła się w złości na byłego już selekcjonera Paulo Souse, za to, że porzucił kadrę narodową i sprzedał się brazylijskiemu klubowi, w Raciborzu też nie brak głośnych transferów personalnych. Te odbywają się na linii urząd miasta – starostwo.

Odkąd Dawid Waclawczyk zdał mandat radnego powiatowego i został urzędnikiem, odtąd jego śladem podążają

na Batorego kolejni ludzie Powiatu.

Zaczęło się od Karoliny Kunickiej, za którą podobno starosta nie płakał, ale oficjalnie mówił, że chciał ją zatrzymać.

Teraz zastrzyk powiatowej krwi zasilł magistracki obieg w zdwojonej skali. Do urzędu przenoszą się ikony starostwa, jego długoletni pracownicy: Danuta Miensopust i Piotr Kielar.

Ona zmienia działkę oświatową na trudny fotel naczelnika wydziału organizacyjnego. Trudny, bo wchodzi w buty sekretarza miasta. Tego odstawiono w magistracie na boczny tor odkąd wygrał z prezydentem proces w sądzie pracy i trzeba było go przyjąć po uprzednim wygnaniu. Pie-

przu tej historii dodaje fakt, że w przeszłości, gdy miastem władał Andrzej Markowiak, do urzędu w ten sam sposób, także „na złość” sekretarzowi – temu samemu Tomaszowi Kaliciakowi tylko młodszemu o ponad dwie dekady, zatrudniono w roli naczelniczki wydziału organizacyjnego Gabrielę Lennartowicz. Jak potoczyła się jej kariera urzędowa i gdzie jest dzisiaj, chyba nikomu nie trzeba wyjaśniać. Może pani Danuta podaży tą samą ścieżką? Warto sprawdzić za 20 lat skład Sejmu RP.

Większą niespodzianką jest przeprowadzka ze starostwa do urzędu Piotra Kielara. Człowiek, bez którego spikerki nie odbędzie się żadna impreza sportowa w Raciborzu, to sym-

bol starostwa, ktoś, kto jest na ty ze wszystkimi władzami powiatu, ich zastępcami, a pewnie i członkami zarządu. Wydawało się, że z obecnym starostą też nadaje na tych samych falach, a tymczasem wybrał się do starej znajomej Karoliny Kunickiej. Ona będzie jego szefową przez kolejne lata urzędniczej kariery.

Choć słysząc, że starosta nie płacze po ubytkach w szeregach swej kadry, to jemu nie udało się ściągnąć do siebie tak głośnych nazwisk jak te wspomniane. Do Powiatowego Centrum Sportu udaje się z OSiR-u Tomasz Bieliński. Bez niego nie odbyłaby się żadna impreza ośrodka.

Trzeba wspomnieć, że wcześniej jeszcze parę innych osób

uznało, że wolą mieć za szefa Polowego zamiast Swobodę. To sprawia, że mamy do czynienia z małym eksodusem, jaki dokonuje się z placu Okrzei w stronę urzędu miasta.

Na koniec dorzucę wisienkę na ten urzędowy tort. Kolejanka z pracy tych, co odeszli ze starostwa – radna Anna Szukalska, urzędniczka podległa Grzegorzowi Swobodzie – właśnie napisała do prezydenta miasta interpelację, żeby ten dał swym urzędnikom konkretną podwyżkę. Poprosiła o to po raz pierwszy odkąd jest radną, a mandat sprawuje drugą kadencję. Może dlatego, że wcześniej nie miała w urzędzie aż tylu swoich znajomych?

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



**Mariusz
Weidner**

Redaktor
naczelný
Nowin
Raciborskich

Nocne harce z porannym kacem

Kanonada, jakiej doświadczyliśmy w ostatnią noc roku potrafi zmienić odważnego psa w strachliwego uciekiniera. Tak dużo się o tym mówi, ale zamięłowanie do hucznego witania Nowego Roku nie gaśnie. W marketach stoiska z sylwestrową pirotechniką są tak wyeksponowane, że wstyd nie zajrzeć, a później postrzelać sobie dla uciechy. Mówienie o wyznaczaniu stref dla strzelających jest jak wołanie na puszczy. Ci, którzy nie chcą by noc sylwestrowa była symulacją pierwszej linii wojennego frontu, są jak bierni palacze – choć nie biorą papierosa do ust, to także ponoszą zgubne skutki nałogu innych. Przywitanie 2022 roku będzie mi się kojarzyło z jeszcze jednym przykrym doświadczeniem (pominając rozbite butelki z piwa i wódki wszechobecne w centrum). Dzień po tej „wyjątkowej” nocy zobaczyłem jak zabawili się wandalę przy ul. Warszawskiej w Raciborzu. Ktoś z premedytacją rozbił szyby w drzwiach wejściowych czterech klatek osiedla przy okrąglaku. Jak na nasze warunki widok szokujący, ale np. we Francji plagą ostatniej nocy w roku jest palenie samochodów zaparkowanych na ulicach. Czy i tego doczekamy się u nas wskutek przyzwalania na sylwestrową wolno-amerykanę?

Zima to zjawisko dynamiczne.

Prezes PK Racibórz o akcji zimowego utrzymania dróg

– Nie ma możliwości żeby naraz wszystko odsnieżyć, bo jeśli jesteśmy w jednym miejscu, to musimy tam wykonać prace i na kolejne trzeba dojechać, prosimy uzbroić się w cierpliwość. Stopniowo odsnieżymy cały teren Raciborza – mówi o pracach swych

podwładnych Bogdan Gawliczek – szef Przedsiębiorstwa Komunalnego z raciborskiej Płoni.

Jakim sprzętem PK przeciwstawia się atakom zimy w obecnym sezonie?

Mamy dwa duże samochody,

które odsnieżają całe miasto. Do tego używamy czterech ciągników, jeździ też mały ciągnik i pracują ekipy osobowe, które ręcznie odsnieżają i uszorstniają chodniki i tereny miejskie. Wymieniliśmy ostatnio część sprzętu. Są nowe pługi i nowe posypywarki. Dołączył na koniec roku nowy ciągnik, który także wzmocnił naszą flotę do odsnieżania.

Od paru lat zima jest mniej śnieżna niż kiedyś. Jak sobie

radzi w takich warunkach PK?

Te mniejsze opady śniegu wbrew pozorom nie są ilościowo do końca sprzyjającą. Kiedy jest więcej śniegu, to działają pługi. Gorzej kiedy jest mało śniegu, ale mamy duży mróz, tak jak ostatnio w okolicy świąt. Wtedy nie byliśmy w stanie pozbyć się śliskości na jezdniach i chodnikach, bo sól nie zadziałała przy wysokim mrozie. Musieliśmy poczekać na nieco

wyższą temperaturę i dopiero zadziałać skutecznie.

Czy mniejsze opady śniegu to niższe koszty akcji zimowego utrzymania dróg?

W tym sezonie niestety wszystko drożeje. Chodzi o koszty paliwa, koszty osobowe, a także sprzętowe, w tym napraw. Sól też jest znacząco droższa. Wzrosty cen są zauważalne w naszym budżecie. Zobaczymy, co będzie dalej z cenami.

Pytał m.a.w



Prezes PK Racibórz Bogdan Gawliczek przy najnowszym ciągniku do odsnieżania

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowania wszystkim tym,
którzy w trudnych dla nas chwilach
okazali nam współczucie, pomoc i wsparcie
oraz
wzięli liczny udział we Mszy Św. ukochanego męża,
ojca, brata, dziadka i pradiadka

ŚP. Gerarda Szramowskiego

bardzo dziękujemy bliższej i dalszej rodzinie,
znajomym, krewnym, sąsiadom
i delegacjom z pracy

pogrążeni w żałobie żona z synami



W sobotę, 18 grudnia 2021 r., w wieku 68 lat,
po długiej chorobie, odszedł do domu Pana



Jan Woźniak

Były pracownik SM Nowoczesna, NBP o/Racibórz,
ZGKiM Kuźnia Raciborska,
członek Zarządów Rafabudex, Żywiec, Dwory/Synthos
oraz PTE Arka Invesco/Pocztynion.

Wybitny finansista, bibliofil, chemik, filantrop.

Ukochany Tata, dziadzius i teść.

Pogrążone w smutku dzieci
Alicja i Maciej z rodzinami

Starosta Swoboda o budżecie Powiatu Raciborskiego na 2022 rok: wymagający, ale ułożony pod nasze priorytety

140 mln zł chce wydać Powiat Raciborski w przyszłym roku budżetowym. Skarbnika Powiatu Romana Nowaka martwi, że poziom dochodów bieżących nie pozwala samorządowi wygenerować wkładu własnego na zadania inwestycyjne w latach następnych. Powiat jest też coraz bardziej uzależniony od pomocy budżetu państwa i samorządu województwa.

21 grudnia Rada Powiatu Raciborskiego uchwaliła, bez głosów sprzeciwu, plan dochodów i wydatków na 2022 rok. Do wydania jest 140 mln zł przy zaplanowanych dochodach w kwocie 156,6 mln zł. Deficyt budżetowy wyniesie 15,6 mln zł. Taki plan finansowy Powiatu Raciborskiego poparło na sesji 13 radnych, a 6 głosów było wstrzymujących się.

W źródłach dochodów najważniejsze dla rady powiatu jest 15% tzw. pozostałych dochodów budżetowych, które stanowią udziały w podatkach dochodowych.

Rada ma wpływ na to, co dzieje się z 32% budżetu Powiatu Raciborskiego. Resztę budżetu wypełniają dotacje, gdzie od razu wskazano kierunki ich wydatkowania.

Wydatki bieżące to 84% wszystkich wydatków, wydatki inwestycyjne przewidziano na poziomie 16%.

Najwyższe nakłady pochłonie dział transport i łącz-



Grzegorz Swoboda starosta raciborski zmierzy się z jeszcze trudniejszym budżetem samorządu niż te z poprzednich lat obecnej kadencji

ność. Wydatki na remonty drogowe stanowiły na dzień uchwalenia budżetu jego 5%. – Już otrzymaliśmy promesę dofinansowania zadań z Funduszu Dróg Samorządowych. Prognozujemy, że czterokrotnie powinna wzrosnąć ta kwota, bo w budżecie wykazano tylko wkład własny Powiatu do tych zadań – wyjaśniał na sesji skarbnik Roman Nowak.

W dziale rolnictwo największe sumy będą przeznaczone na scalanie gruntów; w oświacie – na remont auli w I LO i w CKZiU nr 2 Mechanik. Dział kultura zawiera pierwsze nakłady na przebudowę Zamku Piastowskiego (remont słodowni) – 6,5 mln zł (ogółem inwestycja pochło-

nie ok. 20 mln zł). 39% ogółu wydatków dotyczy oświaty. 22% planu wydatków to działy pomoc społeczna, ochrona zdrowia, wsparcie rodzin, DPS-y, placówki opiekuńczo-wychowawcze. 12% budżetu stanowią wydatki starostwa, zamku i Powiatowego Zarządu Dróg. W budżecie zapisano m.in. wydatki na dożynki powiatowe 2022 oraz na pietrowicką Eko-Wystawę.

W dyskusji na sesji nad budżetem padło tylko jedno pytanie. Zadał je Paweł Płonka (klub PiS). Ciekawiło go, w jaki sposób Powiat zawiera umowy na dostawy gazu do swych placówek, w stosunku miesięcznym czy rocznym? Skarbnik Nowak wyjaśnił

mu, że np. w II LO płacono w 2021 roku 8 groszy za 1 kWh gazu, a w nowej ofercie, która obowiązuje od 2022 roku, znalazła się stawka 67 groszy za 1 kWh. – To ośmiokrotny wzrost ceny – podsumował urzędnik.

Plan finansowy Powiatu Raciborskiego skomentował starosta raciborski Grzegorz Swoboda: To wymagający budżet, ale uwzględnia priorytety, które sobie stawiamy. Staramy się dostosować do bieżącej sytuacji. Wszystkie samorządy w Polsce borykają się z problemami. My dobrze realizujemy swoje budżety, co potwierdza Regionalna Izba Obrachunkowa.

(ma.w)

8 faktów o budżecie Powiatu Raciborskiego na 2022 rok

- 1 Mocną stroną Powiatu Raciborskiego jest jego dobra sytuacja finansowa i brak zobowiązań wymagalnych. Nie ma problemów z płynnością finansową obecnie i w prognozach.
- 2 Niski jest poziom zadłużenia samorządu – na koniec 2022 przewidywane jest w kwocie 12,3 mln zł. Nie zakłada się zwiększenia zadłużenia.
- 3 Atutem jest współfinansowanie zadań inwestycyjnych przez gminy, województwo i budżet państwa. Władze powiatu zamierzają nadal kreować i umacniać marki powiatu takie jak Zamek Piastowski i Powiatowe Centrum Sportu.
- 4 Słabością w działalności Powiatu jest duże uzależnienie jego możliwości finansowych od decyzji centralnych. Niepokoi wysoki poziom wydatków bieżących do dochodów bieżących. – W ramach tak zaplanowanych dochodów bieżących nie jesteśmy w stanie generować wkładu własnego na zadania inwestycyjne w latach następnych – ocenił na sesji R. Nowak.
- 5 Relatywnie niski jest średni roczny dochód na mieszkańca, który wynosi 281 zł przy stawce 309 zł jeśli chodzi o Śląsk i 315 zł jeśli chodzi o kraj.
- 6 Zagrożeniem dla Powiatu jest spadek jego podstawowych dochodów – udziału w podatku od osób fizycznych. Plan ustalono na poziomie 22,5 mln zł, a to kwota niższa od tej z 2021 roku i lat poprzednich.
- 7 Spada wartość subwencji oświatowej i Powiat musi dopłacić już 6,7 mln zł do nakładów na oświatę. Jeszcze niedawno oświata powiatowa samofinansowała się z subwencji otrzymywanej z budżetu państwa.
- 8 Problem stanowi zakup energii, także energii cieplnej. Gaz w ciągu roku podrożał 8 razy. Rosną też oczekiwania pracowników wobec poziomu płac. Stopy procentowe w obsłudze długu też wzrosły, w ostatnim okresie trzykrotnie.

BLISKO

BIBLIOTEKA I LOKALNOŚĆ / AKTYWNOŚĆ / SPÓŁNOTNOŚĆ / KREATYWNOSĆ / KREATYWNOSĆ / KREATYWNOSĆ

Kierunek interwencji 4.1.
Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0.
na lata 2021–2025

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Kietrze

tkalnia

Zapraszają na projekt pt.: **Historie artystycznie tkane.**

W ramach Projektu, od stycznia do czerwca 2022 odbywać się będą:

- 1) Warsztaty recytatorsko – teatralne
- 2) Warsztaty recytatorsko – plastyczno – teatralne
- 3) Warsztaty śpiewów i tańców ludowych

Kontakt: 77 485 44 04 | warsztaty bezpłatne | ilość miejsc ograniczona

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**

KREWETKA
SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

medhouse®
centrum medyczne

W związku z uruchomieniem
nowej placówki w Jastrzębiu-Zdroju

ZATRUDNIMY

**LEKARZY KAŻDEJ SPECJALNOŚCI
PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE
TECHNIKÓW RTG**

DOWOLNA
FORMA
ZATRUDNIENIA

KONTAKT TEL. **534 911 900**
KONTAKT E-MAIL **rekrutacja@medhouse.pl**

www.medhouse.pl

Jeśli nie osiedle nadodrzańskie to może bloki na placu Długosza? [SPRAWA ZDRZAŁKA]

Grudniowy powrót do dyskusji o zagospodarowaniu działki po Polmosie nie przyniósł rozstrzygnięcia tej kwestii. Prezydenci nadal widzą tam osiedle mieszkaniowe, choć właściciel chciałby ten teren sprzedać pod centrum handlowo-usługowe. Opozycja, która ma większość w radzie uważa, że są lepsze lokalizacje pod mieszkania w centrum – na przykład plac Długosza.

Dla wiceprezydenta Dawida Waclawczyka, który przy Batorego odpowiada za mieszkaniówkę, Miasto potrzebuje nowych lokali komunalnych i dlatego do strategii rozwoju trafił temat budowy Osiedla Nadodrzańskiego. Po to, żeby prezydent mógł zacząć rozmowy o jego budowie.

Interes prywatny ważniejszy niż miejski?

Taki zamysł nie podobał się i nadal nie podoba części radnych. Anna Szukalska jeszcze przed sesją budżetową mówiła, żeby zapis o osiedlu wykreślić ze strategii do 2030 roku.

– Warto o ten teren zaważyć, lecz jeśli państwo radni uznają, że interes prywatnego inwestora jest ważniejszy od interesu Miasta to my się podporządkujemy woli rady – reagował na uwagi Szukalskiej jej stały adwersarz Dawid Waclawczyk.

Liderka radnych Niezależnych Michała Fity wróciła do 2019 roku, gdy na forum rady miasta zaczęła się dyskusja na temat działki po Polmosie. Wtedy jej właściciel Artur Zdrzałek przyszedł na sesję i opowiedział, że nie sposób porozumieć się z prezydentem Polowym w tej kwestii.

Strategia nie może być karą

Dla Szukalskiej jasnym jest, że strategia jest czymś wspólnym, opartym na dialogu. W relacjach między właścicielem dawnego Polmosu a magistratem dialogu brakuje. – Nie chcemy, by strategia była karą i budziła niepokój oraz niezadowolenie – podkreśliła w dyskusji na forum komisji budżetowej.



Anna Szukalska



Dawid Waclawczyk



Piotr Klima

Ponieważ prezydenci uważają, że zapis w strategii upoważniłby ich do np. złożenia oferty zakupu działki nad Odrą przez Miasto, to Szukalska spytała, jak konkretnie Dawid Waclawczyk zachęci przedsiębiorcę do zbycia tej nieruchomości. Od pierwszego zastępcy głowy miasta usłyszała wyjaśnienie, że strategia da władzom zielone światło do podjęcia działań o kupnie terenu.

Radna nie dała się przekonać wiceprezydentowi. Byłaby na tak, gdyby od początku z przedsiębiorcą prowadzono dialog, którego jednak zabrakło.

– Podejmowano działania za plecami właściciela działki. To niedobre wizerunkowo – oceniła.

Gdy Waclawczyk użył argumentu, że mieszkańcy chcą raciborzanie, Szukalska przypomniała mu, że ponad 1000 mieszkańców podpisało petycję o parku przy Ogrodowej, a władze ignorują ten głos.

Co wytyczymy to do realizacji

Szefową klubu Niezależnych poparł Mirosław Lenk, który przewodniczy komisji bu-

dżetowej. Niekonsekwencją byłoby dla niego zostawienie w strategii zapisu o osiedlu, a później blokowanie takiego rozwiązania w planie zagospodarowania przestrzennego. – Trzeba się liczyć z tym, że wytyczony w strategii kierunek, będzie się starało wdrożyć – skomentował były prezydent Raciborza.

Lenk uznał, że są tereny w mieście lepiej nadające się pod zabudowę mieszkaniową. Taką lokalizacją jest dla niego plac Długosza. – Ta działka nieprędko się zagospodaruje w inny sposób – przypuszcza radny.

Dla niego rozprawianie o budowie osiedla nad Odrą jest trudne, tym bardziej że A. Zdrzałek nie jest jedynym właścicielem całego terenu po Polmosie. Pozostali nie angażowali się wcześniej w dialog przedsiębiorcy z Miastem, ale ich zgoda na plany samorządu jest niezbędna.

– My nie głosujemy za czymś innym. My to robimy dla dobra ogółu mieszkańców. Droga do budowy osiedla nad Odrą wydaje się bardzo długą – uznał Mirosław Lenk.



Henryk Mainusz



Mirosław Lenk

Głód ziemi

Dla Dawida Waclawczyka opór opozycji w kwestii zagospodarowania terenów nad Odrą jest niezrozumiały, bo decyzje o zabudowie centrum podejmuje się w bardzo długiej perspektywie czasowej. Ponadto zamiarem Miasta nie jest odebranie komuś jego własności. – Właściciel może sam zbudować tam to osiedle, albo znaleźć inwestora lub sprzedać ten teren – zaznaczył pierwszy „vice”.

Kolegę z pracy wspierał wiceprezydent Dominik Konieczny. Przypomniał, że gminę tworzą mieszkańcy. Ci chcą mieszkań, a władze mają ku temu stworzyć jak najlepsze warunki. – Racibórz potrzebuje terenów pod mieszkania, mamy tu głód tej ziemi – oznajmił w dyskusji na posiedzeniu komisji budżetowej w grudniu.

Konieczny podał za przykład takiego głodu: zabudowę plomby przy ul. Chopina i nowy blok przy parku Miasta Roth. – Musimy z czymś wyjść na to zapotrzebowanie budownictwa wielorodzinnego – tłumaczył II wiceprezydent.

Dla niego funkcje usługowo-handlowe należy lokować

poza centrum. Za przykład udanego rozwiązania podał centrum handlowe Auchan. – Mamy je tam i jest super – stwierdził Konieczny.

Mainusz na drabinie

Zdanie byłego prezydenta podziela były przewodniczący rady Henryk Mainusz. Uważa, że wystarczy wyjść na drabinę i wypatrzeć się w centrum miasta pod nowe kamienice czy bloki. Za przykład do naśladowania podał Rybnik, któremu udało się „w ciasnocie starych

uliczek pobudować galerie”. Mainusz krytycznie ocenia brak prób dogadania się z A. Zdrzałkiem przez władarzy miasta. Ostrzega, że przekształcanie terenu prywatnego pod potrzeby miejskie okaże się długą i kosztowną wojną.

Jeszcze dalej niż Mainusz poszedł znany ze śmiałych idei Piotr Klima. Też sądzi, że znajduje się w mieście działka pod zabudowę mieszkaniową. – Może trzeba stawiać wysokie budynki – rzucił pomysłem.

Klimie nie podoba się traktowanie w magistracie właściciela działki po Polmosie. Mówił radnym o jego „biciu, kopaniu, piętnowaniu”. – Przecież to pozytywny facet, daje ludziom pracę. Jak on ma żyć w tym mieście tak traktowany? – krytykował szef komisji gospodarki miejskiej.

W dodatku Piotr Klima nie uważa terenów nad Odrą za atrakcyjne pod osiedle mieszkaniowe. Jego zdaniem na terenach zalewowych nie należy lokować mieszkań, bo przyjdzie wielka woda i podtopi budynki do pierwszego piętra jak w 1997 roku. (ma.w)

Stanowisko urzędu w sprawie działki po Polmosie jest niezmiennie. W magistracie nie pozwalają na zmianę planu zagospodarowania, by przedsiębiorca mógł sprzedać teren pod centrum handlowe. Biznesmena wspierają m.in. radni opozycji – Szukalska, Mainusz, Klima czy Lenk. Wiceprezydent Waclawczyk widzi nad Odrą nowe osiedle mieszkaniowe

Muzeum w Raciborzu zaprasza na pierwszą wystawę w 2022 roku

Wystawa jest poświęcona twórczości ludowej. Będzie ją można oglądać od 7 stycznia do 25 lutego 2022 r.

„Podróże wycinanek” ze zbiorów Muzeum Częstochowskiego to pierwsza wystawa czasowa w Nowym Roku, która zagości w raciborskim muzeum. Zaprezentujemy dla Państwa wycinanki powstałe na przestrzeni lat 2003–2018. Stworzona z nich ekspozycja ma na celu promowanie artystów-wycinankarzy oraz ideę Konkursów Sztuki Ludowej.

Konkursy, o których mowa wyżej, na stałe wpisały się już w harmonogram działania Muzeum Częstochowskiego. Co trzy lata instytucja staje się ogólnopolskim centrum twórczości ludowej.

W projekcie wzięło udział 31 artystów z całej Polski. Na wystawę składa się 77 wycinanek. Serdecznie zapraszamy na jej otwarcie 7 stycznia o godz. 17.00

Wystawa będzie czynna do 25 lutego 2022 r.

(r)

Kolędowanie, osiołek i kilkaset osób na rynku w Raciborzu

Mróz nie odstraszył raciborzan oraz gości, którzy dość licznie przybyli na rynek w drugi dzień świąt. Czekali tu na nich m.in.: wspólne kolędowanie, szopka, zwierzęta w zagrodach oraz lodowisko.

Wspólne kolędowanie rozpoczęło się na raciborskim rynku 26 grudnia o 16.00. Prezydent Dariusz Polowy podkreśla, że bardzo ważne, aby świętowanie Bożego Narodzenia miało nie tylko rodzinny, ale również wspólnotowy charakter. Stąd pomysł na organizację tej właśnie imprezy.

Raciborzan w kolędowaniu wspomagali Tomek Coral oraz Kobiety na walcach (Żaneta Czogalik i Magdalena Witoszek). W otwarciu imprezy wziął również udział wiceprezydent Dawid Waclawczyk,

a wśród raciborzan na płycie rynku można było również spotkać wiceprezydenta Dominika Koniecznego.

Prezydent Dariusz Polowy w rozmowie z Nowinami przyznaje, że jego ulubiona kolęda to „Cicha noc”. Z kolei wiceprezydent Dawid Waclawczyk może pochwalić się kolędą skomponowaną z okazji jego pierwszych urodzin. Autorem utworu pt. „Kolęda Dawidowa” jest Mieczysław Faber.

Kolędowanie na rynku nie było jedyną atrakcją, jaka czekała na raciborzan i gości. Kto przechodził obok szopki bożonarodzeniowej, ten robił sobie pamiątkowe zdjęcie z Maryją, Józefem i Dzieciątkiem. Dzieci oblegały zagrody ze zwierzętami.

(żet)



Błażej i Dobromir Łonniccy przyszli na rynek z mamą Ewelina. – Tak jak dwa lata temu, przyszliśmy tylko na chwilę, bo zimno jest – powiedziała nam pani Ewelina. Dobromirowi najbardziej podobała się zagroda z kozami.



Tadeusz i Mariola Łyczakowie to raciborzanie. Choć mają wiele pamiątkowych zdjęć z Raciborzem w tle, to fotografia z szopką na rynku jest pierwszą tego rodzaju w ich domowym archiwum.



W Raciborzu nie brakowało osób, które zdecydowały się spędzić mroźne popołudnie drugiego dnia świąt na lodowisku. Frekwencja była ogromna.



Szymon i Maja Matysiak przyjechali do Raciborza z rodzicami, aby odwiedzić dziadków i wspólnie świętować Boże Narodzenie. Podczas pobytu w rodzinnym mieście swoich rodziców znaleźli chwilę, aby wybrać się na rynek. Po odwiedzeniu szopki, kolejnym punktem programu było lodowisko.

Rozerwany kaloryfer i wielki kłopot

Woda z uszkodzonego kaloryfera zalała dwa mieszkania. Wartość strat materialnych oszacowano na 60 tys. zł – informuje bryg. Roland Kotuła z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Z balkonu sływa woda, jest dużo pary – to podstawowa informacja, które wpłynęły do strażaków 26 grudnia o 13.12. Zgłoszenie dotyczyło zdarzenia przy ul. Lewandowskiego w Kuźni Raciborskiej.

– Strażacy wyłączyli prąd w budynku, bo woda zalewała instalację elektryczną. Zamknięto również zawór na przyłączy i zebrano wodę – informuje bryg. Roland Kotuła, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Wartość strat materialnych oszacowano wstępnie na kwotę 60 tys. zł. Składa się na nie wyposażenie dwóch mieszkań, które zostały zalane w wyniku awarii. (ż)



Kornelia i Dominik Schweigstillowie przyjechali z dziećmi Eleną i Marcelem z Jankowic. Rzut oka na zdjęcie wystarczy za odpowiedź, co podobało się dzieciom najbardziej.

DWIE DROGIE NIERUCHOMOŚCI RACIBORZA – plac Długosza i żwirownia. Jaką mają przyszłość?

Anna Szukalska nie pierwszy raz dociekała na sesji jaki jest plan prezydenta dla największych nieruchomości w posiadaniu samorządu

Od 3 lat nie wiemy, jaki jest plan prezydenta wobec jego kluczowego projektu na tę kadencję – zauważyła Anna Szukalska liderka klubu Niezależnych Michała Fity. Czy zaspokoili swą ciekawość po odpowiedziach głowy miasta?

Temat przyszłości dwóch przestrzeni miejskich pojawił się na sesji w dyskusji nad nową strategią rozwoju Raciborza do 2030 roku.

Dlaczego potencjał, a nie pewnik?

Anna Szukalska zwróciła uwagę na zapis strategii, gdzie o placu Długosza napisano, że to tylko potencjalne miejsce pod zabudowę. Tymczasem prezydent po 100 dniach swojego urzędowania przedstawił radzie konkretny plan dla placu (zabudo-

wa budynkiem Eko-Okien). Na sesji budżetowej Dariusz Polowy oznajmił, że w strategii wskazuje się możliwość danych miejsc i trudno mu się odnosić do aktualnych prac.

– Na konkretną odpowiedź w sprawie placu Długosza czekamy od pańskiej konferencji na 100 dni pracy. Po 3 latach od tamtego momentu powinien pan powiedzieć na ten temat coś więcej mieszkańcom. My cały czas dopytujemy, a pokątnie słyszymy, że inwestor nabył inną nieruchomość w Raciborzu – zauważyła Anna Szukalska.

Prezydent odparł, że radni mogą wykreślić kontrowersyjny ich zdaniem zapis w dokumencie. Szukalska podsumowała: znów nie dowiemy się, jakie ma pan plany do swego kluczowego projektu. Polowy zarzucił

radnej, że w formule, w której kieruje ona pytanie, dziwi go, że skupia się tylko na jednym aspekcie całej strategii. – Ja tylko pytam o okoliczności znalezienia się tego zapisu w strategii – broniła się Szukalska.

To nie miejsce na tłumaczenie światu

W dyskusję włączył się wiceprezydent Dawid Waclawczyk, który tłumaczył, że chodzi o potencjalne zagospodarowanie placu długosza i należy to traktować jako zapis w dokumencie. W trakcie konsultacji z mieszkańcami i ekspertami pojawiał się ten wątek, więc go zapisano. Zastępca Polowego dodał, że jest zgoda radnych na takie zagospodarowanie placu i sesja o strategii nie jest do rozważań, uściślenia czy tłumaczenia

światu, jakie dyskusje są prowadzone teraz przez prezydenta w sprawie przyszłości placu Długosza.

Drugim dużym terenem miejskim, o jaki zapytała na sesji budżetowej Anna Szukalska były tereny żwirowni na Ostrogu. Radna przypomniała, że w styczniu 2020 roku do urzędu zgłosił się przedsiębiorca, odpowiadając na ofertę miasta, które wystawiło żwirownię na sprzedaż. Potencjalny nabywca był gotów zainwestować ok. 60 mln zł w ten teren. We wrześniu 2020 radzie przedstawiono projekt uchwały o sprzedaży żwirowni, ale Dariusz Polowy odradzał rajcom jego poparcie.

Jak podkreśliła Szukalska, władarz zadeklarował wtedy intensywne działania na rzecz zagospodarowania żwirowni. – Jaki jest na dziś pomysł

dla nich, jakie są ku temu możliwości finansowe? – spytała szefowa klubu Niezależnych Michała Fity.

Pytania zamiast odpowiedzi

Polowy zapytał radną, czy odpowiedź na to pytanie wpłynie na przyjęcie przez jej klub strategii dla miasta i czy jej pytanie powinno paść teraz, czy bardziej na poziomie konsultacji dokumentu?

Radna Szukalska zaskoczona odparła, że nie wiedziała, że są jakieś kategorie pytań. – Coś, o co można pytać i coś, o co nie wolno? To kiedy mamy rozmawiać? Uznaję, że nie usłyszałam odpowiedzi, bo pan prezydent nie odpowiada tylko pyta – podsumowała na sesji budżetowej 22 grudnia.

(ma.w)

Nowe zarząd OSP powiatu raciborskiego i wielkie wyróżnienie dla Jana Sochy

Sześciu nowych członków ma nowy zarząd związku OSP w powiecie raciborskim. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze zorganizowano 18 grudnia w Jankowicach.

Stefan Kaptur nadal prezesem

Oto skład Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Raciborzu na lata 2021 – 2025 (pogrubiliśmy nazwiska nowych członków zarządu):

– prezes Stefan Kaptur (kolejna kadencja) – Racibórz
– wiceprezes **Jarosław Ceglarek** (nowy członek zarządu) – komendant PSP w Raciborzu
– wiceprezes Krystian Jobczyk (kolejna kadencja) – Krzyżanowice

– wiceprezes Edward Morcinek (kolejna kadencja) – Kuźnia Raciborska

– wiceprezes Leszek Pietrasz (kolejna kadencja) – Nędza
– sekretarz Mateusz Wyrba (kolejna kadencja) – PSP Racibórz

– skarbnik Henryk Gorywoda (kolejna kadencja) – Kornowac

– członek prezydium Andrzej Charuk (kolejna kadencja) – Krzanowice

– członek prezydium Jan Herud (kolejna kadencja) – Pietrowice Wielkie

– członek prezydium **Bogusław Stec** (nowy członek zarządu powiatowego) – Rudnik
– Krzysztof Bartoń (kolejna kadencja) – gmina Kuźnia Raciborska

– Walter Bożek (kolejna kadencja) – gmina Krzyżanowice

– **Jacek German** (nowy członek zarządu powiatowego) – Nędza

– Roland Kotuła (kolejna kadencja) – Racibórz

– Jan Krolík (kolejna kadencja) – Kornowac

– **Elżbieta Lesznik** (nowy członek zarządu powiatowego) – Pietrowice Wielkie

– **Józef Maindok** (nowy członek zarządu powiatowego) – Krzanowice

– **Marian Plura** (nowy członek zarządu powiatowego) – Rudnik

– Marek Wranik (kolejna kadencja) – PSP Racibórz

Komisja rewizyjna: Paweł Cygler (przewodniczący), Mirosław Kuźniar (wiceprzewodniczący), Mateusz Seidler (sekretarz).

Przedstawiciele do zarządu wojewódzkiego: Stefan Kaptur, Krystian Jobczyk, Leszek Pietrasz.

Delegaci na zjazd wojewódzki: Paweł Cygler, Tomasz Gomółka, Andreas Nowak, Mirosław Kuźniar, Łukasz Prokopczuk.

W nowym zarządzie Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Raciborzu znalazła się jedna kobieta. To



Starosta raciborski Grzegorz Swoboda wręcza Złoty Krzyż Zasługi nadany Janowi Sosze przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę

Elżbieta Lesznik – prezes OSP w Makowie

Złoty Krzyż Zasługi dla Jana Sochy – strażaka i kowala

Prezydent RP Andrzej Duda na wniosek wojewody śląskiego Jarosława Wierczyńskiego przyznał Złoty Krzyż Zasługi **Janowi Sosze** – wieloletniemu członkowi OSP Bieńkowice oraz emerytowanemu strażakowi zawodowemu.

Jan Socha ma 69 lat. Do Ochotniczej Straży Pożarnej w Bieńkowicach wstąpił 60 lat temu. W trakcie służby wojskowej dostał skierowanie do komendy straży pożarnej w Raciborzu. – To było w 1971 roku. W tym samym roku wybuchł pożar rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach, największy pożar w Europie, w którym zginęło 30 strażaków – wspomina Jan Socha. Strażak nie brał bezpośredniego udziału w akcji gaśniczej, ale uczestniczył w przygotowaniach materiałów gaśniczych do natarcia.

Po odbyciu służby wojsko-

wej Jan Socha pozostał w zawodowej straży pożarnej, gdzie przez 19 lat był dowódcą zmiany. Kończył służbę rok po wielkim pożarze lasów w Kuźni Raciborskiej w 1993 roku. Jako członek OSP Bieńkowice przez 29 lat pełnił funkcje zarządcze – jako zastępca, a później jako komendant. Jan Socha ma jeszcze jedną miłość oprócz pożarnictwa – kowalstwo.

Senator, posłanka i starosta dziękują

Strażakom dziękowali przybyli na zjazd członkowie władz samorządowych oraz parlamentarzyści. – Bez was ten powiat nie byłby tak bezpieczny – powiedział starosta raciborski Grzegorz Swoboda.

Senator Ewa Gawęda dziękowała strażakom za trud włożony w akcje ratowniczo-gaśnicze, szczególnie przy usuwaniu skutków nawałnic, które w tym roku przeszły przez nasz region.

Posłanka Gabriela Lenartowicz powiedziała, że służba

strażaków jest autentyczna, a ochotnicze straże pożarne są prawdziwymi organizacjami obywatelskimi z najdłuższym stażem. – Strażacy to jest sól naszych ziem, co potwierdzają wszystkie badania zaufania społecznego – podkreśliła.

Na zebraniu gościł również wójt Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzyniak.

Bez was nie dalibyśmy rady

3 609 – tyle jest członków ochotniczych straży pożarnych w powiecie raciborskim, przy czym 1369 strażaków może brać udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Do OSP należą 223 kobiety. Jednostki OSP w powiecie raciborskim dysponują łącznie 90 samochodami ratowniczo-gaśniczymi. – Bez waszego wsparcia nie dalibyśmy sobie radę. Razem możemy zrobić więcej – powiedział w Jankowicach bryg. Jarosław Ceglarek, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu. Komendant zawodowych strażaków zwrócił uwagę na rosnącą z roku na rok liczbę interwencji strażaków. W minionym roku odnotowano ponad 2000 interwencji w powiecie raciborskim.

39 jednostek OSP w powiecie raciborskim posiada młodzieżowe drużyny pożarnicze, do których należy 268 dziewcząt oraz 357 chłopców. Prezes Stefan Kaptur zwrócił uwagę, że w ostatnim czasie sukcesami wyróżnia się młodzieżowa drużyna pożarnicza z OSP Samborowice.

(żet)

3000 V na torach za Raciborzem, łuk elektryczny i złudzenie pożaru

Strażacy oraz pracownicy kolei interweniowali pomiędzy Raciborzem – Markowicami a Babicami, gdzie doszło do zerwania sieci trakcyjnej. W pociągu było 29 osób oraz pies.

Do zdarzenia doszło na szlaku kolejowym pomiędzy Raciborzem – Markowicami a Babicami 25 grudnia około 9.16.

– Pociąg PKP Intercity relacji Racibórz – Białystok zahaczył o uszkodzony element chwytyny na słupie trakcji. Prawdopodobnie pękł izolator, co spowodowało obniżenie się tego uchwytu. Pociąg zerwał linię. W tej instalacji jest 3000 V prądu stałego. Gdy przewody spadły na tory, powstał łuk elektryczny. Dlatego w pierwszych zgłoszeniach o pożarze – relacjonuje bryg. Roland Kotuła, dowódca Jednostki Ra-



Podczas działań pomagaliśmy pasażerom w przesiadce do drugiego pociągu poprzez wykonanie kładki między pociągami oraz pomagaliśmy w przeniesieniu bagaży. Na miejscu działaliśmy wraz z PSP Racibórz – informują druhowie z OSP Racibórz Markowice.

towniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Łuk elektryczny, o którym

wspomina bryg. Kotuła to rodzaj wyładowania elektrycznego.

Kładka dla pasażerów i obsługi pociągu

Strażacy informowali pasażerów pociągu o konieczności pozostania w składzie, a także zabezpieczyli miejsce zdarzenia przed gapiami. W tym czasie elektrycy PKP uszynili zerwane przewody przed i za pociągami (uziemiaли przewody poprzez połączenie ich z szynami). Wkrótce na sąsiedni tor podstawiono drugi pociąg. – Strażacy wykonali pomost i pomogli przesiąść się 28 pasażerom, 1 pieskowi oraz 1 pracownikowi obsługi pociągu do drugiego składu – dodaje bryg. Kotuła.

Wartość strat materialnych w zdarzeniu oszacowano na kwotę 100 tys. zł.

(żet)

Audi spłonęło w Kuźni Raciborskiej

Na miejsce skierowano 7 zastępów strażaków. Tak duże siły i środki zaangażowano w związku ze zgłoszeniem o dwóch wybuchach w mieszkaniu oraz samochodu zaparkowanego w pobliżu.

Do zdarzenia doszło przy ul. Kościuszki w Kuźni Raciborskiej 25 grudnia o 7.34. Strażacy ugasili tam samochód audi a3. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 12 tys. zł. Prawdopodobnie przyczyną zaprószenia ognia było zwarcie instalacji elektrycznej.

(ż)



Zgłaszający informowali służby o wybuchach. Prawdopodobnie był to dźwięk rozrywanych opon płonącego samochodu.

Raciborska SOWA otwarta po raz drugi. Jak wygląda? Co można tu robić?

Po politycznym otwarciu zorganizowanym przez resort edukacji, przyszła pora na lokalne otwarcie Strefy Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności (SOWA), które powstało w pomieszczeniach udostępnionych przez SP 18 w Raciborzu (ul. Ocicka 52).

W „drugim” otwarciu SOWY uczestniczyli dyrektorzy miejscowych szkół oraz instytucji. Prezydent Dariusz Polowy powiedział wprost, że zaprosił ich tutaj, aby zobaczyli to na własne oczy, a następnie przekazali swoim współpracownikom: Musicie tu przyjść!

Bo tego, czym jest SOWA, nie da się w prosty sposób opowiedzieć słowami. Każdy, kto tu przyjdzie, wyniesie stąd odmienne wrażenia. Zarówno uczniowie SP 18, jak i wspomnieni już dyrektorzy, nauczyciele, radni i urzędnicy, byli zainteresowani eksponatami, które zaprojektowali i wykonali eksperci z Centrum Nauki i Techniki Kopernik w Warszawie.

W drugim otwarciu znalazła się również chwila, aby po-

dziękować tym, którzy przyczynili się do powstania SOWY w Raciborzu. Na długiej liście znaleźli się m.in.: urzędniczka z wydziału edukacji Katarzyna Komor, naczelnik tego wydziału Krzysztof Żychski, zastępca dyrektora oraz dyrektor OSiR Tomasz Bieliński i Paweł Król, wiceprezydent Dawid Waclawczyk i prezydent Dariusz Polowy, na-

czelnik wydziału promocji Karolina Kunicka, dyrektor SP 18 w Raciborzu Mariusz Kaleta oraz Alojzy Brzonkalik z wydziału inwestycji i remontów Urzędu Miasta Racibórz. Wszyscy wymienieni otrzymali podziękowania od kierownika raciborskiej SOWY Joanny Staniszc-Cebuli. Wydarzenie zorganizowano 17 grudnia 2021 roku. (żet)



To dzięki nim SOWA jest, jaka jest. Od lewej: dyrektor Muzeum w Raciborzu Romuald Turakiewicz, pracownik wydziału edukacji Katarzyna Komor, naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski, wicedyrektor OSiR Tomasz Bieliński, kierownik SOWY Joanna Staniszc-Cebula, wiceprezydent Dawid Waclawczyk (stoi za panią Staniszc-Cebulą), prezydent Dariusz Polowy, naczelnik wydziału promocji Karolina Kunicka, pracownik wydziału inwestycji Alojzy Brzonkalik, dyrektor OSiR Paweł Król, dyrektor SP 18 Mariusz Kaleta.

FOT. WOJCIECH ŻOLNIECZKO

Kolosalny odlew z Kuźni Raciborskiej

Aby przygotować ogromny odlew, trzeba było przetopić 38 000 kilogramów złomu oraz 5 000 kilogramów surowki odlewniczej. Metal podgrzano do temperatury 1 520 °C.

Niedawno Odlewnia Rafamet Spółka z o.o. wykonała kilka wyjątkowo dużych i ciężkich odlewów dla Rafamet SA na rzecz zamówionej przez tureckiego odbiorcę obrabiarki KCI 600/1000 N. Najcięższe i największe z nich to belka, stół i łożo. – Największym wyzwaniem był odlew belki. Tak, jak i inne tego typu odlewy, wykonywany był w dole formierskim. Są to betonowe kesony wypełnione masą formierską (piaskiem związanym żywicą) położone poniżej poziomu gruntu. Należy wspomnieć, że w Odlewni RAFAMET wykorzystujemy 7 dołów do produkcji ciężkich odlewów. Najdłuższy z nich, w którym właśnie była wykonywana belka ma 20 metrów długości, 4 metry szerokości oraz 2 metry głębokości. Forma belki składała się z 55 elementów, które trzeba było ułożyć niczym klocki, tak, aby idealnie odtworzyły kształt od-

lewu. Ciekawostką jest, że nie układa się ich jednak w poziomie. Różnica w wysokości (na tzw. ugięciu formy) pomiędzy środkiem, a bokami to aż 20 mm – informuje Adam Witecki, prezes zarządu Odlewni Rafamet.

Do przygotowania metalu przetopiono w temperaturze 1 520 °C, m.in.: 38 000 kg złomu oraz 5 000 kg surowki odlewniczej. Co więcej, aby metal posiadał wymagane właściwości dodawane są specjalne dodatki tj: żelazokrzem, żelazomangan, nawęglacz oraz cyna. – Formę zalano ciekłym metalem o temperaturze 1 340 °C, który przygotowywano przez 3 godziny. Samo zalanie formy trwało 120 sekund, w tym czasie z kadzi podwieszonych na dwóch suwnicach wiano do formy 43 000 kg żeliwa – informuje A. Witecki.

Warto wspomnieć, że jest to najdłuższy odlew wyprodukowany w kuźniańskiej odlewni. Jego długość wyniosła 14 200 mm. Ciężar wyrobu to 37 700 kg. – Rzeczywiście masa odlewu robi wrażenie. Jednak na swoim koncie mamy już pokaźniejsze realizacje. Dotychczas najcięższy nasz od-



Niemal 40 ton i 14,2 metra długości – takie wymiary ma odlew belki dla wielkogabarytowej obrabiarki wyprodukowanej przez Odlewnię Rafamet Spółka z o.o. w Kuźni Raciborskiej.

lew ważył ponad 40 000 kg – przyznał Adam Witecki dodając jednocześnie, że nieczęsto wykonywane są tak duże odlewy. Spore zapotrzebowanie jest natomiast na odlewy od 10 000 do 30 000 kg, które Odlewnia wykonuje w liczbie 1 – 2 sztuk tygodniowo, głównie dla klientów z Czech, Węgier oraz Hiszpanii.

(am) (raf) (ż)

NIECODZIENNE PRZYPADKI I WZRUSZAJĄCE HISTORIE.

+

WETERYNARZ z plaży

OGLĄDAJ W

T

V

S

PONIEDZIAŁEK - CZWARTEK 16:45
NIEDZIELA 10:20

polsat box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 87

orange

POZYCJA 62

vecra

POZYCJA 129

upc

POZYCJA 111/352

TELEWIZJA
NAZIEMNA

WOJ. ŚLĄSKIE

WP pilot

PILOT.WP.PL

Obrzezanie serca jest obrzezaniem prawdziwym [...]

Iwona z Chartres kazanie o obrzezaniu Pańskim

[PL 162, 571-573]

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Podług starego kalendarza liturgicznego – to znaczy: kalendarza liturgicznego sprzed posoborowej jego reformy z roku 1969 – 1 stycznia, a zatem w ostatni, ósmy dzień oktawy Bożego Narodzenia, obchodzono w Kościele katolickim Święto Obrzezania Pańskiego; dziś natomiast – dodajmy na marginesie – wypada w ów dzień, w Nowy Rok, Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi: dla uczczenia przez Kościół w 431 roku na soborze w Efezie zdogmatyzowanej prawdy o Bożym macierzyństwie Maryi. Tajemnicę Święta Obrzezania Pańskiego oddaje dobrze – oczywiście, że między innymi, oczywiście, że w sposób jeden z możliwych – używana tego dnia w liturgii wschodniej stichera. Dlatego też sticherę tę w całości tutaj zacytujmy: „Ten, Który jako Słowo narodził się z Ojca w sposób nieopisany bez rozdzielenia (dosł. cięcia, przecięcia) i skazy, i Co posiada, jako Bóg z Boga, niezmiennie Bóstwo, doświadcza ciałem obrzezania; przeto więc (On), Który stał ponad prawem, według prawa wybawia wszystkich od klątwy zakonnej (tzn. prawa) oraz obdarza błogosławieństwem z wysokości; toteż wychwalając, opiewamy i dziękczynnie wysławiamy Jego wspaniałomyślne zstąpienie, błagając Go o darowanie naszym duszom szkodliwego miłosierdzia”; tekst owej stichery, przetłumaczony – proszę pozwolić mi odnotować – przez księdza protojereja Stanisława

Stracha, wielkiego miłośnika filologii starocerkiewnoślawiańskiej, proboszcza parafii prawosławnej Ikony Bogurodzicy Wszystkich Strapionych Radości w Kędzierzynie-Koźlu, zacerpnąłem z „Przeglądu Prawosławnego”, z numeru 1(211) ze stycznia 2003 roku. A ponieważ jakiś czas temu, przeglądając niezgłębioną „Patrologię łacińską” Migne’a, ową nieprawdopodobną bibliotekę w tak wielu miejscach zupełnie jeszcze nieodkrytą, natknąłem się na nieprzetłumaczone do tej pory na język polski kazania Iwona z Chartres, pomiędzy którymi znajduje się także oracja o Pańskim obrzezaniu, tę właśnie orację na potrzeby niniejszego, noworocznego wydania „Nowin Raciborskich” postanowiłem przełożyć, uznawszy ją za tekst dający odpowiedni, sensowny wgląd w teologię wspomnianego święta niegdyśszego, Święta Obrzezania Pańskiego.

Co natomiast tyczy się Iwona: urodził się, najprawdopodobniej, w 1040 roku koło Chartres, zmarł zaś 23 grudnia roku 1115. Pochodził, co ciekawe – ciekawe, bo w średniowieczu rzadkie – z rodziny o niskim raczej statusie społecznym; uważa się, że uczył się najpierw w Paryżu, a potem w Opactwie Matki Bożej w Bec w Normandii; tam jego nauczycielem miał być wybitny jurysta Lanfrank, miał też tam spotkać – jako, by tak rzec, kolegę ze szkolnej ławy – późniejszego znakomitego teologa scholastycznego An-



Albrecht Dürer (1471-1528), „Obrzezanie Jezusa” (jeden z paneli składających się na dzieło „Siedem smutków Maryi”), ok. 1494 – 1497, olej na drewnie, 63 x 45,5 cm, Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Drezno, Niemcy.

zelma z Canterbury. W roku 1067 został Iwon przeorem kanoników regularnych świętego Augustyna w konwencie świętego Kwintyna w Beauvais, a następnie, mniej więcej w 1090 roku, biskupem Chartres. Rządząc diecezją, walczył z symonią; ponadto znany jest z tego, że sprzeciwił się królowi Filipowi I, okładając go klątwą, kiedy ten zdecydował się oddać swoją żonę Bertę Holenderską, by związać się z Bertrądą de Montfort, za co na jakiś czas został Iwon nawet uwięziony. Przypisuje się Iwonowi autorstwo trzech obszernych dzieł

prawniczych – ich tytuły to „Tripartita”, „Decretum” oraz „Panormia”; obok zaś tychże prac pozostawił on po sobie 287, istny stanowiących skarb listów; zachowało się również, co najbardziej nas tu interesuje, 25 jego kazań. Joseph de Ghellinck napisał w 1910 roku: „[...] Kazania, będące niekiedy traktatami na tematy liturgiczne, dogmatyczne czy moralne, świadczą o wielkiej pobożności i wiedzy biskupa Iwona”. Czy przystaniemy na opinię de Ghellincka?... – oto jedno z rzeczonych kazań.

Kazanie IX

O obrzezaniu Pańskim

Obchodzimy dziś uroczystość ósmy dzień Narodzenia Pańskiego, w którym to dniu, z woli rodziców swego ciała, dziecię Jezus przyjął cielesny znak obrzezania. „Nie przyszedłem bowiem – jak sam to Chrystus o sobie powiedział – aby Prawo znieść, lecz aby je wypełnić” [Mt 5, 17]. I, zaprawdę, wypełnił On Prawo, ponieważ pojmowanie duchowe oczyścił z mułu postrzegania cielesnego i do przykazań starotestamentowych dodał w Ewangelii pewne wzniosłe przykazania obyczajowe, które, przez wzgląd na ich słabość, oddalone były dotąd od Żydów; wypełnił On Prawo także dlatego, że właśnie żydowskie obrzędy cielesne cielesnie zachował aż do czasu ich poprawienia. Z tego to powodu dnia ósmego rodzice obrzezali dziecię, a dnia czterdziestego wraz z przepisami ofiarami przedstawili je w świątyni [zob. Łk 2, 21.24.39]. Z tego to też powodu i sam Jezus, będąc młodzieńcem, regularnie, czy to w dzień poświęcenia, czy też w inne dni świąteczne, przybywał, jak czytamy w Ewangelii, do Jerozolimy [zob. Łk 2, 41.42; co do dnia poświęcenia: można chyba przyjąć, że chodzi o dzień poświęcenia świątyni – zob. J 10, 22; por. 1 Mch 4, 59 i 2 Mch 10, 18] i w niczym nie zaniedbywał owych określonych przez Prawo rytów, dopóki w święty dzień wieczery, ofiaro-

wawszy starą Paschę, starego kapłaństwa nie przekształcił w kapłaństwo nowe, gdy jako współbiesiadnika i jako biesiadę wydał uczniom samego siebie. „Skoro zaś zmieniło się kapłaństwo – rzecze Apostoł – konieczne było, aby zaszła także zmiana Prawa” [Hbr 7, 12]. I tak nastał czas poprawy Prawa, kiedy potrzeba było rozpedzić ułudy cielesne, pośród których zrodzony został i aż po wiek męski wychowywany był Chrystus. Stąd Apostoł mówi: „Po tym, jak przyszła pełnia czasu, posłał Bóg swojego Syna, zrodzonego z niewiasty, podległego Prawu, aby odkupił tych, którzy trwali podporządkowani Prawu” [Gal 4, 45]. Wszak gdyby ktoś, kto nie ma nic wspólnego z przepisem, nakazał oboznanym w Prawie, aby spełniali nowe obrządki Prawa, to któż gotów byłby dać mu posłuch? Zgodnie ze słusznym porządkiem nauczania najpierw zechciał więc być Chrystus uczniem Prawa, nie jego nauczycielem; najpierw wolał Chrystus Prawo zachowywać, nie zaś nakazanych przez nie rytów nie przestrzegać, aby poprzez Jego życie i naukę rozpoznano, że On jest tym, o którym zaświadczyli Prawo i Prorocy. Teraz przeto, ponieważ wskazaliśmy niektóre racje, dla których Pan zrodzony został pod Prawem, rozważmy, co podsunie nam Pan odnośnie do zajmującego nas znaku ob-

„Można odejść na wieki, aby stale być blisko”

Serdeczne podziękowania, wszystkim tym,
którzy towarzyszyli w ostatniej drodze



Śp. Adama Rybaka

Rodzinie, krewnym, przyjaciołom, sąsiadom,
delegacjom i współpracownikom Firmy „EKO-OKNA”

Składają rodzice i żona z dziećmi

REKLAMA

Kompleksowe
Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO
Trumny, obsługa pogrzebu,
miejsca pochówku,
wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2
ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(t.j. Dz. U. z 2021r. poz. 1899
z późn. zm.)

**Urząd
Gminy
Rudnik**



informuje, że na stronie
Biuletynu Informacji
Publicznej został zamiesz-
czony wykaz nieruchomości
przeznaczonej do sprzedaży
(dz. nr 255 a.m.2 Sławików
i dz. nr 44/3 a.m.6 Rudnik).

rzezania. Otóż: oto dzień ósmy i obrzezanie współbrzmia tu dla jednej tajemnicy. Bo ósmy dzień występować zwykł w Piśmie Świętym tam, gdzie mowa o wieczności. Jak bowiem obwodem liczby siódmej oznacza się zmienność rzeczy doczesnych, tak ósemką, która następuje po siódemce, oznacza się, odpowiednio, wieczność. Dlatego nader stosownie zgadza się ze sobą, że jak przed siedmioma dniami wspominaliśmy doczesne Narodziny Chrystusa, w których przyszedł On pomiędzy ludzi, aby znosić zło tegoż wygnania i aby schorzałemu światu przynieść swoje dobro, tak dzisiaj, dnia ósmego, święcimy Narodziny Chrystusa będące figurą, w których w człowieku, w jakiego się przyoblekł, przeszedł On z tego świata do Ojca, w których przeobrażone zostało Jego ciało – ze zniszczalnego w niezniszczalne, ze śmiertelnego w nieśmiertelne. Jako że w ciele Jego śmierć pochłonięta została w zwycięstwie [por. 1 Kor 15, 54], o którym to zwycięstwie jak z niewzruszoną wiarą wierzymy, że dokonane już ono zostało w ciele Chrystusa, tak z niewzruszoną nadzieją orzekamy, iż dokona się ono kiedyś w ciele naszym; tak bowiem powiada Apostoł: „Jeśli połączeni zostaliśmy podobieństwem do Jego śmierci, to połączeni będziemy zarazem podobieństwem do Jego zmartwychwstania” [Rz 6, 5]. Jakże zaś jest owo podobieństwo do Jego śmierci? – słuchajmy tego samego Apostoła: „Dla niego wszelako pogrzebani zostaliśmy przez chrzest w śmierci, abyśmy tak, jak Chrystus dzięki chwale Ojca powstał z martwych, i my kroczyli w nowość życia” [Rz 6, 4]. To podobieństwo do Jego śmierci jest doskonałym umowieniem grzechu, nowością życia, regułą sprawiedliwości. Ono właśnie jest pierwszym zmartwychwstaniem, zmartwychwstaniem w duszy, o którym mówi Jan: „Błogosławieni, którzy mają udział w pierwszym zmartwychwstaniu, nad nimi bowiem śmierć druga, to jest wieczna, nie będzie miała władzy” [Ap 20, 6]. Tak, owo podobieństwo do Jego śmierci stanowi prawdziwe obrzezanie, w którym nie usuwamy, sięgając po kamienne noże, skórki ciała, lecz, będąc ukształtowanymi na wzór Chrystusa, porzucając swoje dawne czyny, zzuwamy z siebie starego człowieka, to jest podobieństwo do starego człowieka. O obrzezaniu tym mówi Apostoł gdzie indziej: nie bowiem obrzezanie, którego dokonuje się w sposób widoczny, czyli obrzezanie cielesne, lecz obrzezanie serca jest obrzezaniem prawdziwym, obrzezaniem nie co do

liter, lecz co do ducha [por. Rz 2, 2829]. Ono więc obrzezanie zewnętrzne jest figurą owego obrzezania wewnętrznego, jak to mówi tenże sam Apostoł o usprawiedliwionym już przez wiarę Abrahamie, że „przyjął on znak obrzezania jako pieczęć sprawiedliwości wiary” [Rz 4, 11]. Dobrze zaś harmonizuje z dniem naszym ósmym fakt, że obrzezania cielesnego dokonuje się na tej części ciała, przy użyciu której pleni się ludzka śmiertelność. Prawdliwe bowiem obrzezanie dokonane na się w naszym dniu ósmym, to jest w czas powszechnego zmartwychwstania, kiedy to, co zniszczalne, przyodziane zostanie w niezniszczalność, a to, co śmiertelne – w nieśmiertelność. Jak zaś postanowiono, że na odnośnej części ciała obrzezanie przeprowadzane być ma cielesnie – dla oznaczenia, iż przeprowadzić potrzeba je także duchowo, tak w wypadku pozostałych członków ciała obrzezanie przeprowadzone winno być duchowo, chociaż w żaden sposób nie okaże się ono cielesnie, ponieważ – według Apostoła – „winniśmy wystawić członki nasze nie jako broń nieprawości dla grzechu, ale jako broń sprawiedliwości dla Boga” [Rz 6, 13]. Obrzezujemy zatem: uszy, aby nieprzystojności nie słuchały; oczy, aby na nieprzystojność nie patrzyły; nozdrza, aby nieprzystojności nie wyczuwały; usta, aby nieprzystojności nie kosztowały; serce, aby nieprzystojności nie myślało; język, aby nieprzystojności nie wypowiadał; ręce, aby nieprzystojności nie dotykały; stopy, aby ku nieprzystojności nie kroczyły – dokonujemy tych obrzezań, aby, jak chce prorok, śmierć przez nasze okna nie weszła do dusz naszych [por. Jer 9, 20]. Z tej to przyczyny pierwszy z męczenników mówi do Żydów, niepowstrzymujących zmysłów swego ciała od nieprzystojności: „Nieobrzezawszy serc i uszu, nieodmieniając sprzeciwiać się Duchowi Świętemu” [Dz 7, 51]. Ilekroć zatem w następujących po sobie latach przeżywać będziemy owo święto, czcimy je stosownie do prawdy czynów, które, jak czytamy, związane były z osobą Chrystusa, abyśmy, dzięki świętu temu starając się uzasadnić i zbudować nasze obyczaje, tak długo trzymali się silnej wiary, nieobłudnej miłości i pewnej nadziei, aż, wyzbywszy się tego, co częściowe, posiąść zasłużymy przyobecną nam doskonałość. Niewzruszenie trwając bowiem przy wierze, nadziei i miłości, po porzuceniu domu tegoż zamieszkania mieć będziemy dom nie ręką uczyniony, ale wieczny w niebie.

Kiedy zabraknie Ci sił...

Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata przedstawi



Na wszystkich drogach więcej ludzi, bo wracają do swoich miejsc pracy. Od samego rana można słyszeć krzyki ludzi czekających na jakąkolwiek możliwość dojazdu do wielkich miast. Rodziny znowu zostaną trochę bez ojców, a niektóre dzieci zupełnie same z babciami. Jeszcze ostatnie pożegnania i ostanie zakupy, bo na wioskach taniej. Po świętach życie wraca do normalnego rytmu! W szpitalu u Simby też więcej ludzi, tak by się pożegnać, bo nie wiadomo, kiedy następne spotkanie. Wczoraj przyszła najstarsza siostra zmarłej mamy. Usiadła przy nim cicho i wyszeptowała: „Kiedy zabraknie ci sił wróć myślami do Betlejem... do tego bezsilnego dziecka w stajence, który urodził się biedniejszy jak TY, jak wielu na tym świecie, po to byś miał siłę w Twoim życiu, które czasem wydaje się bez znaczenia. Kiedy zabraknie ci sił... wróć do tej stajenki, która była niezauważana przez tysiące lat, jedynie zwierzęta znalazły tam swoje miejsce. Wróć do tej stajenki, pełnej biedy, pokoju i miłości! Wróć synu do miejsc, gdzie jeszcze Bóg się rodzi, w naszym świecie...”

Obok Simby w szpitalu, leży dziewczynka, która może mieć niespełna trzy lata. Też zarażona wirusem przez matkę. Jest już bardzo słaba. Przechodząc obok

młody lekarz spojrzał na nią i mówi, że rzeczywiście system odpornościowy już prawie nie funkcjonuje. Tylko trzy lata życia... Młoda pielęgniarka studentka dodała: „Nie rozumiem, czemu dzieci aż tak cierpią, przecież to nie ma sensu... takie krótkie życie!” Przypomniały mi się wtedy słowa kobiety: „kiedy zabraknie ci sił... wracaj myślami do Betlejem”, bo tam też nikt sensu nie zauważył, tylko zwierzęta i dziecko. Oczy ludzi tak mało widzą i nie wiedzą, że sens to jedynie u Boga, bo dla oczu jest niewidzialny!

Wczoraj pewien ojciec wrócił prawie ze łzami w oczach. Syn zdecydował opuścić dom, tak po prostu... nikt nie zrozumiał powodu! Rodzice ciężko pracowali, tylko dla dzieci, a on odszedł bez słowa! Słysząc było tylko głośnie trzaśnięcie drzwiami w świąteczny poranek! Kiedy zabraknie ci sił, wracaj do Betlejem, gdzie pokój można znaleźć, wśród szalejących burz życia! Właściwie tylko tam i czekaj aż syn cicho drzwi otworzy i o ojca ramiona poprosi!

Betlejem to miejsce cudu, który zmienił świat i życie moje i twoje! Kiedy zabraknie ci sił, uwierz że w tej biednej stajence BÓG RZECZY NIEMOŻLIWYCH leży... Dziecko...

Stała w kolejce i widać było, że bardzo źle się czuła. Kiedy weszła do pokoju



przyjąć, zauważyłam, że jej ciało jest pokryte wielkimi ranami. Jej matka wołała ją: „Fulufhelo”, co w języku Venda znaczy: nadzieja. Usiadła spokojnie i zaczęła opowiadać o swojej chorobie: „Od urodzenia mam te rany na całym ciele i nikt nie może mi pomóc. Ostatnio piję sporo piwa wieczorami, by móc zasnąć. Rany się wtedy jętrzą, ale ból maleje i zasnąć łatwiej. Tak trudno jednak żyć z ranami, które są widoczne dla wszystkich, bo każdy podejrzewa inną przyczynę, z którą trudno mi żyć. Jedni

mówią, że to choroba pradziadków, drudzy, że kara, inni, że to ludzie mi źle życzyli...”

Dałam jej kilka potrzebnych lekarstw, potem wspólnie modliłyśmy się i kazałam wrócić po miesiącu. Minął rok i dziś znowu pokazała się w naszej klinice. Zauważyłam, że ma prawie takie same rany, ale ona od razu zaczęła dziękować. „Pamiętasz mnie?”, spytała nieśmiało. „Podarowałaś mi prawie rok bez widocznych ran, to najlepszy czas w moim życiu. Mąż wrócił i nie potrzebuję już piwa, by zasnąć. Bóg narodził się na nowo w mojej chatce, podarował mi dziecko, a wraz z nim siłę, by znieść wszystkie rany mojego życia, te widoczne i te niewidoczne. Bóg narodził się na nowo we mnie, a wraz z NIM chęć do Życia i do Miłości”.

Kiedy wychodziła z naszej misji uśmiechała się i coś szeptała. Jej matka spojrzała na mnie i po cichu zdradziła jej sekret: „Rozmawia ze swoimi Aniołami zawsze, kiedy jest daleko od swego SKARBU – dziecka i chatki. Prosi ich, by strzegły tej małej stajenki jej życia, gdzie Bóg na nowo odnalazł swe miejsce”.

Często tak w życiu bywa, że to właśnie w naszych ranach Bóg znajduje swą stajenkę i posyła Aniołów, byśmy się uśmiechali.



Reżyser horroru „W lesie dziś nie zaśnie nikt” kręci film w Krowiarkach

Do secesyjnego pałacu z XIX w. w Krowiarkach (gm. Pietrowice Wielkie) ponownie zawitała ekipa filmowa. We wnętrzach tego obiektu dobiegają bowiem końca ujęcia do filmu „Przejście” w reż. Bartosza M. Kowalskiego (znanego z filmów „Plac zabaw” (2016), „Zaciszcie” (2017) czy „W lesie dziś nie zaśnie nikt” (2020 – cz. 1 i 2021 – cz. 2)).

Klasyka polskiej kinematografii

„Przejście”, to film fabularny luźno inspirowany prawdziwą historią. – Opowiada on o starszym człowieku, który ląduje w domu opieki i nie mogąc pogodzić się z nową, szarą, smutną rzeczywistością, zaczyna uciekać w głąb własnej wyobraźni. I wnętrza tej jego wyobraźni, ten alternatywny, fantastyczny świat kręcimy m.in. tu, w pięknych wnętrzach pałacu w Krowiarkach – mówi nam reżyser Bartosz Kowalski. W filmie występują legendy polskiej kinematografii: na ekranie zobaczymy Macieja Damięckiego, Zdzisława Wardejna, Włodzimierza Pressa czy Annę Nehrebecką.

Produkcja – jak zaznacza reżyser – przygotowywana jest od kilku lat, ale dopiero teraz udało się spisać razem wszystkie elementy i rozpocząć zdjęcia. Jak ekipa dotarła do Krowiarek? – Do pałacu trafiliśmy cztery lata temu. Obiekt wskazał nam nasz ówczesny scenograf, który przeprowadził nas przez kilka takich miejsc w Polsce. Tu najbardziej nam się spodobało, pałac okazał się najbardziej pasujący do klimatu naszego filmu – podkreśla B. Kowalski.

Nie tylko „Przejście”

To nie pierwsza wizyta filmowców w Krowiarkach. – Miło nam, że teren wokół pałacu i sam pałac w Krowiarkach jest doceniony przez ekipy filmowe, które do nas wracają. Dwa lata temu był tu Lech Majewski, który kręcił ujęcia do filmu o francuskiej

piosenkarce i aktorce filmowej Brigitte Bardot – mówi Andrzej Głodek, właściciel pałacu w Krowiarkach. – Realizacja zdjęć do filmu to zawsze promocja regionu. Myślę, że to też ciekawostka dla mieszkańców nie tylko Krowiarek, ale i Raciborza. Możemy pokazać, że coś się na tej naszej raciborszczyźnie dzieje – zaznacza.

Na marginesie dodajmy, że Lech Majewski to twórca takich filmów, jak „Młyn i krzyż” (2011) – pokazywanym m.in. w ramach Klubu Konesera w raciborskim kinie „Bałtyk” czy „Dolina Bogów” (2019). Natomiast pełny tytuł filmu o największej gwiazdce francuskiego kina to „Brigitte Bardot Cudowna”. W roli głównej wystąpiła Joanna Opozda, a film miał swoją premierę 8 października 2021 r. na Warszawskim Festiwalu Filmowym.

Część scenografii pozostanie w pałacu

Zewnętrznych murów pałacu w filmie jednak nie zobaczymy, gdyż ujęcia powstają wyłącznie w jego wnętrzach. – Oczywiście z zewnątrz ten obiekt jest niesamowity, ale nam to trochę nie pasuje do historii, bo jesteśmy w głowie, w wyobraźni głównego bohatera, więc widok zewnętrzny zostawimy na inny projekt, bo on jest absolutnie niepowtarzalny – podkreśla B. Kowalski. – Zeszliśmy też do podziemi, jesteśmy w piwnicach pałacu, gdzie dołożyliśmy naszą scenografię, która w połączeniu z zabytkowymi murami robi niesamowity klimat. Ten obiekt kryje w sobie mnóstwo niespodzianek. Wnętrza zapierają dech i są tak charakterystyczne, że ktoś, kto zna pałac, z pewnością go w filmie rozpozna – dodaje producentka Mirella Zaradkiewicz.

Kiedy efekt końcowy?

Zdjęcia do filmu „Przejście” trwają od 3 listopada i są już niemal na finiszu. – Z dzisiaj zostały nam cztery dni do tego, aby zakończyć pro-



Producentka Mirella Zaradkiewicz i reżyser Bartosz M. Kowalski na tle pałacu w Krowiarkach, gdzie realizowane są zdjęcia do filmu „Przejście”

ces zdjęciowy – mówi Mirella Zaradkiewicz. – Film jest dość specyficzny, jest bowiem połączeniem dramatu społecznego z elementami fantasty. Mamy w nim także bohaterów, którzy są wykreowani całkowicie w technologii 3D. Ta część fantastyczna, wypełniona efektami komputerowymi, zajmie nam większość czasu przeznaczanego na postprodukcję – będzie to około 10 miesięcy, więc definitywne zakończenie prac nad filmem planujemy pod koniec przyszłego roku – dodaje producentka.

Park stoi otworem

Pałac w Krowiarkach otoczony jest liczącym ponad 17 ha parkiem krajobrazowym. Jest on cały czas dostępny dla spacerowiczów. – Jeżeli jesteśmy na miejscu, to każdy jest tu mile widziany. Jeżeli nie – na bramie jest numer telefonu, można zadzwonić i umówić się na wejście. Co prawda teraz pogoda, czy ogólnie pora roku nie sprzyja spacerom, ale na pewno kiedy będzie cieplej –

wiosna, lato – zdecydowanie jest to przyjemniejsze, można przejść się po parku – mówi Andrzej Głodek.

Do zwiedzania nie są póki co udostępnione wnętrza, z uwagi na trwające prace remontowe. – Zakończyliśmy w tym roku remont dachu. Do ukończenia zostały cztery wieże: dwie okrągłe i dwie kwadratowe. To zamierzamy zrobić w przyszłym roku. Jak z tym się uporamy, to zostanie nam docelowo temat dachówki na całej powierzchni dachu, ale to dopiero wtedy, kiedy będzie on całkowicie wyremontowany, aby go jednolicie pokryć – zaznacza właściciel obiektu.

W planach na 2022 rok jest również remont mauzoleum. – Chcemy wstawić tam siedem okien z witrażami; projekt jest już przygotowany, a sam wzór witraży odtworzony dokładnie taki, jak za czasów Donner-smarcków. Mam nadzieję, że to się spełni i będzie to początek dobrych dni dla pałacu w Krowiarkach – kończy Andrzej Głodek.

Bartosz Kozina

Raciborskie życzenia świąteczne na imprezie Polonii w Chicago: echt karpia i moczki w Ameryce nie zjecie!

Joanna Krupa, Andrzej Krzywy, Karolina Baran oraz... Raciborzanie ze „Źródła” – to goście specjalni Xmas Bash Party – imprezy polonijnej zorganizowanej w Chicago.

Xmas Bash Party to największa świąteczna impreza w Chicago. W tym roku impreza miała raciborskie akcenty. – Nadzwyczajną promocją naszego miasta było to, że ze wszystkich olbrzymich celebimów znajdujących się na scenach oraz budynkach w Chicago życzenia świąteczne złożył Zespół Folklorystyczny „Raciborzanie” ze Stowarzyszenia Kultury Ziemi Raciborskiej „Źródło”. Wszyscy nasi rodacy w Chicago usłyszeli o naszym Raciborzu, z którego przesłano im pokaz taneczny, polską kolędę i śląskie świąteczne życzenia nagrane przez Macieja Kozinę i Henryka Czekalę – informuje Aldona Krupa-Gawron ze Stowarzyszenia Kultury Ziemi Raciborskiej „Źródło”.

Na scenie w Chicago pojawili się goście specjalni, w



Członkowie zespołu „Raciborzanie” ze stowarzyszenia „Źródło” złożyli życzenia Polakom w USA

tym prosto z Polski – Andrzej Krzywy, który oprócz słynnej „Chcę z Tobą spędzić święta” zaśpiewał największe przeboje zespołu De Mono oraz Daab. Ponadto zaśpiewała Kaeyra, czyli Karolina Baran, która wystąpiła razem

z Anthonym Wattsem występującym razem z Pitbullem. W tym miejscu dodajmy, że korzenie Karoliny Baran również sięgają Raciborza – Kaeyra jest wnuczką śp. rektora PWSZ prof. Michała Szepeławego. Nie zabra-

kło także góralskiej nuty, a wszystko za sprawą zespołu Goranie. Prosto z Los Angeles przyleciała Polish Top of the Top Model – Joanna Krupa oraz odbył się mega pokaz mody sukienek Violi Piekut.

(r) (ż)

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro, obok pok. 14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.



GMINNY TOP 10.

Tym żyła Raciborszczyzna w 2021 roku

Podtopienia, wizyty premiera Morawieckiego i księżnej Ferguson oraz jedyne takie dożynki w regionie. Tradycyjnie przytaczamy najważniejsze wydarzenia z życia gmin wiejskich i miejsko-wiejskich powiatu raciborskiego minionego roku. To TOP 10 artykułów. Przegląd Dawida Macheckiego.

1. Wójt Anna Iskała o pokonaniu koronawirusa: uciekałam przed śmiercią

Wójt gminy Nędza opowiedziała Nowinom o swej walce z koronawirusem. – W trudnych chwilach jestem silna psychicznie, jednak niepokój towarzyszył mi przez cały czas – mówiła. Anna Iskała była pierwszym samorządowcem najwyższego szczebla w powiecie raciborskim, która przeszła zakażenie. – Uważam, że uciekałam przed śmiercią. Bardzo często z mężem powtarzamy, że mieliśmy szczęście. Jest Bogu za co dziękować – przyznała w rozmowie z nami.

2. Pomysł sprzedaży terenu po kościele i cmentarzu podzielił parafian

W szerokim materiale opisaliśmy temat z Modzurowa w gminie Rudnik, gdzie proboszcz kreślił działkę po dawnym kościele i cmentarzu przyszłość, z jaką nie zgadzała się część parafian. Była mowa o sprzedaży kościelnego terenu sąsiadowi, czyli firmie Danko. We wsi wybuchła więc „afera”.



Proboszcz i parafianie mieli inne wizje dla działki w Modzurowie

3. Nawałnice nad powiatem

Nawałne deszcze nie oszczędziły w 2021 roku powiatu raciborskiego. 12 maja spadł pierwszy obfity deszcz, wyrządzając największe szkody w Krzanowicach i Krzyżanowicach. – Jak już widzieliśmy, co się dzieje, to czekaliśmy, aż nas zaleje. Przed tym żywiołem nie ma ratunku. Nawet powódź w 1997 roku, nie była dla nas tak dotkliwa, jak ostatnie zdarzenia – mówiła nam 14 maja jedna z mieszkanki tej drugiej gminy. Później przyszedł czas na wielkie sprzątanie i szacowanie strat. Naprawa zniszczeń trwa do dzisiaj.



Przed tym żywiołem nie ma ratunku – mówiła Nowinom mieszkanka gminy Krzyżanowice

4. Wzmógł się ruch nie daje funkcjonować mieszkańcom Pawłowa

Fryderyk Gwóźdź, radny Pietrowic Wielkich oraz sołtys Pawłowa opowiedział Nowinom, z jaką rzeczywistością mierzą się

mieszkańcy tej wsi. – Auto za autem każdego dnia. Nie potrafimy wyjechać z naszych podwórek – słyszeliśmy. Problem spotęgował trwający nieopodal remont drogi powiatowej, w efekcie ruch z kornickich Eko-Okien przerzucił się m.in. właśnie na Pawłów. – Najgorzej jak do zakładu jedzie kolejna zmiana, a ta poprzednia wraca. Sznur samochodów ciągnie się na około 500 metrów, a utrudnienia trwają kilkanaście minut – opowiadał sołtys Gwóźdź. Choć dojeżdżający do pracy to jedno, drugim zmartwieniem były ciężarówki.

5. Tragedia w Roszkowie. Samochód stoczył się do stawu. Nie żyje kobieta

O tej tragedii mówiła cała Polska. Do zdarzenia doszło 11 lipca o 4.04 w Roszkowie przy ulicy Kolejowej. – Samochód osobowy stoczył się do zbiornika wodnego. W samochodzie znajdowały się dwie osoby, jednej udało się wyjść, druga została wyłowiona z wody. O 6.20 sytuacja została opanowana, samochód został wyciągnięty na brzeg – informowało Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego w Katowicach. Informację potwierdzili oficer prasowy raciborskiej straży pożarnej bryg. Roland Kotula oraz mł. asp. Paweł Malcharczyk z raciborskiej policji.

6. Premier Morawiecki w Kornicach

Premier Mateusz Morawiecki odwiedził Raciborszczyznę w poniedziałek 12 lipca. Na trasie znalazły się Eko-Okna. Po hali nr 6 zakładu w Kornicach premiera oprowadzili prezes firmy Mateusz Kłosek, dyrektor zarządzający Tomasz Marek, dyrektor operacyjny Adam Wajda oraz członek zarządu Bronisława Harnyś. Premierowi towarzyszyli także parlamentarzyści senator Ewa Gawęda oraz poseł Adam Gawęda, a także prezydent Raciborza Dariusz Polowy i wojewoda śląski Jarosław Wierczok. – Jesteśmy u jednego z największych producentów okien w Europie. Rok 2020 mimo pandemii przeszliśmy w miarę suchą stopą pod kątem gospodarczym właśnie m.in. dlatego, że polski eksport rozwijał się bardzo dobrze. W lutym, marcu w szczególności mieliśmy rekordowe wartości dotyczące polskiego eksportu i cały czas ta lokomotywa rozpędza się coraz mocniej – podkreślił Prezes Rady Ministrów.



Premier Morawiecki spotkał się w Kornicach z prezesem Eko-Okien Mateuszem Kłosem

7. Spalnia w Kuźni Raciborskiej rozpała emocje

Kiedy urząd miejski wyłożył do publicznego wglądu projekt studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, wśród mieszkańców zawrzało. – Czy będziemy mieć spalnię? – pytali, bo w dokumencie pojawił się zapis o takiej inwestycji. Później uszczegółowiono, że gmina zamierza taką inwestycję zrealizować, ale jeśli chodzi o spalanie odpadów drewnianych i drewnopochodnych. Finalnie na inwestycję zgodziła się Rada Miejska w Kuźni Raciborskiej.

8. Księżna Yorku w Rudach

To wizyta, o której pisały nie tylko polskie, ale i zagraniczne media. Rudy znalazły się w centrum uwagi, bo przyjechała tam Sarah Ferguson, księżna Yorku, była małżonka Andrzeja, księcia Yorku, syna Elżbiety II – królowej Wielkiej Brytanii z dynastii Windsorów. Otwierała tam klinikę medycyny estetycznej, odwiedzała miejscową podstawówkę oraz pojechała na kolejkę wąskotorową. – Tutaj jest bardzo interesująco, dobrze czuję się w Polsce. Polacy mają energię, mają bardzo dobre, otwarte serca – mówiła nam księżna, kiedy pytaliśmy jak czuje się w Rudach.



Sarah Ferguson, księżna Yorku zagościła w Rudach

9. Największe dożynki w najmniejszej wsi

To były jedyne takie dożynki w 2021 roku w powiecie raciborskim, bo tylko gmina Kornowac zdecydowała się na organizację gminnego święta. Na miejsce zabawy wybrano najmniejsze sołectwo – Łańce. Wśród przyczepowych scenek dożynkowych zaprezentowano m.in. „Szkółę byle co”, „Mobilne Zoo”, „Sex pogotowie”, „Słodki miodek z Kornowaca” i „Wybory na miss obozy”. Były też akcenty koronawirusowe – „Chiny wirusa wypuścili i cały świat zaraziły” oraz Dr Wstrząs: czy on robi, czy on leży, covidowe się należy. Korowód, któremu pokonanie trasy zajęło około godziny, przejechał ulicą Szkolną, później ul. Wolności, Kozłówek i Grzybową później jeszcze ul. Źródlaną, Rzuchowską i wrócił na miejsce wyjazdu.

10. Dzięki zbiorce dla rodziny z Nędzy wyremontowano jej mieszkanie

O tym jak wielka jest siła mediów społecznościowych, przekonała się Gabriela Kilian z Nędzy. To głównie tam znalazła wielu chętnych do pomocy samotnie wychowującej dwójkę dzieci kobiecie. Wspólnymi siłami wyremontowali jej mieszkanie, czego sama nie była w stanie sfinansować, mimo że bardzo go potrzebowała. To akcja na miarę polsatowskiego programu „Nasz nowy dom”, gdzie ekipa, pod przywództwem Katarzyny Dowbor, remontuje cztery kąty. Wartość prac oszacowano na około 70 tys. złotych.



70 tys. zł udało się zebrać na remont mieszkania, w którym samotna matka z Nędzy wychowuje dwójkę dzieci

(mad)

O ile wzrosło uposażenie wójta i radnych z Rudnika?

Wójt Rudnika Piotr Rybka otrzymał o kilka tysięcy złotych wyższe uposażenie. Wynika to z decyzji radnych. Na większe uposażenie mogą również liczyć sami radni, którzy również przegłosowali taką uchwałę na sesji.

Więcej dla wójta

Wójt Piotr Rybka, z wyrównaniem od 1 sierpnia, otrzymuje 17 147 zł brutto – w tym: wynagrodzenie zasadnicze – 9 225,00 zł (wcześniej 1.800 zł), dodatek funkcyjny – 2.835,00 zł (wcześniej 1.800 zł) oraz dodatek specjalny – 3 618,00 zł (wcześniej 2.560 zł). Ponadto wójtowi zgodnie z właściwymi przepisami przysługuje dodatek za wieloletnią pracę. To 16

proc. wynagrodzenia zasadniczego, czyli 1476 zł. Wójt nie otrzymał jednak maksymalnej podwyżki. Ta, dla wójtów, w gminie do 15 tys. mieszkańców może wynieść: 10 250,00 zł wynagrodzenia zasadniczego i 3 150,00 zł dodatku funkcyjnego.

Więcej dla radnych

Decyzje radnych wynikają z rozporządzenia Rady Ministrów z 25 października 2021 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych oraz wejściem w życie nowelizacji ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe.

A zmiany dotknęły nie tylko wójtów, ale również radnych. Na podstawie art. 18 ustawy z dnia 17 września 2021 roku o zmianie ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz niektórych

innych ustaw, maksymalna wysokość diet radnych nie może przekroczyć w ciągu miesiąca łącznie 2,4-krotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Kwota bazowa wynosi 1 789,42 zł, a jej 2,4-krotność stanowi 4 294,61 zł. Zgodnie z § 3 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 października 2021 r. w sprawie maksymalnej wysokości diet przysługujących radnemu gminy w gminach do 15 tys. mieszkańców, miesięczna wysokość diety radnego nie może przekroczyć 50% maksymalnej wysokości diety, która dla Gminy Rudnik wynosi 2 147,30 zł.

Przewodniczący otrzymuje 66 proc. podstawy, tj. 1.417 zł, wiceprzewodniczący 47 proc. podstawy, tj. 1009 zł, przewodniczący komisji stałej 42 proc. podstawy, tj. 902 zł,

zastępca przewodniczącego komisji stałej 40 proc. podstawy, tj. 859 zł, członek komisji 33 proc. podstawy, tj. 709 zł, szeregowi radni 23 proc. podstawy, tj. 494 zł. Diety są nieopodatkowane.

Dotychczas rajcy otrzymywali diety w odniesieniu do kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej, z tym, że mowa o jej półtorakrotności. Ta, w 2021 roku, podobnie jak i w latach poprzednich, wynosiła 1 789,42 zł, jej półtorakrotność to 2 684,13 zł. Dotąd radni z Rudnika mieli inny podział procentowy. Za udział w sesji otrzymywali 7 proc. kwoty bazowej (tj. 187 zł), a za udział w posiedzeniu komisji 6 proc (tj. 161 zł). Przewodniczący otrzymywał 50 proc. kwoty bazowej (tj. 1342 zł), wiceprzewodniczący 26 proc. (tj. 697 zł), a przewodniczący komisji stałej 8 proc. (tj. 214 zł).

(mad)

Radny wnioskuje o mniejsze uposażenie dla wójta

Mirostaw Golijas, radny, a w przeszłości przewodniczący rady gminy, wnioskował w trakcie obrad o ustalenie innych, niż te określone w uchwale, poszczególnych składników diety wójta. Określił je na następującym poziomie: 7 995 zł – wynagrodzenie zasadnicze, 2 993 zł – dodatek funkcyjny, 3 296 zł – dodatek specjalny. Jak wyliczał radny, daje to kwotę 14 284 zł (plus pozostałe składniki, których nie określa uchwała, w tym dodatek za wieloletnią pracę, co dałoby kwotę 1 279,20 zł, a więc łącznie 15 563,20, czyli o 1 583,80 zł mniej niż w przedłożonym projekcie). – Wydaje się zasadne przyjęcie wnioskowanych wartości, biorąc pod uwagę realizowane obowiązki, sytuację finansową gminy, wielkość podwyżek pozostałych pracowników samorządowych i

proponowaną wielkość podatków – odczytał swój wniosek radny ze Strzybnika. Eugeniusz Kosel, wiceprzewodniczący rady, który w zastępstwie przewodniczącego Ireneusza Jaśkowskiego prowadził obrady, przypominał, że temat był omawiany na wspólnym posiedzeniu komisji. – Były cztery warianty do przyjęcia, wówczas nikt do dyskusji się nie zgłaszał. Pan Mirek był nieobecny – powiedział, zastanawiając, się czy wniosek jest zasadny. Po konsultacjach z radczynią prawną, adw. dr Ewą Pierzchałą, a wcześniej po ponownym wniosku radnego Golijasza, ten został przegłosowany. Finalnie większość rady opowiedziała się za rozwiązaniem, które zostało zaproponowane jako pierwsze („za” głosował tylko Mirostaw Golijas).

Czy w Górkach Śląskich dojdzie do wycinki drzew?

To pytanie, które do redakcji „Nowin Raciborskich” skierowali mieszkańcy tej części gminy Nędza. Zadają je także lokalni miłośnicy przyrody w mediach społecznościowych. Nadleśnictwo Rudy Raciborskie, któremu podlega teren, wyjawia, że do wycinki dojdzie, tłumacząc, że ma to związek ze zwiększeniem bezpieczeństwa.

– Alarm Górki Śląskie. Zadajemy pytanie w imieniu mieszkańców! – napisano na Facebooku Lasy Rudzkie – chronimy je. We wpisie poinformowano m.in., że w tzw. lesie Smolok (przy ul. Rudzkiej)

czerwoną farbą oznaczono kilka drzew. Pojawiła się obawa, że zostaną wycięte. Takie też pytania dotarły do redakcji „Nowin Raciborskich”. – Apelujemy o rozsądne podejście do sprawy. O niewycinanie starego drzewostanu – przekazał naszej redakcji Henryk Postawka, radny tej części gminy Nędza.

Skontaktowaliśmy się z Nadleśnictwem Rudy Raciborskie. Spyaliśmy, czy faktycznie w Górkach Śląskich ma dojść do wycinki bądź przycinki drzew? Jeśli tak, jaki jest powód tej decyzji oraz czy będą nasadzenia w zamian? Zainteresowało nas

również, czy drzewa, o których poinformowali nas mieszkańcy, są jedynymi przeznaczonymi do wycinki (jeśli faktycznie miałyby do niej dojść) na terenie wioski?

Tomasz Pacia, zastępca nadleśniczego, potwierdził, że w Górkach Śląskich dojdzie do wycinki i przycięcia drzew rosnących przy granicy dróg gminnych. – Związane to jest z pisemnym wnioskiem Gminy Nędza jak również mieszkańców miejscowości Górki Śląskie – uzasadnia. Dodaje, że „wycięte i przycięte zostaną drzewa zagrażające bezpieczeństwu i powodujące niszczenie nawierzchni asfaltowej

ulic Rudzkiej, Za Lasem, Nad Koleją oraz przycięte zostaną dęby przy ul. Leśnej (Aleja Dębowa)”. – Po wyciętych drzewach przy granicy dróg gminnych nie będzie nasadzeń, ponieważ za kilka lat powtórzy się sytuacja z degradacją nawierzchni asfaltowej dróg. Oczywiście zawsze w miejsce wyciętych drzew sadzone są nowe – powstała luka jest uzupełniana młodymi drzewkami – odpowiedział Tomasz Pacia. Na pytanie o inne wycinki, zastępca nadleśniczego, wyjaśnił, że w miarę możliwości i po stwierdzeniu zagrożenia, nadleśnictwo będzie reagować w różnych miejscach na całym obszarze będącym w jego zarządzie.

W nadleśnictwie spyaliśmy także o powalony dąb wzdłuż ulicy Rudzkiej (nieopodal kapliczki). Bo drzewo od 2017 roku leży w tym samym miejscu. – Dlaczego nie zostało posprzątane? – powtórzyliśmy pytanie, które dotarło do redakcji „Nowin Raciborskich”. – Powalony dąb nie stanowi zagrożenia – odpowiedział Tomasz Pacia. Wyjaśnia, że drzewo zostało przeznaczone do naturalnego rozkładu jako rezerwuar różnorodności biologicznej.

(mad)

Krzysztof Melnarowicz nowym dyrektorem komunalni

Krzysztof Melnarowicz na stanowisku dyrektora ZGKiM w Kuźni Raciborskiej zastąpi Wilhelma Rzechonka.

– Spośród czterech kandydatów spełniających wymagania wskazane w ogłoszeniu o naborze Krzysztof Melnarowicz wykazał się najbardziej odpowiednimi kwalifikacjami do zatrudnienia na stanowisku dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej – argumentuje Paweł Macha, burmistrz Kuźni Raciborskiej.

Jak podaje urząd miejski, nowy dyrektor legitymuje się wykształceniem wyższym uzyskanym na Politechnice Opolskiej w zakresie Zarządzania Przedsiębiorstwem, posiada doświadczenie w pracy na stanowiskach kierowniczych, a także szeroką wiedzę z zakresu przepisów prawnych określonych w ogłoszeniu o naborze na wolne stanowisko urzędnicze. Dotąd Krzysztof Melnarowicz był dyrektorem kuźniańskiego oddziału Banku Spółdzielczego.

Nabór przeprowadzono na podstawie analizy zgodności złożonych dokumentów z wymaganiami określonymi w ogłoszeniu o naborze oraz w oparciu o rozmowę kwalifikacyjną, podczas której kandyda-



Dotychczasowy dyrektor kuźniańskiego oddziału Banku Spółdzielczego przejmie stery w jednostce organizacyjnej Miasta

ci prezentowali swoją wiedzę oraz znajomość przepisów prawnych. – Krzysztof Melnarowicz uzyskał najwyższą liczbę punktów wśród uczestniczących w naborze kandydatów – podaje burmistrz.

Krzysztof Melnarowicz zastąpi Wilhelma Rzechonka, a potrzeba zmian, jak mówił swego czasu burmistrz Macha, wynikała ze stanu zdrowia dotychczasowego dyrektora, który zaraził się koronawirusem. W rozmowie z Nowinami burmistrz przyznał, że ta decyzja wiąże się również z osiągnięciem przez dotychczasowego szefa ZGKiM wieku emerytalnego.

(mad)



Na zdjęciu niektóre z drzew, które zostały oznaczone farbą

MIESZKAŃCY MOGĄ ODECHNAĆ. W Nędzy nie zmieniają się stawki za wywóz śmieci

– To nasz sukces – komentuje Anna Iskała, wójt gminy Nęcza, utrzymaną stawkę za śmieci na tym samym poziomie co dotychczas, choć już i tak wysoką. Zmiany dotkną natomiast posesje niezamieszkałe, czyli m.in. sklepy.

Krok Urzędu Gminy w Nędzy, aby unieważnić przetarg na odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości okazał się trafionym, bo po drugim rozstrzygnięciu wyniki był korzystniejszy. I co więcej, pojawił się nawet drugi oferent, a to było dla urzędników dużym zaskoczeniem.

Zaryzykować trzeba

– Chcemy uchronić się przed wzrostem cen – komentowała w rozmowie z Nowinami wójt Iskała kilka tygodni temu, kiedy urząd pierwszy przetarg unieważnił. Wówczas oferent – PreZero Recycling Południe Sp. z o.o. z Knurowa (dawniej Komart), czyli firma, która od lat obsługuje gminę – zażyczył sobie o niemal 545 tys. złotych, aniżeli chcieli przeznaczyć na to urzędnicy. Wtedy wójt mówiła Nowinom, że gdyby

przetargu nie unieważniono, mieszkańców dotknęłaby podwyżka o około 4,50 zł za osobę.

– Zaryzykować trzeba, bo nie ma innego wyjścia w tym momencie. Musimy próbować i robić wszystko, co się da – odpowiadała Anna Iskała, kiedy pytaliśmy, czy w urzędzie nie obawiają się, że ten krok może przynieść jeszcze wyższą stawkę.

Jakie zmiany?

Ryzyko się opłaciło, bo stawka dla mieszkańców pozostaje na poziomie 32,50 zł, a śmieci nadal będzie wywozić ta sama firma, bo po drugim przetargu złożyła najniższą ofertę – 2 232 576,00 zł (a więc o niemal 326 tys. złotych mniej w porównaniu do pierwszego przetargu). Drugim oferentem był Transgór z Rybnika, który zażyczył sobie o nieco ponad 3600 złotych więcej.

Ponownie mieszkańcy mogą także korzystać z ulgi, kiedy decydują się na kompostowanie bioodpadów. To zniżka o 1,11 zł miesięcznie od osoby.

Wzrosły natomiast stawki dla nieruchomości niezamieszkałych. Wójt Iskała tłumaczy,

że wiąże się to ze zmianami w przepisach. – Przy pierwszym przetargu te stawki były bardzo niskie, bo tak wówczas wynikało z przepisów. Po kolejnym mogliśmy już je podnieść – uszczegóławia. Dla przykładu właściciele nieruchomości niezamieszkałych za pojemnik o pojemności 80 l będą płacić od stycznia 16,00 zł miesięcznie (było 4,43 zł). Wzrost jest także w przypadku nieruchomości niezamieszkałych, które nie wypełniają obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny.

Pewności nie ma nigdy

Choć nie można mieć pewności, że obecna stawka dla nieruchomości zamieszkałych pozostanie na tym samym poziomie przez cały 2022 rok. Ta już uległa w Nędzy zmianie w tym roku w trakcie obowiązującego przetargu. Wówczas okazało się, że należy ją podnieść o 5 złotych. Bo kiedy w urzędzie porównali tegoroczne i zeszłoroczne dane okazało się, że z terenu gminy wywożonych jest więcej śmieci, aniżeli zakładano. Po obliczeniach przeprowadzonych

przez skarbniczkę Katarzynę Paszendę okazało się, że samorządowi nie wystarczy na opłaty związane z gospodarką odpadami w chwili obowiązywania stawek uchwalonych rok wcześniej. Wyjścia więc w gminie nie było i stawkę podniesiono do obecnych 32,50 zł.

Aby uchronić mieszkańców przed ewentualnymi podwyżkami, samorząd może (a wcześniej było to zabronione) dopłacać do gospodarki śmieciowej (wynika to ze zmian w przepisach). I takie już uchwały podejmowały w tym roku niektóre rady w powiecie raciborskim. W Nędzy się przed tym uchroniono. A jak do tej możliwości podchodzi wójt Iskała? – Dlaczego ma urząd dopłacać? Chcę tego uniknąć. Śmieci to kwestia prywatna, więc uważam dokładanie pieniędzy publicznych jako nieetyczne, bo tak to zawsze było traktowane. Poza tym na gminy spada tyle rzeczy, które urząd musi „na siebie brać”, że dodatkowe wydatki związane z dopłacaniem do śmieci byłoby poważnym obciążeniem – komentuje wójt Iskała.

(mad)

BURMISTRZ I WÓJT W RADIOWOZIE. Policjanci z Krzyżanowic dostali nową hybrydę

Do zakupu radiowozu dołożyły się trzy samorządy: powiatowy (65 tys. złotych) oraz gminy Krzyżanowice i Krzanowice (po 12.500 tys. zł). To kolejna hybryda w Krzyżanowicach.

Samochód policyjny marki toyota corolla kombi w wersji hybrydowej został oficjalnie przekazany Komisariatowi Policji w Krzyżanowicach, który oprócz tej gminy, swoim działaniem obejmuje również

sąsiednie Krzanowice. W przekazaniu uczestniczyli m.in.: starosta Grzegorz Swoboda, wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki, burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla, komendant powiatowy insp. Łukasz Krebs, komendant komisariatu Piotr Wądołowski oraz aspirant sztabowa Agnieszka Bencal.

– Nowy samochód został zakupiony z funduszu policji oraz środków lokalnych samorządów. Współfinansowanie takich zakupów przez samorządy to wyraz poczucia odpowiedzialności za zapewnienie mieszkańcom poczucia bezpieczeństwa i tego, że bezpieczeństwo to wspólna sprawa oraz wspólna troska samorządu, kierownictwa policji i stróżów prawa, którzy codziennie wychodzą do służby – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu, nadkom. Mirosław Szymański.

W trakcie krótkiej uroczystości szef raciborskich policjantów, insp. Łukasz Krebs, skierował słowa podziękowania za dofinansowanie dla starosty, wójta i burmistrza. Jak podkreślił, okazana pomoc jest nie tylko wyrazem dobrze układającej się współpracy, ale też dbałości o bezpieczeństwo lokalnej społeczności. Nowa toyota będzie teraz służyć krzyżanowickim stróżom prawa w codziennej służbie.

Natomiast samorządowcy podziękowali komendantom za dotychczasową współpracę. Wyrazili wspólnie przekonanie, że bezpieczeństwo to wspólna sprawa i w tej wspólnocie jest siła, dzięki której mieszkańcy powiatu raciborskiego mogą czuć się bezpieczniej. Zapewnili też o zrozumieniu potrzeb raciborskiego garnizonu i dalszym wsparciu dla raciborskich stróżów prawa.

(mad)



FOT. UG KRZYŻANOWICE

W radiowozie zasiedli: burmistrz Strzedulla i wójt Utracki. Przekazanie nastąpiło kilka dni przed świętami, można więc uznać, że to prezent dla policjantów pod choinkę.

Więcej kasy dla wójta Krzyżanowic i radnych

Większością głosów radni z Krzyżanowic podjęli decyzję o podwyższeniu uposażenia wójtowi Grzegorzowi Utrackiemu do maksymalnych stawek. Decyzja zapadła na podstawie zmian na poziomie rządowym. Zmieniły się również diety radnych.

Decyzje radnych wynikają z rozporządzenia Rady Ministrów z 25 października 2021 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych oraz wejściem w życie nowelizacji ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe.

Podwyżka dla wójta...

Dotąd wójt Krzyżanowic otrzymywał 10.180 zł brutto, po ostatnich zmianach, i to z wyrównaniem od sierpnia, wójt otrzymuje 19.470 zł brutto, to więc skok o 9290 zł, w tym: wynagrodzenie zasadnicze – 10 250,00 zł (wcześniej 4700 zł), dodatek funkcyjny – 3150,00 zł (wcześniej 1900 zł), dodatek specjalny – 4 020,00 zł (wcześniej 2640 zł) oraz dodatek za wieloletnią pracę – 2050 zł (wcześniej 940 zł).

Radni, co wynikało ze zmian na szczeblu rządowym, decyzję o zmianie uposażenia wójta podjąć musieli, ale już sami zdecydowali o ile, biorąc pod uwagę widełki kwotowe. W przypadku gmin do 15 tys. mieszkańców, czyli m.in. Krzyżanowice, maksymalnie wójt może zarabiać 10 250 zł brutto w przypadku wynagrodzenia zasadniczego, a dodatek funkcyjny może opiewać na kwotę 3150 zł. W Krzyża-

nowicach zapadła więc decyzja o podwyższeniu wójtowi uposażenia do maksymalnych stawek.

...i radnych

Zmienia się również wysokość diet radnych (z datą obowiązywania do listopada). Zgodnie z nowymi przepisami, w gminach do 15 tys. mieszkańców, miesięczna wysokość diety radnego nie może przekroczyć 50% maksymalnej wysokości diety. Kwota wynosi 2147,30 zł.

Dla przewodniczącego jest 70 proc. podstawy, tj. 1503 zł, wiceprzewodniczącego 50 proc. podstawy, tj. 1074 zł, przewodniczącego komisji 40 proc. podstawy, tj. 859 zł, a szeregowy radny 30 proc. podstawy, tj. 644 zł.

Dotąd w Krzyżanowicach radni otrzymywali diety na podstawie innych wyliczeń. Przewodniczącemu ustalono ją na podstawie kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej. Zarządzono, że szefowi rady należy się 40 proc. półtorakrotności kwoty bazowej. Ta, w 2021 roku, podobnie jak i w latach poprzednich, wynosiła 1.789,42 zł, jej półtorakrotność to 2684,13 zł. Przewodniczący otrzymywał więc 1074 zł. Pozostałym radnym diety ustalano w odniesieniu do diety przewodniczącego. Dla wiceprzewodniczącego było 70 proc, tj. 752 zł, przewodniczącego komisji 60 proc, tj. 645 zł, a radnym za udział w sesji i komisji należało się 40 proc., tj. 430 zł.

(mad)

O uposażeniu wójta słów kilka

Radny Oliwer Huptaś przed przegłosowaniem uchwały porównywał tę uchwaloną w Raciborzu i jak podawał, po przyjęciu przedstawionej propozycji wójt Grzegorz Utracki będzie zarabiał więcej niż prezydent Dariusz Polowy. – Ja się wstrzymam, bo akurat to do mnie nie przemawia, jeśli byłoby 95 proc., niczego by to nie zmieniło, a być może byśmy byli bardziej fair do tych innych gmin – powiedział. Radny nawiązywał tak do słów przewodniczącego rady Brunona Chrzibka, który wcześniej mówił, że na konwencie wójtów, burmistrzów, prezydenta, gdzie również gościli przewodniczący rad gmin, ustalono, że diety wójtów będą sięgać 95 proc. z tendencją do pełnego.

Radny Huptaś stwierdził, że po zmianach uposażenie

pobierane przez wójta będzie „niekiedy większe, niż duża część naszych starszych mieszkańców np. emerytury pobiera przez cały rok”. – Dlatego pan wójt powinien być wdzięczny radzie za taką podwyżkę i żeby tych projektów ściąganych dla nas było jak najwięcej – stwierdził.

Przewodniczący Chrzibek odparł, że radny powinien interesować się przede wszystkim sprawami lokalnego środowiska. – A mało mnie interesuje, jak oceniają pana prezydenta radni Miasta Raciborza. My jesteśmy tu i teraz, i tu, i teraz podejmujemy uchwałę – dodał. Podobnego zdania był radny Walter Witeczek, którego wcześniej Oliwer Huptaś wymienił jako tego, który wnioskował o dodatkowe 5 proc. uposażenia dla wójta.

Premier ogłosił: Racibórz będzie miał obwodnicę. Na drodze zyskają Eko-Okna

Prezydent Raciborza Dariusz Polowy wspólnie z senatorem Ewą Gawędą i posłem Bolesławem Piechą ogłosili na specjalnie zwołanej krótkiej konferencji prasowej, że rząd przyzna pieniądze – 72 mln zł (całe zadanie oszacowano na kwotę 120 mln zł) na budowę obwodnicy północno-zachodniej Raciborza, która pobiegnie od skrzyżowania w Strzybniku do drogi wojewódzkiej w Żerdzinach.

Racibórz nie jest przewietrzony

Włodarz miasta w środę 22 grudnia gościł u siebie z tej okazji posła Bolesława Piechę z PiS. Ten pierwszy zabrał głos na briefingu prasowym w magistracie i powiedział na spotkaniu z mediami: Urząd wojewódzki starał się o skomunikowanie regionu tą ważną inwestycją. Dotyczy jednego z największych producentów i pracodawców w naszym regionie. Zakład zostanie lepiej skomunikowany z autostradą. Wiem, że Racibórz ma z tym ogromne kłopoty i nie jest specjalnie przewietrzony od ciężkiego transportu. Wiem z doświadczenia, jak trudno jest dojechać z Rybnika do Raciborza. Pierwsze etapy inwestycji, na poziomie prac dokumentacyjnych będzie pewnie trzeba koordynować na poziomie

miasta czy powiatu. Tej drogi jeszcze nie ma, ona będzie dopiero przygotowana pod przyszłowiowe wbitie łopaty.

Droga ściągnie inwestorów

Głos zabrała również zaproszona do magistratu senator Ewa Gawęda. Oto co mówiła na konferencji:

Ogromnie się cieszę, że kolejny etap obwodnicy miasta będzie realizowany. Zależy mi, żeby ten obszar, który reprezentuję, był dobrze skomunikowany. Żeby z Raciborza można było przemieścić się jak najszybciej do drugiej części naszego regionu, do Pszczyny.

Już zostało ogłoszone, że będą środki na budowę tej drogi. Dwa lata temu zapowiedziano dokończenie drogi z Wodzisławia Śląskiego do Jastrzębia-Zdroju, w kierunku Pszczyny. Dziś ta droga już jest. Zapowiedzi rządowe są realizowane w tym czasie, w którym mają zaistnieć. Dlatego wierzę, że ta droga powstanie jak najszybciej. Obwodnica będzie służyła bezpieczeństwu mieszkańców; dlatego że ciężki transport zostanie wyprowadzony z miasta i pojedzie obwodnicami. Nowa droga ściągnie tu inwestorów, bo te obszary będą atrakcyjne biznesowo. Sama wciąż zabiegam o to, wraz z zespołem samorząd-



Senator Ewa Gawęda, prezydent Raciborza Dariusz Polowy i poseł Bolesław Piecha wspólnie przekazali mediom wieści podane wcześniej przez premiera Mateusza Morawieckiego. Ten ogłosił, że rząd da pieniądze na obwodnicę Raciborza.

dowców, żeby powstała cała droga Racibórz – Pszczyna w odcinkach przez Rydułtowy i Rybnik.

Racibórz istotny w sieci

Dariusz Polowy złożył „wielkie podziękowania dla pani posła i pana posła, dla władz województwa” za współdziałanie na rzecz Raciborza. Poinformował, że Eko-Okna deklarowały udział w montażu finansowym zadania drogowego. – Województwo złożyło tylko 3 wnioski i w tym był raciborski. To dla nas ważne, bo to dalszy ciąg RDRP. Racibórz został mocno doceniony i to dowód na to, że Racibórz jest istotnym elementem tej sieci komunikacyjnej.

Bolesław Piecha zaznaczył jeszcze, że decyzje rządu oznaczają dość duży krok, bo 100 mln zł na część RDRP od strony Rybnika „to droga bardzo ekspresowa, elegancja”, która wydobędzie ruch tranzytowy z tego miasta. – Do realizacji zostaje jeszcze odcinek na terenie powiatu raciborskiego i terenów trudnych, bo „pogórnicy” w Rydułtowach. Ta droga wpisuje się w strategię rozwoju regionu, strategię odejścia od węgla. Musimy o tym pamiętać, żeby takie miasta jak Racibórz, Radlin, Rybnik czy Wodzisław były dobrze skomunikowane – stwierdził poseł Piecha.

Bez zagrożenia dla obwodnicy wschodniej

Zapytaliśmy prezydenta Polowego o kierunek wschodni inwestycji drogowych, czyli trasę z Płoni do Sudoła, o której rozmawia się w magistracie szczegółowo od zeszłego roku. – Nie ma tu żadnego zagrożenia, bo aktualnie mówimy o rozwiązaniu dla dróg wojewódzkich, a połączenie ulicy Piskowej z Sudołem to zadanie dla dróg krajowych. Nie ma kolizji między tymi projektami, one się uzupełniają – odparł władarz miasta.

Posł B. Piecha zauważył, że Racibórz słynie z pozyskiwania funduszy zewnętrznych, a według niego jest wiele źródeł, gdzie można znaleźć takie pieniądze. – Tu trzeba wykorzystać swego rodzaju konglomerat różnych sposobów na sfinansowanie tej infrastruktury. Liczę na miejscowy samorząd, na wykazanie pewnej solidarności, żeby rozwiązać tutejsze problemy komunikacyjne – podsumował.

Skąd taka tajemnica?

Zauważyliśmy, że o Zachodniej Obwodnicy Raciborza prawie wcale nie mówiło się publicznie. Dlaczego?

– Działo się to na poziomie samorządu województwa i nie wypadało nam wychodzić przed szereg. Współdziałaliśmy na różnych poziomach samorządów – miasta, powia-

tu i województwa. Tam, gdzie my gramy pierwsze skrzypce, możemy powiedzieć więcej, a tam, gdzie współdziała partner, oddajemy mu to, co się należy – podał D. Polowy.

Senator Ewę Gawędę spytaliśmy przy okazji o przyszłość RDRP w rejonie Raciborza, bo polityk PiS aktywnie działa na tym polu.

– Projekt utknął w miejscu nieużywanej linii kolejowej, biegnącej od strony kopalni Anna. Planowana RDRP przecina się z tą linią i jest kolizja w dokończeniu projektu. Rząd nie likwiduje linii kolejowych, żeby móc je kiedyś odtworzyć. Aktualnie trwają prace nad rozwiązaniem problemu i prze-projektowaniem skrzyżowania. Ostatnio odbyło się spotkanie u wicemarszałka Kałuży i są rozpatrywane dwie wersje tego skrzyżowania. Mam nadzieję na jak najszybsze porozumienie między województwem śląskim a PKP w tej sprawie – powiedział E. Gawęda.

Na temat zapowiedzianej inwestycji rządowo-samorządowej rozmawialiśmy, już poza spotkaniem w magistracie, również ze starostą Grzegorzem Swobodą. Ten wskazywał od dawna udział samorządowców Powiatu Raciborskiego w staraniach o to zadanie.

Grzegorz Swoboda: To jest najlepsza informacja dla ziem raciborskiej, w dodatku przed świętami. Nowa droga

pobiegnie od Rudnika przez DW 416 w rejon siedziby Eko-Okien i docelowo będzie połączeniem w kierunku Chałupki i autostrady. Ta inicjatywa zaczęła się od mojego spotkania z prezesem Eko-Okien. Po nim udałem się do marszałka, a ten zorganizował szerokie spotkanie także z przedstawicielami Eko-Okien. Postanowiliśmy tam realizować tę drogę. Były liczne rozmowy z wicemarszałkiem Kałużą. Nie szukaliśmy rozgłosu, pracowaliśmy nad tym w ciszy. Staraliśmy się o finansowanie ze strony rządu. Środki marszałka też są deklarowane. Ten projekt wpisuje się w całą sieć komunikacyjną. Tu powstanie obwodnica zachodnia, tu będzie raciborski fragment RDRP i będzie droga przez Płonię do drogi krajowej na Bieńkowie.

W tej kadencji po termomodernizacji szpitala i środkach na Zamek Piastowski to będzie kolejna wielka rzecz, która będzie miała wpływ na losy całego powiatu.

Zacznę się wszystko od prac nad dokumentacją. Zarząd Dróg Wojewódzkich to koordynuje. Pracuje nad wstępną koncepcją i oddziaływaniu inwestycji na środowisko. Wtedy zostanie pokazany mieszkańcom powiatu jej planowany przebieg. Zależało mi na tym, bo wiem, że Eko-Okna chcą się dalej rozwijać, a ta droga im w tym pomoże. (ma.w)

• SPRZEDAŻ MIESZKAŃ •

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI LOKALAMI DOM Sp. z o. o.

Racibórz, ul. Bukowa 1

PGL „DOM” sp. z o.o. ogłasza w dniu 20.01.2022 r. publiczny przetarg ustny na sprzedaż:

- mieszkania przy ul. Lwowskiej 9a/12** o pow. 36,62 m² (1 pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój, III piętro).

Przetarg o godz. **10.00**; Wadium: **4 800,00 zł**;
Cena wywoławcza: **96 000,00 zł**

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia **wadium do dnia 19.01.2022r.** na konto bankowe w **ING Bank Śląski o/Racibórz nr 40 1050 1328 1000 0004 0177 2819**, przy czym za datę wpłaty uznaje się datę jej zaksięgowania na koncie PGL „DOM” Sp. z o.o.

Przetarg odbędzie się w pok. Nr 1 przy Bukowej 1 w Raciborzu. Lokal można oglądać po uzgodnieniu telefonicznym od poniedziałku do czwartku (w godz. 8.00 – 15.00, w piątek w godz. 8.00 – 13.30) tel. 32 415 55 02 wew. 13 lub 512-366-570.

Szczegółowe informacje dotyczące lokali i warunków sprzedaży pod nr telefonów jw.

PGL „DOM” Sp. z o.o. zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Powraca pytanie o zebrania wiejskie w gminie Krzyżanowice

Na obrady krzyżanowickiej rady powrócił temat zebrań wiejskich. Tych wójt Grzegorz Utracki nie zdecydował się zorganizować z uwagi na pandemię. Opozycja w radzie gminy do tematu nawiązuje, mówiąc, że o to pytają mieszkańcy.

Co z zebraniem?

– Szkoda, że w tym wszystkim nie ma spotkań wiejskich – powiedziała na sesji Małgorzata Janda, radna opozycyjna z Tworkowa. Nawiązała tak do sprawozdania z działalności międzysesyjnej wójta Grzegorza Utrackiego. To temat, który już był poruszany na obradach rady, wówczas przez jej klubowego kolegę, a zarazem przewodniczącego Klubu Radnych Mieszkańców Gminy Krzyżanowice, Oliwera Huptaśa. Rajca wówczas usłyszał od wicewójta Wolfganga Krocza, że spotkania się nie odbywają z powodu pandemii koronawirusa. – Czy będzie taka możliwość, żeby wrócić do tych spotkań? – spytała radna Janda wójta Utrackiego.

Wójt, podobnie jak wcześniej jego zastępca, tłumaczył, że spotkania się nie odbywają

z powodu pandemii koronawirusa. Wyjaśniał, że w urzędzie zastanawiali się nad tym jak przeprowadzić zebrania, ale jak pisał, w związku z reżimem sanitarnym, należałoby wprowadzić ograniczenie liczbowe na spotkaniach, a to mogłoby spotkać się z niezadowolonymi mieszkańcami. Dodał, że w związku z tym podjęto decyzję, aby o wydatkowaniu m.in. budżetu sołectwiego zdecydowały rady sołeckie, na czele z sołtysami. – Dlatego nie było spotkań wiejskich, bo nie było możliwości ich zorganizowania. To nie są spotkania imienne, gdzie możemy zaplanować, że przyjdzie 10, 20 czy 30 osób, a nie możemy komuś zamknąć drzwi, bo wtedy będzie larum, że ktoś przyszedł, chciał wziąć udział w spotkaniu, a nie mógł – powiedział. Argumentował, że urząd bieżące informacje dla mieszkańców przekazuje m.in. w trakcie sesji oraz za pośrednictwem gminnej gazety. – Jak tylko będzie możliwość zorganizowania zebrań, to się odbędą – zapewniał wójt.

Radna Janda stwierdziła, że zebrania „w jakiś sposób można zorganizować”. – Niech

pani powie, w jaki sposób? – zapytał wójt. Podał, że w sali urzędu gminy, gdzie odbywają się zebrania wiejskie dla mieszkańców sołectwa Krzyżanowice, przychodzi do 140 osób. – A jak organizuje się na przykład spotkanie przy świecach, czy dni seniora? Przecież tam też jest ogromna liczba osób – odparła radna. Wójt odpowiedział, że „ja nie organizuję ani wieczoru przy świecach, ani spotkań jakichś innych”. – To koła zapraszają. Jest tam zachowany reżim, jest ograniczona liczba osób, które są zaproszone – kontynuował.

W Krzyżanowicach nie można, a w Raciborzu się da?

Dalej wójt apelował, aby radna wzięła pod uwagę sytuację. Podawał (sesja, na której toczyła się ta dyskusja, odbyła się 29 listopada) jak prezentowała się wówczas bieżąca sytuacja epidemiologiczna w gminie. – Jednego dnia mieliśmy wzrost do 200 potem już prawie do 400 osób na kwarantannach – wyliczał. Stwierdził, że podejmowane decyzje są zgodne z obowiązującymi zaleceniami ministra zdrowia. Dodał, że

dlatego też odwołano kiermasz świąteczny.

Małgorzata Janda powiedziała, że rozumie obecną sytuację, ale stwierdziła, że nie rozumie, że spotkania z mieszkańcami w Raciborzu się odbywały, a w Krzyżanowicach już nie. Wójt G. Utracki odparł, że w Raciborzu na spotkania przychodziło kilka osób, zaś te organizowane w gminie Krzyżanowice gromadzą sporo osób.

Przewodniczący rady Brunon Chrzibek nawiązał z kolei do słów radnej o spotkaniach seniorów, mówiąc, że wśród ogólnej liczby osób zaszczepionych ta grupa zaszczepiona jest w 60 procentach. Dodał, że spotkania mogą być teraz organizowane z uwzględnieniem pełnego zaszczepienia danej osoby. Stwierdził również, że porównywanie gminy Krzyżanowice do przykładów z zewnątrz jest nie na miejscu.

Trzy upomnienia

Oliwer Huptaś zauważał, że jego koleżanka Janda ma spo-

ro racji. – Jeśli chodzi o miasto Racibórz. Inne gminy także organizowały takie zebrania. Szło to zrobić wcześniej, np. na wolnym powietrzu. To jest moje zdanie – mówił.

Przewodniczący upomniał radnego, aby nie wracał do tematu, który został wyjaśniony „w sposób znaczny”. – Już tyle razy prosiłem, aby państwo słuchał, co się mówi na sesji i żebyście traktowali odpowiedzi ze zrozumieniem – powiedział.

Radny dodał z kolei, że popiera stanowisko radnej Jandy. Wtedy wójt Utracki spytał, „w jakiej kwestii, czy aby narażać mieszkańców gminy na zachorowania?”. Huptaś odparł, że dotąd zorganizowano wiele spotkań na terenie gminy, zwracając się do wójta, że „pan tego nie organizuje, ale pan na tym bywa”. – Pan sam sobie odpowiada, że „pan tego nie organizuje” – obruszył się przewodniczący Chrzibek, upominając radnego po raz drugi. Oliwer Huptaś stwierdził, że skoro „jesteśmy w fali

narastającej”, to należy zrobić sesję zdalną. – Wszędzie były robione, u nas tego zrobić nie można – dodał.

Radny Roman Kaczor, dziwił się z kolei, że temat zebrań wiejskich jest poruszany po raz drugi, skoro już dyskusja odbyła się na jednym z wcześniejszych posiedzeń. Rajca w swej wypowiedzi popierał stanowisko wójta Grzegorza Utrackiego. Później radny Huptaś do głosu nie został już dopuszczony, bo odebrał mu go przewodniczący, upominając po raz trzeci.

Niedoinformowani

Pod koniec posiedzenia do tematu powrócił jeszcze Andrzej Bulenda, radny i sołtys Tworkowa. – Od ponad roku są tylko dwie niedoinformowane osoby, to jest Oliwer Huptaś i Małgorzata Janda. Nie znam innych. Dziwię się, są radnymi, mają dokumenty, mają wiedzę, a są niepoinformowani – powiedział.

(mad)

Czy w Nędzy dojdzie do zmian w uchwale diet radnych?

Rada Gminy w Nędzy jako jedyna w powiecie raciborskim nie uchwaliła jeszcze nowej decyzji w tej sprawie. Czy radni będą procedować ten temat?

Dotąd w Nędzy dietę podniesiono wójt Annie Iskała. To decyzja, która wiązała się z rozporządzeniem Rady Ministrów z 25 października 2021 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych. Przed zmianami Anna Iskała otrzymywała 10 180 zł brutto, po nowej uchwale uposażenie wójta wzrosło do 18 496,50 zł brutto.

Ostatnia gmina

Radni korzystając z nowych przepisów, również mogą zdecydować o wyższym dla siebie uposażeniu. Na podstawie art. 18 ustawy z dnia 17 września 2021 roku o zmianie ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz niektórych innych ustaw, maksymalna wysokość diet radnych nie może przekroczyć w ciągu miesiąca łącznie 2,4-krotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Kwota bazowa wyno-

si 1789,42 zł, a jej 2,4-krotność stanowi 4294,61 zł. Zgodnie z § 3 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 października 2021 r. w sprawie maksymalnej wysokości diet przysługujących radnemu gminy w gminach do 15 tys. mieszkańców, miesięczna wysokość diety radnego nie może przekroczyć 50% maksymalnej wysokości diety, która dla Gminy Nędza wynosi 2147,30 zł.

Rada Gminy w Nędzy nie podjęła jeszcze nowej decyzji. Obecnie obowiązuje uchwała z grudnia 2018 roku, w której zapisano, że przewodniczący otrzymuje 1300,00 zł, wiceprzewodniczący 630,00 zł, przewodniczący komisji stałej 600,00 zł, członek komisji stałej 500,00 zł, a szeregowy radny 300,00 zł (diety są nieopodatkowane). Konstrukcja dokumentu jest inna, niż w przypadku większości rad na terenie powiatu raciborskiego, bo kwoty zapisane są tam wprost, a nie w odniesieniu do kwoty bazowej i procentów. Przewodniczący Gerard Przybyła przypomina, że uchwała skonstruowana jest tak celowo. – To decyzja już z 2014 roku. Zlikwidowaliśmy kwotę bazową, aby w trakcie kadencji nie robić podwyżek, bo kwoty

bazowe zmieniają się co jakiś czas – mówi szef rady gminy.

Będą zmiany?

Gerard Przybyła przyznaje, że obecna uchwała jest dopasowana do obowiązujących przepisów, więc nie ma potrzeby jej modyfikacji. – Mieścimy się w widełkach – stwierdza.

Pytany, czy szykują się jednak jakieś zmiany, odpowiada, że tak. Tłumaczy, że chce, aby doszło do procentowego zwiększenia obniżania diet radnych w sytuacji, kiedy nie uczestniczą w pracach. Obecnie radnemu za każdą nieobecność na posiedzeniu komisji lub na sesji rady gminy obniża się dietę o 20 procent, z tym że łączna wysokość obniżenia w jednym miesiącu nie może przekroczyć wysokości diety danego radnego.

A czy dojdzie także do wzrostu diet radnych? – Jeśli będzie taka wola radnych, to będziemy nad tym pracować. Na pewno nie zmieni się wysokość diety przewodniczącego rady – odpowiada. Dodaje, że nowa uchwała ma także w przejrzysty sposób określać jakie diety są na poszczególnych stanowiskach w Radzie Gminy Nędza.

(mad)

W Rudniku zdrożeją śmieci o ponad 6 złotych

2022 rok przyniesie dla mieszkańców gminy Rudnik podwyżkę za śmieci. I to niemałą.

Ponownie śmieci z terenu gminy będzie wywozić rydułtowski „Naprzód”, bo tylko ten oferent ubiegał się o możliwość realizacji zadania. Za odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych powstających na terenie nieruchomości zamieszkałych i niezamieszkałych zażyczył sobie ponad 1 mln 441 tys., to więc o ponad 150 tys. złotych więcej niż zakładano w Urzędzie Gminy Rudnik.

Jakie stawki?

Dotąd mieszkańcy płacili 24,5 zł od osoby. Po nowym roku stawka wzrasta o 6,5 zł, bo ustalono ją na poziomie 31 zł. W przypadku, kiedy mieszkaniec nie będzie wypełniał obowiązku segregacji, będzie płacił 93,00 zł (było 73,50 zł).

Jak obniżyć koszty?

Rudniczanie mogą o 1,50 zł za osobę obniżyć sobie mie-

sięcznie rachunki za śmieci, jeśli zdecydują się na kompostowanie. To więc rozwiązanie, które w gminie już funkcjonowało. A co z mieszkańcami, którzy dotąd z tej możliwości nie korzystali? – Osoby, które do tej pory nie kompostowały bioodpadów, a chcą dokonać zmiany i skorzystać ze zwolnienia ze skutkiem obniżki od stycznia 2022 r., zobowiązani są spełnić warunki dotyczące kompostowania określone w regulaminie utrzymania czystości i porządku oraz zobowiązane są do złożenia nowej deklaracji najpóźniej do 10 lutego 2022 r. z wyłączeniem zwolnienia (29,50 zł na osobę) – wyjaśniają urzędnicy.

Co z workami?

– Działając w kierunku minimalizacji wzrostu cen za zagospodarowanie i wywóz odpadów komunalnych, przekazywane będą do segregowania na jedną posesję na wymianę worka za worek. Natomiast w przypadku frak-

cji bioodpady ustala się, iż w ramach uiszczonej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, odbiera się bezpośrednio sprzed nieruchomości nie więcej niż 4 worki i otrzymuje się na wymianę maksymalnie 4 nowe w zamian – informują urzędnicy. Dodają, że pozostałą ilość mieszkańcy będą mogli oddać na PSZOK w Rudniku mieszczący przy ul. Przemysłowej 5.

A co jeśli komuś nie wystarczy worków? Urzędnicy wyjaśniają, że mieszkańcy muszą kupić sobie sami dodatkową liczbę, z tym że należy mieć na uwadze kolory, które są dedykowane dla odpowiedniej frakcji. W pojemnik oraz worki (czarne) na odpady zmieszane mieszkaniacze musi zaopatrzyć się indywidualnie. W urzędzie precyzują, że „Naprzód”, odbierze wszystkie wystawione worki sprzed posesji, zarówno te z własnym napisem firmowym, jak i te, w które zaopatrzył się mieszkaniacze (bioodpady do 4 worków).

(mad)



18-letni Jan Frydrych na pamiątkowym zdjęciu przed wyruszeniem na front I wojny światowej



Zdjęcie ślubne Marii i Jana Frydrychów z 1924 roku



Bracia Roman, Leon i Alojzy



Alojzy z mamą w ogrodzie

Śląskie korzenie Frydrychów

Alojzy Frydrych podkreśla, że nawet jak się ma trzy fakultety, ale z rodzinnego domu nie wyniosło się takich wartości, jak pracowitość, uczciwość i szacunek do ludzi to żadna wiedza tego nie zastąpi. On miał to szczęście, że wyrósł w tradycyjnej śląskiej rodzinie, która wywodziła się z Syryni, ale związała swoje losy z Wodzisławiem i Raciborzem. Jej członkowie tworzyli historię tych miast i sami stali się jej częścią.

Pamięć jest droższa od słów

Pan Alojzy zaprosił mnie do swojego domu w Wodzisławiu, żeby podzielić się wiedzą na temat rodziny i jednocześnie wypełnić wolę brata Le-

ona, któremu zależało na tym, by pamięć o ich rodzicach nie odeszła razem z nimi. Leona Frydrycha raciborzanom nie trzeba przedstawiać, bo to właśnie on tworzył w powiecie podwaliny weterynarii, a jego żona Urszula przez wiele lat kierowała oddziałem okulistyki miejskiego szpitala. Leon był absolwentem Wydziału Weterynarii Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu, którego kadre stanowili profesorowie Wydziału Rolniczo-Lasowego Politechniki Lwowskiej i Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Po studiach z nakazem pracy trafił do Raciborza, gdzie najpierw pracował w miejskiej rzeźni, a potem pełnił funkcję powiatowego lekarza weterynarii. – Leon był z nas wszystkich najzdolniejszy,

ale studia były długie, a on daleko od domu, więc mama pojechała kiedyś do Wrocławia sprawdzić jak sobie jej syn radzi. Okazało się, że właścicielka stacji, którą wynajmował, nie mogła się go nachwalić. Nie dość, że utrzymywał wzorowy porządek, to jeszcze tak często pomagał jej w pracach domowych i w sadzie, że nawet nie brała od niego pieniędzy za wynajem pokoju. Mama była tak zadowolona, że jej nauka nie poszła w las, że zabrała Leona do sklepu i kupiła mu nowy płaszcz. My wszyscy wynieśliśmy z domu ten śląski porządek i obowiązkowość. Od dziecka nie było grania w piłkę, dopóki się nie posprzątało. Jak mama uznała, że coś jest zrobione niedokładnie, trzeba było to poprawiać do skutku.

To przydało nam się w dorosłym życiu – opowiada pan Alojzy i dodaje, że jego starszy brat, oprócz gruntownego wykształcenia, miał ogromną wiedzę na temat swojej rodziny, którą zamierzał przekazać następnym pokoleniom. Jego nagła śmierć w styczniu 2018 roku, udaremniła te plany.

Dziś najmłodszy i jedyny żyjący z rodzeństwa Alojzy czuje, że to na nim spoczywa odpowiedzialność za ocalenie wspomnień, które sięgają do roku 1899, gdy na świat przyszedł senior rodu – Jan Frydrych. – Ojciec pochodził z Syryni i miał dwie siostry: Annę i Jadwigę. Z zawodu był budowniczym dróg i mostów, człowiekiem wielkiej postury i ogromnym kawalarzem. Chętnie zapraszano go w roli staro-

sty na wesela, bo tam gdzie się pojawiał, zawsze był spokojny. Gdy dochodziło do jakichś bójk, ojciec miał taką siłę, że nie trzeba było wzywać policji, bo sam dawał sobie radę z utrzymaniem porządku – opowiada pan Alojzy. Zanim Jan dał się poznać jako dusza towarzysza i pomocny sąsiad, przeszedł prawdziwą szkołę życia i stracił najpiękniejsze lata życia.

O tych co mieli broń i nie mieli wyjścia

Na frontach I wojny światowej po obu stronach barykady spotkali się chłopcy, którzy w okopach stracili najpiękniejsze lata życia i przeżyli piekło, o którym trudno było zapomnieć. – Jak ojca wcielono do wojska, to nie miał jeszcze

skończonych osiemnastu lat. Nie lubił opowiadać o tej wojnie, bo to były bardzo bolesne wspomnienia. Latem 1918 roku brał udział w bitwie pod Marną. Mówił o niej, że to była prawdziwa rzeź, a z jego oddziału uratowało się tylko dwunastu żołnierzy. Miał szczęście, bo został ranny w nogę i dostał się do niewoli. Został potem odznaczony Żelaznym Krzyżem, ale noga już nigdy nie była w pełni sprawna – podsumowuje pan Frydrych.

Po powrocie do Syryni, rodzice zbyt długo nie nacieszyli się Janem, bo chłopak zaangażował się w powstania śląskie, walcząc o przyłączenie jego rodzinnych stron do odradzającej się II Rzeczypospolitej. W gospodarstwie Frydrychów pełno było ukrywanej w tym



Jan wśród towarzyszy broni, którzy walczyli pod Marną we wrześniu 1918 roku



Wodzisławscy eleganci: w środku Jan Frydrych, z mandoliną w dłoni Mitko



I Komunia Święta najmłodszego syna Frydrychów



Dyrygent chóru „Wiosna” z żoną i dziećmi przed wyjazdem do Kanady



Przyjaciół rodziny ks. Ewald Kasperczyk



Portret Jana Frydrycha

w zdeterminowały ich losy

czasie broni, a Jan nabierał kolejnych doświadczeń na polu walki u boku podporucznika Józefa Michalskiego, którego podczas drugiego powstania śląskiego był adiutantem. Na portalu „Mój historyczny Blog” Tomasz Sanecki pisze, że „Oddziały powstańcze pod dowództwem Jana Frydrycha opanowały m.in.: Olzę, Belsznicę, Gorzyczki oraz Rogów. Kolejne sukcesy powstańcy odnieśli w rejonie Grzegorzowic i Turza, zaś w trójkącie Brzeźnica – Grzegowice – Ciechowice walki pomiędzy powstańcami śląskimi a oddziałami niemieckimi trwały aż do 27 sierpnia i zakończyły się pełnym sukcesem powstańców”.

Choć może się to wydać dziwne, polskiego powstańca powołano w 1943 roku do niemieckiej armii. Historyk Piotr Hojka tłumaczy, że działo się tak po bitwie pod Stalingradem, w której Niemcy ponieśli sromotną klęskę. Brakowało im wtedy żołnierzy i zaczęli wciągać do wojska osoby, które wcześniej zakwalifikowano do czwartej grupy narodowościowej. – W tej grupie znaleźli się Górnolazacy, którzy opowiadali się za Polską, dlatego nie trafiali oni do regularnych oddziałów, tylko do jednostek tyłowych, gdzie ich lojalność nie miała większego znaczenia. Znam takie przypadki, że nawet nie kazano im podpisywać volkslisty – tłumaczy pracownik Muzeum w Wodzisławiu.

44-letni Jan Frydrych został skierowany do Kriegsmarine, gdzie zajmował się końmi. Podczas gdy on kolejny raz został przymusowo wysłany na front, jego żona została w domu sama z szóstką dzieci, ale była tak odważną kobietą, że znalazła w sobie siłę, bo pomagać jeszcze innym.



Ślub Alojzego i Elżbiety w 1967 roku. Obok państwa młodych z lewej siedzi Leon, z prawej Cecylia. Stoją od lewej Franciszek, Ryszard i Roman.

Śląski etos pracy

Wśród rodzinnych anegdot i opowieści przekazywanych z pokolenia na pokolenie nie znalazła się ta mówiąca o tym w jaki sposób pochodzący z Syryni Jan poznał Marię Adamczyk, ale wiadomo, że pobrali się w 1924 roku, gdy on miał 25 lat, a jego wybranka 20. – Ojciec zawsze powtarzał: ty sobie synek szukaj żony o pięć lat młodszej, bo kobiety się szybko starzeją. Moja mama pochodziła z wieloletniej rodziny wy-

wodzącej się z Markłowic. Tam było jedenaścioro rodzeństwa, ale trzech braci zabrała wojna. W domu się nie przelewało więc ona, już jako 12-letnia dziewczynka, trafiła na służbę do stolarza. Pomagała w kuchni, gdzie nauczyła się dobrze gotować i piec – opowiada pan Alojzy. Po ślubie jego rodzice

zamieszkali w Wodzisławiu. Pan Jan rozpoczął pracę na kopalni Ema, a jego żona zajmowała się domem, niewielkim gospodarstwem i dziećmi: Cecylią (1925), Ryszardem (1926), Franciszkiem (1929), Leonem (1933), Romanem (1936) i Alojzym (1942).

Cecylia była najstarsza, więc pomagała mamie w opiece nad młodszym rodzeństwem. Po ślubie została na ojcowiznie. Ryszard pracował we dworze w Markłowicach, a

potem w Fabryce Tytoniu w Wodzisławiu jako kierowca. Franciszek był świetnym stolarzem, Roman związał się z Jastrzębiem, gdzie pracował na kopalni, a Leon z Raciborzem. Najmłodszy Alojzy skończył w Rybniku Zasadniczą Szkołę Zawodową w klasie tokarza, a potem uzupełnił wykształce-



Maria i Jan Frydrychowie przed swoim domem

nie o Technikum Górnicze. Pierwszą pracę podjął w Rybnickich Zakładach Naprawczych, a potem na Kopalni 1 Maja. Oprócz pracy zawodowej śpiewał w chórze „Wiosna”. – To był 60-osobowy chór mieszany, którym kierował Tusiek Skupień. Spotykaliśmy się na próby dwa razy w tygodniu w sali wodzisławskiej fabryki tytoniu. Naszym największym sukcesem było dostanie się do Centralnej Spartakiady Kół Śpiewaczych, gdzie w 1960

roku zajęliśmy pierwsze miejsce. Nasz dyrygent wyjechał potem z rodziną do Kanady, gdzie prowadził jeden z największych chórów polonijnych. Zmarł podczas pobytu u rodziny w Wodzisławiu i został pochowany na cmentarzu przy Pszowskiej. Pamiętam, że podczas obchodów powstań



Kuchnia w domu rodziców. Przy stole siedzą od lewej: Franciszek, Alojzy, Maria, Jan i Leon. Z tyłu stoi Roman.

śląskich na Górze Św. Anny śpiewaliśmy Polonez A-dur Chopina. Były w nim takie słowa: „bo przedwieczny Bóg na niebie za skarb cenny dał nam ciebie”, ale nie spodobało się to cenzurze, która pokreśliła partyturę i zamiast Boga był potem znak – opowiada pan Frydrych. Przyszłą żonę Elżbietę poznał podczas zabawy zorganizowanej z okazji jubileuszu chóru. Od 1973 roku mieszka razem z nią w domu, który wybudował w Wodzisławiu.

– Sercem i głową naszej rodziny była zawsze mama. To była odważna i silna kobieta. Podczas bombardowań Wodzisławia w naszej piwnicy ukrywał się ks. Ewald Kasperczyk i ponad trzydzieści osób, które mama karmiła chlebem pieczonym w piekaroku. Ten chleb docenili też radziecy

Katarzyna Gruchot

Orszak Trzech Króli znowu przejdzie ulicami Raciborza. Znamy program wydarzenia

Mędrcy ze Wschodu przybędą do Raciborza, aby oddać pokłon Jezusowi. Wyruszą w drogę z trzech parafii, spotkają się przy szkole muzycznej i razem przejdą na rynek.

W tym roku orszak będzie składał się z trzech strumieni, które wyruszą z parafii Matki Bożej, św. Mikołaja oraz Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu około 14.00. Następnie wierni spotkają się na parkingu przy szkole Muzycznej (ul. Ogrodowa) i razem przejdą na rynek (około 14.50).

– Na rynku chcemy robić inscenizację pokłonu trzech króli. Zaprosimy też wszystkich uczestników wydarzenia

do wspólnego kołędowania z zespołem Omega, który działa przy parafii Matki Bożej – mówi Nowinom ks. dziekan Marian Obruśnik, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu.

Orszak Trzech Króli organizowany jest w wielu polskich miejscowościach. Wciąż nowy zwyczaj nawiązuje do tradycji wystawiania jasełek ulicznych. Organizuje się go w Dzień Objawienia Pańskiego (Święto Epifanii), który potocznie nazywamy Świętem Trzech Króli. To jedno z pierwszych świąt chrześcijańskich, zamykające cykl świąteczny Bożego Narodzenia.

(żet)



Orszak Trzech Króli w tradycyjnej formule zorganizowano po raz ostatni w 2019 roku (na zdj.). W zeszłym roku wierni mogli skorzystać z formy zastępczej – odwiedzając kolejne parafie zbierali pieczętki do „Paszportu Uczestnika Rodzinnego Orszaku”.

Dziesięć tysięcy złotych strat po pożarze w Grzegorzowicach

W wyniku pożaru uszkodzony został przewód kominowy budynku przy ul. Powstańców Śląskich w Grzegorzowicach (gmina Rudnik).

Do pożaru sadzy w kominie doszło 28 grudnia około 1.21. Strażacy wygasili piec i ugasiłi pożar. Następnie sprawdzili pomieszczenia w budynku detektorem tlenku węgla oraz kamerą termowizyjną.

– Dodatkowo wezwano też zespół ratownictwa me-

dycznego. Poszkodowany był mieszkaniec, który próbował gasić pożar przed przybyciem strażaków – mówi bryg. Roland Kotula, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Strażacy przekazali poszkodowanego mężczyznę ratownikom medycznym, jednak ostatecznie mieszkaniec Grzegorzowic odmówił hospitalizacji.

(ż)

W Łańcach zawalił się strop i przygnoił mężczyznę? Wyjaśniamy, co tam się stało

Do akcji skierowano znaczne siły. Na miejscu okazało się, że sytuacja nie jest tak poważna, jak wynikało ze zgłoszenia.

Do zdarzenia miało dojść 29 grudnia, około godz. 9.00. Do miejscowości Łańce w gm. Koronowac na ul. Wolności skierowano liczne zastępy strażackie,

między innymi specjalistyczną grupę poszukiwawczą z Jastrzębia-Zdroju. Jak wynikało ze zgłoszenia, w jednym z budynków miało dojść do zawalenia się stropu, a pod gruzami miał znajdować się mężczyzna.

– Po przyjeździe pierwszych zastępów wycofano grupę poszukiwawczą. Okazało się bo-

wiem, że budynek zawalił się już kilka lat temu. Mimo to w jednym z ocalałych pomieszczeń zamieszkiwał mężczyzna. To właśnie ten mężczyzna wołał o pomoc, ponieważ nie umiał wstać z łóżka. Wołanie usłyszeli strażnicy miejscy, którzy zaalarmowali strażaków – informuje bryg. Roland

Kotula, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

63-letni mężczyzna został przekazany pod opiekę ratowników medycznych, którzy udzielili mu pomocy, a następnie przewieźli do szpitala.

(żet)

Wyższe diety także dla niektórych radnych z Kuźni Raciborskiej. Mimo że nie zmieniali uchwały

Po ostatnich zmianach nie tylko burmistrz Paweł Macha otrzymuje wyższe uposażenie. Na takie też mogli liczyć niektórzy radni miejscy, bo otrzymali je z automatu. Jak to możliwe?

Na podstawie art. 18 ustawy z dnia 17 września 2021 roku o zmianie ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz niektórych innych ustaw, maksymalna wysokość diet radnych nie może przekroczyć w ciągu miesiąca łącznie 2,4-krotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Kwota bazowa wynosi 1789,42 zł, a jej 2,4-krotność stanowi 4 294,61 zł. Zgodnie z § 3 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 października 2021 r. w sprawie maksymal-

nej wysokości diet przysługujących radnemu gminy w gminach do 15 tys. mieszkańców, miesięczna wysokość diety radnego nie może przekroczyć 50 proc. maksymalnej wysokości diety, która dla Gminy Kuźni Raciborskiej wynosi 2 147,30 zł.

Skąd wynikają zmiany?

Większość rad, aby skorzystać na tych zmianach, musiała przegłosować nowe uchwały. W przypadku Kuźni Raciborskiej tak się jednak nie stało, choć część radnych otrzymuje więcej pieniędzy. Wynika to z uchwały, którą podjęto w Kuźni Raciborskiej w 2003 roku. Wówczas uchwalono, że miesięczna dieta ustalana jest na podstawie minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w styczniu danego roku (w 2021 roku wynosi 2 800 zł).

Przed zmianami na szczeblu rządowym w gminach do 15 tys. mieszkańców dieta radnego również nie mogła przekroczyć 50 proc. maksymalnej wysokości diety. Kwota bazowa wynosiła też tyle samo, czyli 1 789,42 zł. Inny był natomiast wskaźnik wielokrotności kwoty bazowej, w oparciu, o który kształtowała się wysokość diet, bo był ustalony na poziomie 1,5-krotności. Maksymalna wysokość diety opiewała więc na poziomie 2 684,13 zł, natomiast 50 proc. wynosiło 1 342,07 zł.

Ile otrzymują radni?

W przypadku niektórych rajców skok diet jest znaczący. Są też tacy, którzy zmian nie odczuli w ogóle. W tym przypadku ma znaczenie maksymalna wysokość diety, bo wraz z jej zwiększeniem

niektórzy radni otrzymują więcej pieniędzy. Zmiany weszły w życie wraz z listopadem.

Przewodniczący otrzymuje 120 proc. minimalnego wynagrodzenia, a jako że kwota ta przewyższałaby maksymalną wysokość diety, to szef rady może otrzymać 2 147,30 zł (wcześniej 1 342,07 zł). Wiceprzewodniczący 65 proc. minimalnego wynagrodzenia, tj. 1 820 zł (wcześniej 1 342,07 zł), przewodniczący komisji stałej 60 proc. minimalnego wynagrodzenia, tj. 1 680 zł (wcześniej 1 342,07 zł), radni będący członkami dwóch komisji 35 proc. minimalnego wynagrodzenia, tj. 980 zł (bez zmian), a szeregowi radni 30 proc. minimalnego wynagrodzenia, tj. 840 złotych (bez zmian).

Diety są nieopodatkowane.

(mad)

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
BURMISTRZ KRZANOWIC
ogłasza IV publiczny przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej
położonej w Krzanowicach przy ul. Polnej

1.	Położenie i opis nieruchomości	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, stanowi wydłużony pas gruntu o kształcie zbliżonym do prostokąta. Graniczy z zabudową mieszkaniową. Ukształtowanie terenu płaskie o nieznacznych deniwelacjach. Nieruchomość jest częściowo ogrodzona, porośnięta trawą, zachwaszczona. Działka posiada dostęp do drogi publicznej. Działka nie jest uzbrojona w urządzenia infrastruktury technicznej jednak z ułatwionym dostępem do mediów znajdujących się w sąsiedztwie. Na działce znajdują się elementy po wyburzonym budynku. W ewidencji gruntów oznaczona jako B – tereny mieszkaniowe. Nieruchomość jest wolna od obciążeń
2.	Oznaczenie wg. ewidencji gruntów	Dz. 2747 k.m.15 obręb Krzanowice Pow. 0,0328 ha KW GL1R/00002337/2
3.	Cena wywoławcza	7 500,00 zł Kwota zawiera 23% podatku VAT
4.	Termin przetargu	8 lutego 2022 r. godz. 10.00, sala narad Urzędu Miejskiego w Krzanowicach
5.	Kwota wadium	750 zł, uznane na rachunku Urzędu do dnia 03.02.2022r.
6.	Przeznaczenie w planie	A1RM/MN13 – tereny zabudowy zagrodowo-mieszkaniowej
7.	Miejsce publikacji Ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego, Strona internet. Urzędu. BIP – zakładka Nieruchomości/Ruchomości-Sprzedaż, prasa.
8.	Informacja	Dodatkowych informacji można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Krzanowicach pod nr tel. 32 410 82 02 wewn. 121 w godzinach od 7.00 do 15.00

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➡ Sprawdź nas już dziś!

8 śmieciarek PK na czele z nowym DAF-em ruszyło po śmieci raciborzan z początkiem stycznia

Prezydent Raciborza zorganizował w bazie Przedsiębiorstwa Komunalnego już czwartą konferencję prasową poświęconą stanowi przygotowań spółki miejskiej do nowego zlecenia z magistratu. Od 1 stycznia 2022 roku PK będzie wywozić śmieci z terenu Raciborza. – Z każdym tygodniem będzie tylko lepiej – obiecuje szef przedsiębiorstwa Bogdan Gawliczek. Przy okazji pokazano najnowszy nabytek PK – fabrycznie nową śmieciarkę DAF 340 CF.

Polowy przybył do bazy PK przy ul. Adamczyka w Płoni w samo południe 30 grudnia. Towarzyszył mu kończący pracę w magistracie Maciej Kozina (p.o. rzecznika prasowego na czas nieobecności Lucyny Siwek; rzeczniczka wraca do urzędu z początkiem stycznia).

Obwody zastępcze

– Tuż na progu nowej realizacji PK, czyli zlecenia na transport odpadów z miasta, można powiedzieć, że jesteśmy gotowi na 100%. Powiem jednak, że gotowi jesteśmy nawet na 200%. Każdy z elementów systemu ma swój obwód zastępczy i gdyby coś zawiodło to zostanie zastąpiony –



Bogdan Gawliczek wierzy, że z każdym tygodniem PK będzie coraz lepiej wypełniać kontrakt z Miastem

zapewnia wódcarz Raciborza. W PK pokazano kolejny pojazd we flocie spółki. To nowa śmieciarka marki DAF – model 340 CF, umożliwiająca wywóz odpadów wielkogabarytowych. – To istotny element gospodarki komunalnej, takie śmieci też muszą być z terenu miasta zwiezione – mówił mediom Dariusz Polowy.

Nowych nie ma

Prezes spółki komunalnej Bogdan Gawliczek wyjaśnił, że pojazd dostarczono tuż przed świętami. Jest w pełni wyposażony i gotowy do swych zadań. – Załoga jest już przeszkolona do obsługi tego

pojazdu. Nie spodziewam się z tym żadnych problemów – podkreślił Gawliczek.

Do dyspozycji spółki jest aktualnie 8 śmieciarek, 2 HDS-y i 2 wywrotki. – Ten stan jeszcze się może rozwinąć – zapowiedział Gawliczek.

Za nowego DAF-a spółka zapłaciła „bardzo dużo, bo około miliona złotych”.

– Nowych śmieciarek nie ma na rynku. Czas oczekiwania wydłużył się do 2023 rok – zauważył prezes Gawliczek.

30 nowych zatrudnionych

Pokazy sprzętu do wywozu śmieci zaczęto w PK od uży-



Prezydent Polowy patrzy na tę umowę równie optymistycznie

wanego, 10-letniego DAF-a, ale nie tylko wozy tej marki ma spółka. Są też MAN-y, i volvo. – To, co jest dostępne, użytkujemy – powiedział szef przedsiębiorstwa.

Od 15 grudnia spółka zatrudnia nową kadrę do realizacji zlecenia miejskiego. Nowych pracowników przyjęło 30. Ogółem do obsługi umowy będzie pracowało 60 osób. – O pensjach nie będę rozmawiał – zastrzegł Gawliczek.

Ściągnął „bardzo sporą grupę z firmy Empol”. Chciał więcej, ale firma zatrzymała część z tych, którzy mieli przyjść na Adamczyka.

– Wstępnie byliśmy zainteresowani przejęciem części sprzętu z firmy Empol, ale z ich strony nie było odzewu, do rozmów nie doszło – dodał B. Gawliczek.

Mieszczą się w widelkach

Jaki jest łączny nakład inwestycji PK, by się przygotować do zadania na rzecz Miasta? – Jeszcze nie podsumowaliśmy tych sum. Prognoza? Część sprzętu jest na wynajmach, część kupiliśmy. Sam koszt użytkowania pojazdów na rok to przeszło milion złotych – podał prezes Gawliczek.

Pytany o rosnące koszty paliw, gazu i prądu orzekł, że spółka jeszcze się mieści w widelkach. Umowa z Miastem ma sztywne zapisy i nie sposób jej negocjować. Jej wartość może jednak wzrosnąć o poziom inflacji.

Czego obawia się szef spółki przed rozpoczęciem realizacji umowy? – Jest zima i obawiamy się, czy będzie zapewniony dostęp do gniazd na osiedlach. Jak będą zastawione samochodami to będą problemy z opróżnianiem tych pojemników – zaznaczył Gawliczek.

Niezienna stawka

Prezydent Polowy stwierdził, że nic nie wie, aby firma Empol decydowała się na jakiegokolwiek kroki prawne po tym jak przegrała z Miastem przed Krajową Izbą Odwoławczą.

– Bardzo ważną sprawą jest pozyskanie kontraktu na 3 lata. Jestem przekonany, że stawka opłaty śmieciowej, dziś 21 zł nie wzrośnie w tym czasie. To wielki sukces Miasta, PK, jego prezesa i zespołu, który przygotował dokumentację do przetargu. Dodatkowo to jest realizacja punktu z mojej 10. Polowego – podsumował wódcarz Raciborza.

(ma.w)

zapytaj prawnika



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Zmiana nazwiska ośmieszającego

Noszę nazwisko, które zawsze narażało mnie na śmieszność i złośliwości. Teraz nie licuje z wykonywanym przeze mnie zawodem. Czy mogę coś z tym zrobić?

Oczywiście. Ustawa o zmianie imienia i nazwiska wymienia sytuacje gdy możliwa jest zmiana nazwiska, w tym właśnie noszenie imienia lub nazwiska ośmieszającego albo nieliczącego z godnością człowieka. Nietrudno wyobrazić sobie takie nazwiska, każdy przecież zna z własnego życia sytuację, gdy ktoś był przezywany w szkole właśnie z tego powodu. Jeśli takie nazwisko chce zmienić osoba dorosła musi złożyć wniosek do wybranego kierownika urzędu stanu cywilnego. Wniosek musi zawierać dane dotyczące tej osoby, wymienione enumeratywnie w ustawie (między innymi: imiona, nazwiska, nazwisko rodowe, nr PE-

SEL, wskazanie kierownika urzędu stanu cywilnego, który sporządził akt urodzenia oraz akt małżeństwa, jeżeli zmiana imienia lub nazwiska będzie dotyczyła tego aktu, imię lub nazwisko, na jakie ma nastąpić zmiana) oraz uzasadnienie samego wniosku. Kierownik urzędu stanu cywilnego wydaje w tym zakresie decyzję. Kierownik urzędu stanu cywilnego albo jego zastępca, który wydał decyzję o zmianie imienia lub nazwiska, przesyła ją następnie, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, w którym jest prowadzony rejestr stanu cywilnego, do kierownika urzędu stanu cywilnego, który sporządził akt urodzenia oraz akt małżeństwa wnioskodawcy, a jeżeli zmiana rozciąga się na małoletnie dzieci (jest taka możliwość) – również do kierownika urzędu stanu cywilnego, który sporządził akty urodzenia dzieci.

Była partnerka utrudnia mi kontakty z dzieckiem. Gdy chcę się spotkać z dzieckiem zawsze coś stoi na przeszkodzie. Co mogę zrobić jako ojciec?

Zarówno dla rodziców jak i dla dziecka najlepiej oczywiście byłoby gdyby rodzice na bieżąco ustalali terminy kontaktów ojca z dzieckiem. Ale bywa i tak, że jeden z rodziców, zazwyczaj ten, z którym dziecko mieszka, utrudnia te kontakty. Cóż, jeśli nie ma innej możliwości porozumienia trzeba uregulować te kontakty formalnie. To daje obojgu rodzicom jasność co do terminów i sposobu realizacji kontaktów (np. miejsca). Mogą zaplanować czas swój i dziecka, a dziecko ma zapewniony kontakt z obojgiem rodziców. Czy trzeba od razu iść do sądu i wszczynać całą procedurę, spotykać się na rozprawach co kilka miesięcy? Warto zacząć od czegoś innego – od

mediacji. W trakcie mediacji rodzice mogą ustalić swój własny harmonogram spotkań z dzieckiem. Taka uгада po zatwierdzeniu jej przez sąd ma moc ugody sądowej, czyli jest tak samo ważna jak wyrok sądu. Można na jej podstawie egzekwować wykonanie ustalonych kontaktów. Ktoś powie, to bajka nie potrafimy się porozumieć a mamy podpisać ugodę... Czasem jednak obecność osoby trzeciej, niezaangażowanej bezpośrednio w sprawę może pomóc inaczej spojrzeć na całą sytuację. W pewien sposób wycisza emocje i pozwala usłyszeć to, co druga strona ma do przekazania, skąd takie a nie inne jej stanowisko. Na sąd zawsze jest czas, ale warto spróbować najpierw porozumieć się w mediacji, tym bardziej że we wniosku do sądu trzeba wskazać czy podjęto próbę mediacji lub innego pozasądowego sposobu rozwiązania sporu, a gdy takich prób nie podjęto, wyjaśnić dlaczego.

Dbającemu o swoje interesy nie dzieje się krzywda („Volenti non fit iniuria”)

KONCERT NOWOROCZNY

w operowo-operetkowo-musicalowym klimacie

Krzyżanowice na powrót zorganizowały doroczny koncert noworoczny w formie stacjonarnej, choć nie zabrakło również wersji internetowej*. Tym razem dla mieszkańców wystąpili: Oskar Koziołek-Goetz, Monika Piechaczek, Tomasz Tracz i Mateusz Rożek. Wydarzenie poprowadził Leonard Malcharczyk.

Koncert noworoczny znów zagościł w bieńkowskim Rege. Artyści wystąpili w świątecznym klimacie operowo-operetkowo-musicalowym.

Wydarzenie zorganizowano pod patronatem Konsulatu Republiki Federalnej Niemiec w Opolu. Konsul Birgit Fisel-Rösle cieszyła się, że tym spotkaniem zo-



Koncert zorganizowano w czwartek 30 grudnia



stanie zwieńczony 2021 rok, który, jak mówiła, przyniósł wiele wyzwań. – Wspólnie możemy zdecydowanie więcej osiągnąć – podkreślała, mówiąc o współpracy z gminą Krzyżanowice oraz powiatem raciborskim, reprezentowanym na koncercie przez starostę Grzegorza Swobodę.

– Niech ten koncert będzie dla wszystkich skromnym podziękowaniem za to, że jesteście, za to, że działacie tak bardzo aktywnie. I mimo tych trudnych warunków staracie się każdy moment, chwilę, wykorzystywać na swoją aktywność. To cenimy sobie, to jest ważne dla naszych mieszkańców, róbcie

tak dalej – powiedział z kolei wójt Grzegorz Utracki, wcześniej dziękując wszystkim, którzy włączają się w rozwój gminy Krzyżanowice.

W Rege obecni byli przedstawiciele samorządów, sołectw, jednostek organizacyjnych, stowarzyszeń i organizacji, a wśród nich m.in. Dominika Porwoł reprezen-

tująca senator Ewę Gawędę i posła Adama Gawędę, dyrektor biura poselskiego Michała Wosia Szymon Szrot oraz przewodniczący Rady Gminy Krzyżanowice Brunon Chrzibek.

(mad)

*Zapis można zobaczyć w naszym portalu, pod adresem nowiny.pl/185471.

Od nowego roku Centrum Usług Wspólnych w Kornowacu

W Kornowacu zdecydowano o utworzeniu wspólnej obsługi administracyjnej, finansowej i organizacyjnej jednostek organizacyjnych gminy. – Dojrzałyśmy, aby u nas coś takiego powstało – komentuje wójt Grzegorz Niestrój.

Urzędniczy pomysł, został poparty uchwałą radnych. W efekcie wraz z nowym rokiem zacznie funkcjonować wspólna obsługa finansowa, administracyjna i organizacyjna dla: biblioteki, ośrodka kultury, ośrodka pomocy społecznej oraz placówek edukacyjnych.

– Dorastamy do tego CUW-u (Centrum Usług Wspólnych – przyp. red.). Pierwsze szkolenia, na które się wybieraliśmy, to był 2015 rok, więc od tego momentu była ustawowa możliwość na tworzenie tego rodzaju jednostek w gminach. Mypowolutku dojrzwaliśmy, aby też u nas coś takiego powstało – mówi w rozmowie z Nowinami wójt Grzegorz Niestrój. Wyjaśnia, że to zadanie skarbnik Beaty Orc.

Jak przyznaje wójt utworzenie CUW-u w gminie Kornowac nie rodzi potrzeby zatrudniania nowych osób, ani rezygnacji z jakichś etatów. – Tu chodzi o to, żeby wszystkie nasze jednostki nie były traktowane osobno, ale jako jedna wspólna – tłumaczy.

Wójt argumentuje, że utworzenie obsługi administracyjnej, finansowej i organizacyjnej zwiększa bezpieczeństwo. – To było główne światło, które przyświecało nam przy realizacji tego przedsięwzięcia. Dotąd księgową, idącą na urlop czy chorobowe zostawiała wszystkie dokumenty w danej jednostce. Teraz CUW będzie obsługiwał każdą jednostkę, więc nie będzie problemu czy dana księgowa jest, czy jej nie ma. Sprawy będą załatwiane na bieżąco – stwierdza wójt. Wylicza, że rozwiązanie ma przynieść dla gminy oszczędności m.in. dotąd generowane przez przetrzymywanie dokumentów pomiędzy jednostkami.

(mad)

POKAŻ,
ŻE NAS
LUBISZ!

Dodaj nas
do swoich
ulubionych
stron na
facebook'u!

facebook

www.facebook.com/noviny

AUTO-SAPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON



tel. serwis 32 415 23 41

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosci.pl

BURMISTRZ KRZANOWIC

ogłasza i przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej
położonej w Pietraszynie przy ul. Trulleja 41



1.	Położenie i opis nieruchomości	Nieruchomość zabudowana następującymi budynkami: budynek główny (byłe przejście graniczne) o pow. 594,86 m ² wraz z przyległym budynkiem o pow. 21,56 m ² , budynek dla kierowców o pow. 42,76 m ² , sanitariaty o pow. 46,75 m ² , 6 boksów garażowych o łącznej pow. 92,22 m ² , budynek rozdzielni prądu z magazynem paliw. o pow. 54,41 m ² . Instalacje: energia elektryczna, wod. kan. c.o., teletechniczna i domofonowa, alarm. Nieruchomość ma kształt nieregularny, teren płaski, ogrodzony siatką metalową na podmurówce, plac wybetonowany, częściowo wyłożony trylinką. Z uwagi na dotychczasowy sposób użytkowania (przejście graniczne) może wymagać zmiany sposobu użytkowania. Na nieruchomości obowiązują umowy najmu na czas określony, w części budynku głównego oraz w budynku wolnostojącym i 2 garażach. Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej. Wolna od obciążeń.
2.	Oznaczenie wg. ewidencji gruntów	dz. nr 321/132 pow. 0,0529 323/133 0,2671 342/133 0,2199 ----- 0,5399 ha KW GL1R/00024867/6
3.	Cena wywoławcza	800 000,00 zł zwolnione z podatku vat
4.	Termin przetargu	2 marca 2022 r. godz. 10.00 sala narad Urzędu Miejskiego w Krzanowicach
5.	Kwota wadium	80 000,00 zł uznane na rachunku Urzędu do dnia 24.02.2022r.
6.	Przeznaczenie w planie	E1U3 – zabudowa usługowa komercyjna
7.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego, Strona internet. Urzędu. BIP – zakładka Nieruchomości/Ruchomości -Sprzedaż, prasa.
8.	Informacja	Dodatkowych informacji można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Krzanowicach pod nr tel. 32 410 82 02, wewn. 121 w godzinach od 7.00 do 15.00.

Policjanci z Raciborza mają nowego szefa. Marek Ryszka za Łukasza Krebsa

Marek Ryszka wraca do raciborskiego garnizonu policji. W przeszłości był komendantem komisariatu w Kuźni Raciborskiej. W tamtym czasie mundurowi z Kuźni mogli poszczycić się największą wykrywalnością przestępstw spośród wszystkich komisariatów w naszym województwie.

Nadkomisarz Marek Ryszka pełni obowiązki komendanta powiatowej policji w Raciborzu od 29 grudnia 2021. Rozkaz wręczył mu w Katowicach szef śląskiego garnizonu policji nadinsp. Roman Rabsztyn.

Marek Ryszka służbę w policji rozpoczął w 2006 r. Zaczynał w wodzisławskiej komendzie, pracował m.in.

w wydziale przestępstw kryminalnych. W 2018 stanął na czele Komisariatu Policji w Kuźni Raciborskiej. W 2019 r. komisariat w Kuźni mógł poszczycić się największą wykrywalnością przestępstw spośród wszystkich komisariatów w województwie śląskim. W kwietniu 2020 roku M. Ryszka został zastępcą komendanta



Nadinsp. Roman Rabsztyn powierzył nadkom. Markowi Ryszce pełnienie obowiązku Komendanta Powiatowej Policji w Raciborzu



Marek Ryszka i Łukasz Krebs w czasie, gdy M. Ryszka jako komendant komisariatu policji w Kuźni Raciborskiej podlegał komendantowi powiatowemu policji w Raciborzu Łukaszowi Krebsowi

powiatowego policji w Wodzisławiu Śląskim.

Inspektor Łukasz Krebs kierował Komendą Powiatową Policji w Raciborzu od listopada 2015 roku. Służbę w policji rozpoczął od stanowiska dyżurnego, następnie prze-

szedł wydziały prewencji oraz kryminalny, by w 2011 roku zostać zastępcą komendanta powiatowego policji w Wodzisławiu Śląskim. W 2015 roku awansował na komendanta miejskiego policji w Żorach, a następnie został przeniesiony

do Raciborza, gdzie zastąpił insp. Pawła Zajacę. Aktualnie Ł. Krebs znajduje się w dyspozycji komendanta wojewódzkiego. Taki stan rzeczy potrwa do 7 stycznia, kiedy Ł. Krebs przejdzie na emeryturę.

(żet)

OSP Sławików z młodszym wozem bojowym

Dzięki staraniom strażaków ochotników z jednostki Sławików oraz pracowników Urzędu Gminy w Rudniku 29 grudnia OSP Sławików odebrała dla swej jednostki wóz bojowy marki renault midliner M220. To pojazd wyprodukowany w 2001 roku.

Samochód został sprowadzony z Francji i przygotowany przez Firmę Handlowo-Usługowo-Produkcyjną „PERFEKT” z Kruszyna – podali urzędnicy.

Pojazd jest wyposażony w silnik wysokoprężny o mocy 220 KM, 6-biegową skrzynię manualną, kabinę brygadową



To wóz, który trafił do Ochotniczej Straży Pożarnej w Sławikowie

jednomodułową i oryginalną zabudowę firmy „GICAR” z aluminiowymi żaluzjami

skrytkowymi. Posiada także zbiornik na wodę o pojemności 3000 l z falochronami, au-

topompą 2000 l/min, szybkim natarciem o długości 50 m z prądnicą W25, sygnalizację świetlną-dźwiękową oraz oświetlenie robocze LED w obrębie pojazdu i skrytek sprzętowych. Wóz oklejony herbem gminy oraz numerem i nazwą jednostki hucznie przywitano przez strażaków i mieszkańców Sławikowa.

Pojazd zastąpi 43-letni wysłużony wóz bojowy marki Magirus-Deutz, którym do tej pory jednostka wyjeżdżała do akcji. Koszt zakupionego pojazdu wyniósł 120 tys. zł.

(oprac. d)



Myślał, że zdąży... Kolizja na trasie Racibórz – Babice

Przyczyną kolizji było nieprawidłowe wyprzedzanie. Policjanci ukarali sprawcę mandatem.

Do zdarzenia doszło na ul. Gliwickiej w Raciborzu (droga wojewódzka 919) 30 grudnia około 10.20. Zderzyły się tam volkswagen t-cross oraz fiat doblo.

– Sprawca to 19-latek kierujący volkswagenem. On wykonał nieprawidłowy manewr wyprzedzania i został za to ukarany mandatem. Poszkodowana to 31-latką z fiata. Oboje byli trzeźwi – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

(żet)

Na miejscu interweniowali również strażacy zawodowi

ochotnicy. – Kierujący samochodami nie wymagali pomocy medycznej. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulatory w pojazdach i uprzątnęli jezdnię z resztek pokolizyjnych. Szacunkowa wartość strat w zdarzeniu to 10 tys. zł – mówi Nowinom kpt. Mateusz Wyrba, zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Zgłoszenie o kolizji nie było precyzyjne. Początkowo strażacy udali się na skrzyżowanie przy stacji paliw BP w Raciborzu – Markowicach, jednak nie zastali tam nikogo. Poszukując miejsca kolizji, udali się w kierunku Babic. Wkrótce natrafili na rozbite samochody.

Policjanci ścigali „mistrza kierownicy” w passerati

Mężczyzna nie zatrzymał się do kontroli drogowej w Chałupkach. Teraz czeka go sprawa w sądzie.

Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ulic Raciborskiej i Długiej w Chałupkach 29 grudnia około 18.45. – Wówczas mundurowi z dro-

gówki chcieli zatrzymać do kontroli drogowej kierującego volkswagenem passatem. Mężczyzna zignorował sygnały świetlne i dźwiękowe wydawane przez policyjny radiowóz i zaczął uciekać. Policjanci ruszyli w pościg. Ostatecznie prze-

rwali ucieczkę kierowcy po kilku kilometrach na ulicy Fabrycznej w Chałupkach – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Zatrzymany mężczyzna to 31-letni mieszkaniec powia-

tu raciborskiego. Okazało się, że był pijany – miał dwa promile alkoholu.

31-latek odpowie za niezatrzymanie się do kontroli drogowej oraz kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

(żet)

Dietetyk Anna Kłosek: zwracajmy uwagę na to, co jemy

Po świątecznym takom-
stwie warto zapoznać
się z poradami naszej
jurorki w konkursie Czas
na Śląskie. Anna Kłosek
zdradziła Nowinom taj-
niki zdrowego odżywia-
nia bez rezygnacji z tzw.
żywności rekreacyjnej
czyli np. ze świąteczne-
go stołu.

Z Anną Kłosek rozmawia-
liśmy w Pubie Maszynownia
Browaru Zamkowego. Okazją
był udział dietetyczki w Kapi-
tule konkursu Czas na Śląskie.

**– Zawodowo zajmuje się
pani doradzaniem z tema-
tyki zdrowego odżywiania.
Jak pani trafiła do tej bran-
ży?**

Wszystko za sprawą mojej
ukochanej babci. Pamiętam,
jako mała dziewczynka by-
łam zawsze bardzo zbulwer-
sowana podejściem do spraw
żywieniowych mojej babci.
Bardzo rygorystycznie prze-
strzegała zasad zdrowego od-
żywiania. Zawsze trzeba było
zgodnie z godzinami wyzna-
czonymi przez nią jadać dane
produkty. Byłam w związku z
tym dość sceptycznie nasta-
wiona do tej tematyki.

Gdy wybierałam szkołę
średnią, tam nastąpił pierw-
szy krok w kierunku zostania
dietetykiem. Zdecydowałam
się na szkołę gastronomicz-
ną. Jednak w ciągu lat na-
uki zaczęłam dochodzić do
przekonania, że to chyba nie
jest moja droga życiowa, za-
wodowa. Przez te cztery lata
moje podejście do żywienia
zmieniło się. W gastronomii
najważniejszy jest smak. Ma-
jąc długie, paroletnie praktyki

w kuchni, zobaczyłam, jak to
wygląda dosłownie od kuch-
ni.

**– Życie czy jedzenie bez
smaku. Brzmi niepokojąco.
Czy faktycznie?**

W kuchni jest tak, że ta sma-
kowitość wygrywa ze zdro-
wym podejściem. Mimo, że
to walory zdrowotne są tak
ważne. Dlatego tak chętnie
chodzimy do restauracji, przy-
ciąga nas do nich wyjątkowy
smak potraw, idziemy tam,
żeby coś dobrego zjeść.

Dlatego moja ówczesna
droga w edukacji i w życiu
potoczyła się w nieco innym
kierunku. Zdecydowałam, że
po gastronomiku pójdę na ta-
kie studia, żeby zostać kosme-
tologiem.

Jednak kwestie odżywiania
wciąż były mi bliskie i wróci-
łam do tej sfery, traktując ją
bardziej poważnie niż wcze-
śniej. Skupiłam się na wpły-
wie żywności na wygląd. Tak
połączyłam dwa obszary mo-
ich zainteresowań – wygląd i
zdrowe odżywianie.

Obroniłam dyplom kosme-
tologa i postanowiłam, że po-
wrót do dietetyki będzie moim
„kluczem”. Zaczęłam studio-
wać ten kierunek. Bo żywienie
dotyczy każdego z nas. Każdy
z nas powinien zwracać uwa-
gę na to co je. Jest taki fajny
cytat: jeśli jemy prawidłowo,
to jedzenie może być najlep-
szym lekarstwem. Działa to
także w drugą stronę – nie-
prawidłowe odżywianie może
zatrut nasz organizm. Jed-
zenie jest kluczowe, te słowa
odzwierciedlają codzienność
każdego z nas.

**– Czy może pani podać
nam takie podstawowe za-
sady żywieniowe, skrótowo,
w takiej pigułce?**



Anna Kłosek zaleca dietę opartą na warzywach i owocach,
przy ograniczeniu tłuszczów

Przed wszystkim ludzie
powinni jadać więcej warzyw
i owoców. Na to stawiam na-
cisk przede wszystkim u mo-
ich podopiecznych, osób,
które decydują się skorzystać
z moich porad. Obserwuję
to u wielu osób, że warzyw i
owoców spożywa się za mało
w codziennej diecie. Niestety
w odżywianiu dominują tłusz-
cze. Tu wracamy do tej smako-
witości dań, bo tłuszcz niesie
ze sobą takową. Stąd ludzie
nadużywają tłuszczów.

Owszem, w diecie tłuszcz
powinien się pojawić, ale
niech to będzie tłuszcz roślin-

ny. Nie zwierzęcy, nasycy-
ny. Te tłuszcze przyczyniają
się do insulinooporności, do
rozwoju chorób krążenia, do
miażdżycy czy cukrzycy typu
drugiego.

Zatem jeśli coś miałabym
zalecić to: warzywa i owoce,
ograniczone tłuszcze. One w
piramidzie żywienia znajdują
się na samej górze, co o czymś
świadczy.

**– Jakie produkty powinny
trafić do takiego zdrowego
jadłospisu?**

Powinniśmy jadać produk-
ty pełnoziarniste, z pełnego

premiału. Kasze czy maki-
rony – również pełnoziar-
niste. To będzie budulcem
naszej diety, ponieważ węgło-
wodany do niej należą i będą
kluczowym produktem.

Powinniśmy spożywać
białko, ale białko pochodzą-
ce od drobiu. Niech to będzie
chude mięso. To budulec na-
szych mięśni, naszych kości.
Jak najbardziej powinno się
pojawić.

**– Co rusz słyszę o jakiejś
diecie – cud, która pomaga
zrzucić zbędne kilogramy.
Jaka jest ta idealna?**

Do diety trzeba podchodzić
zduroworoządkowo. Dieta
nie powinna być jakaś orto-
doksyjna. Teraz dominuje
takie radykalne podejście.
Konsumenci zwracają uwagę
na składniki produktów, taki
panuje trend. Kiedy tylko zo-
baczą jakieś „E” automatycz-
nie z niego rezygnują. Ale to
oznaka braku świadomości
żywieniowej. Ja staram się to
w mojej pracy przekazać: nie
każde „E” jest złe. Np. E300 to
witamina C. Ona nie wpływa,
oczywiście w odpowiedniej
ilości, na pogorszenie nasze-
go stanu zdrowia. Patrzymy na
to, co jadamy, co znajduje się
na naszych talerzach.

**– Czy jako mama i żona
też ze zdrowym rozsądkiem
podchodzi pani do żywie-
nia we własnym domu? Czy
trudno jest utrzymać reżim
przy rodzinnym stole?**

Staram się, żeby nasza do-
mowa kuchnia była zdrowa.
Wykluczamy te tłuszcze nasy-
cone. Warzyw i owoców za-
wsze w domu musi być pod
dostatkiem. Jak już kupimy,
już je mamy, to je zjadamy.
Jeśli zabraknie ich w koszy-
ku sklepowym, to i w domu
ich zabraknie. Mam dwójkę

dzieci i przyznam, że z nimi
bywa różnie jeśli chodzi o
reżim zdrowego odżywiania.
Bo dzieci widzą, co jadają
inne dzieci, więc chętnie się-
gają, chcą sięgać po te naj-
lepsze wybory. Jednak muszę
powiedzieć, że jestem dumna
z moich dzieci, ponieważ ich
podejście do diety, udało mi
się już ukształtować. Kiedy
skuszają się już na te produkty,
które są dla nich mniej zdro-
we, to one są tego świadome.
One się przyznają – ja to zja-
dłam, ale zaraz obiecują – to
będzie jedyne niezdrawe je-
dzenie, które dziś zjem. I ra-
dzą się mnie, co się powinno
zjeść, żeby być zdrowym. I to
jest dla mnie najważniejsza
nagroda w mojej pracy die-
tetyka.

**– Czas na Śląskie to swojs-
kie, lokalne produkty
spożywcze. Jak pani trak-
tuje taką ofertę, która
znajduje się reguły poza
marketowym obiegiem
handlowym?**

Te produkty wyróżniają się
lokalnością. Transport i prze-
chowywanie ma kluczowy
wpływ na jakość produktów.
Z tych, jakie oceniałam w
konkursie, to mam nadzieję,
że będą one żywnością „re-
kreacyjną”, bo nie są to naj-
lepsze wybory na co dzień.
Z okazji świąt czy okazji to
jak najbardziej. Zdrowe po-
dejście do diety powinno się
opierać na proporcjach: zdro-
wa żywność w 80%, a 20% to
te „rekreacyjne”. Co mogę po-
lecić z gamy nominowanych
do konkursu to np. tatar z
łososia czy jajka. One mogą
być podstawą diety. Myślę,
że takie konkursy są fajne, bo
otwierają ludziom horyzonty
na to, co powinno się pojawić
w ich diecie.

Rozmawiał Mariusz Weidner

Czy w Rudach powstanie minicentrum handlowe?

To pytanie, które do
redakcji „Nowin Raciborskich”
dotarło od miesz-
kańców tej części gminy
Kuźnia Raciborska. Jak te-
mat komentuje burmistrz
Paweł Macha?

Propozycja inwestora, któ-
ra wpłynęła do Urzędu Miejskiego
w Kuźni Raciborskiej,
wywołała niemałe zamieszanie
wśród mieszkańców Rud.
Inwestor chciał, aby
budynek powstał na terenie
przystanku autobusowego, a
więc w centralnym punkcie

tej miejscowości. Miał to być
obiekt, do którego poszuki-
wani byliby najemcy, a tak
powstałoby minicentrum
handlowe. Wydaje się, że
inwestycja byłaby trafio-
na, zwłaszcza, że do Rud
zjeżdża coraz więcej tury-
stów zaciekawionych m.in.
Pocysterskim Zespołem
Klasztorno-Pałacowym czy
zabytkową stacją kolejki wą-
skotorowej. Przez sołectwo
przejeżdża też sporo samo-
chodów kreujących się w
stronę autostrady.

– Dużo niezgody wywo-
łał ten pomysł – przyznaje
w rozmowie z Nowinami
osoba dobrze zorientowana
w temacie. Wśród miejsco-
wych pojawiła się m.in. oba-
wa o lokalne interesy, które
mogłyby przegrać walkę o
klienta.

Burmistrz Macha na sa-
mym początku mówił, że
na inwestycję będzie zgoda
tylko wtedy, kiedy będą tego
chcieli mieszkańcy. Jaką
podjęto ostateczną decyzję?
– Rada Sołecka Rud wypo-

wiedziała się przeciwko tej
idei, więc tego nie będzie –
odpowiada Paweł Macha. A
co sądzi o samym pomysle?
– Ja mam obowiązek wykla-
dania do konsultacji każdej
z propozycji, która przejdzie
przez moje biurko, co zosta-
ło uczynione i tym razem.
Tak też będzie działo się w
przypadku kolejnych pro-
pozycji. Jeśli Rudy tego nie
chcą, to tego nie będą miały
– mówi Macha.

(mad)



To teren w Rudach, gdzie inwertor chciał wybudować obiekt handlowy

„Ty Misiu odpoczywaj w pokoju”.

Na Jeruzalem spoczął olimpijczyk Michał Rokicki

Dwa pocztysztandarowe – z Klubu Olimpijczyka Sokół i z ZSOMS – towarzyszyły w ostatniej drodze zmarłego nagle, w wieku 37 lat pływaka, wychowanka Victorii Racibórz Michała Rokickiego. Żegnali go trenerzy, przyjaciele, sąsiedzi. Niektórzy przybyli na pogrzeb „z dalekich zakątków” jak powiedziała w przejmującej mowie na koniec mszy jego siostra Ewa Domeredzka.

Rokicki zmarł 20 grudnia. Wieść o jego nagłym zgonie zszokowała środowisko pływackie Raciborza i nie tylko. Wychowanek klubu Victoria jako jedyny rodowity raciborzanin wystartował na Igrzyskach Olimpijskich – w Pekinie w 2008 roku. Jeden z jego trenerów Piotr Krużołek, opiekun Rokickiego w czasach, gdy ten zdobywał mistrzostwo kraju, powiedział nam, że to najlepszy pływak z jakim miał do czynienia w

swojej długoletniej karierze trenerskiej. Prezes Victorii Sławomir Szwed nazwał zmarłego brylantem raciborskiego pływania. Obaj pojawili się na pogrzebie na cmentarzu Jeruzalem. Odprawił go proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa ks. Adam Rogalski. Na koniec mszy pogrzebowej w kaplicy głos zabrała siostra Rokickiego – Ewa, w przeszłości także wyczynowa pływaczka.

– Dziękuję za obecność w jakże trudnym dla nas dniu – powiedziała na początek. Później skierowała podziękowania za słowa otuchy i wsparcia kierowane do najbliższych zmarłego.

Dla przyjaciół

Dziękuję wszystkim przyjaciołom Michała, którzy byli obecni w jego życiu, w pięknych momentach oraz tych trudnych chwilach. Wiemy, że miał od was dużo wsparcia

i że był szczęśliwy, że ma takie grono przyjaciół. Wiele z was przyjechało dziś z odległych zakątków, za co serdecznie dziękujemy.

Dla trenerów

Dziękuję wszystkim trenerom, którzy od najmłodszych lat pracowali z Michałem, kierowali jego karierą. Tych trenerów było troszeczkę. My jako sportowcy swoich trenerów traktujemy jako swoją drugą rodzinę. Wiem, że w przypadku Michała też tak było. Do ostatnich chwil wspominaliśmy różne ciekawostki z naszego sportowego życia. Michał z pełnym szacunkiem i z ciepłem wszystkich swoich trenerów wspominał.

Dla kibiców i dla klubów

Podziękowania składam także na ręce wszystkich sympatyków pływania oraz wszystkich działaczy klu-

bów, medyków, psychologów. Wszystkich ludzi, którzy dużo dobra czynili dla naszego kochanego Miśka.

Dziękowała instytucjom, z którymi związany był Rokicki, a były nimi: Victoria Racibórz, AZS AWF Warszawa, Klub Olimpijczyka Sokół z Raciborza, Polski Związek Pływacki i Polski Komitet Olimpijski.

W imieniu rodziców, brata Rafała oraz moim bardzo dziękuję za wszelkie słowa otuchy, które otrzymujemy od 20 grudnia do dziś. Są potrzebne.

Ty Misiu odpoczywaj w pokoju. Będzie nam ciebie bardzo brakowało. Zostaniesz w naszych sercach jako ukochany syn, brat i wujek. Rób tam na górze to, co najbardziej kochałeś. Pływaj, ucz dzieci pływać, kontynuuj nasze dzieło – zakończyła Ewa Domeredzka



Michał Rokicki w czasie swoich największych tryumfów – po Mistrzostwach Świata w pływaniu w Montrieu, tuż przed igrzyskami w Pekinie w 2008. Na zdjęciu z trenerem Kunickim i jego synem Maksem

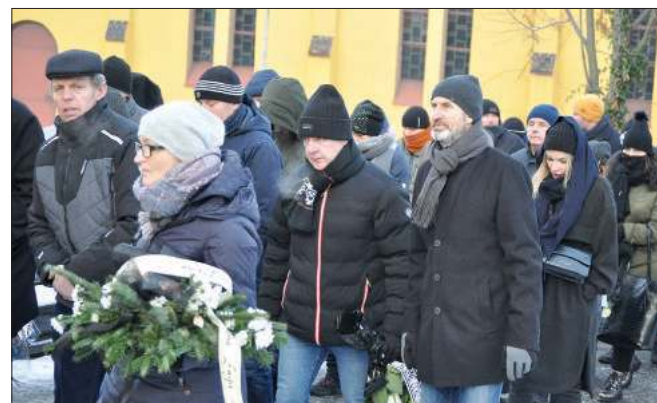
(ma.w)



Siostra zmarłego pływaka – Ewa Domeredzka (na zdj. druga z prawej) wygłosiła w imieniu rodziny mowę pogrzebową w kaplicy na Jeruzalem



Dyrektor ZSOMS Marcin Kunicki (ubiera czerwoną czapkę) – Rokicki był uczniem „Ósemki”, a o trenerze Kunickim mówił, że zawdzięczał mu najwięcej



Trenerzy Rokickiego z SP15 i SMS-u przyszli go pożegnać – Piotr Krużołek (z lewej) i Janusz Lukaszek

Kuźnia Raciborska kupiła budynek Poczty Polskiej. Będą tam mieszkania. Co z urzędem pocztowym?

To krok Miasta, o którym na łamach Nowin informowaliśmy już kilka razy. Akt notarialny burmistrz Paweł Macha podpisał w środę 29 grudnia.

Gmina kupiła budynek za 384 174,04 zł. Na nieruchomości o powierzchni 2 890 mkw. znajduje się budynek usługowo-mieszkalny (601,59 mkw.) oraz gospodarczy (163,94 mkw.). – W budynku znajdują się cztery lokale mieszkalne i jest szansa, że niedługo na poddaszu powstaną kolejne – informuje samorząd.

Rada dała zielone światło

To krok, na który wcześniej zgodzili się radni, podejmując stosowną uchwałę. Przypomnijmy, według wcześniejszych zapowiedzi burmistrza w obiekcie Pocz-

ty Polskiej mają znaleźć się mieszkania, choć jeszcze nie wiadomo, czy będą to obiekty komunalne, czy komercyjne. – To będzie już od państwa zależało – odpowiedział Paweł Macha, kiedy pytał o to radny Roman Wilk. Nadmieniał jednak, że są pomysły, aby mieszkania stały się pracowniczymi.

Według informacji, które podawano przed rokiem, w obiekcie „na już” jest możliwość uruchomienia czterech mieszkań, a w niedalekiej przyszłości, po przeprowadzeniu remontu, kolejnych czterech. Prace te muszą być jednak konsultowane z konserwatorem zabytków, bo obiekt jest pod jego opieką.

Na terenie działki znajduje się również budynek z wieżą. – Tylko Roszpunki tam

brakuje – żartował Macha, kiedy przed rokiem wspominał o chęci zakupu tego terenu. Jak wskazał, obiekt mógłby zostać w części wykorzystany na garaże.

Co z urzędem pocztowym?

To unormowała już uchwała radnych, bo w niej wyrażono zgodę na zawarcie umowy najmu lokalu znajdującego się w budynku na 10 lat i odstąpienie od przetargowego trybu zawarcia umowy. – W budynku od lat funkcjonuje placówka poczty. Z chwilą nabycia nieruchomości gmina podpisała z Poczta Polską umowę najmu. Placówka, tak jak do tej pory, będzie działała na parterze – potwierdzają urzędnicy.

(mad)



To obiekty które kupiła gmina

KFC w Raciborzu ruszyło. Klienci gromadzili się od dwóch godzin przed oficjalnym otwarciem

Byliśmy z przekazem LIVE przy otwarciu pierwszej w Raciborzu restauracji KFC. Pełny parking, długa kolejka do stanowiska drive thru i ogonek klientów, których przyszło tu znacznie ponad stu. Dla pierwszej setki obsługiwanych przygotowano słynny kubełek w cenie 1 zł.

Przed restauracją często wano tortem, rozdawano balony. Ulotki rozdawała maskotka – podobizna założyciela sieci.

Młodzież, której było najwięcej pod lokalem, mówiła nam, że duża kolejka uformowała się po godz. 10.00. Niektórzy z klientów, z którymi

rozmawialiśmy, ustawili się przy ul. Opawskiej już o 9.00. – Cieszymy się, że nie będzie już trzeba jechać do Rybnika, żeby skorzystać z oferty KFC – powiedziała nam para z końca długiej kolejki.

Wśród oczekujących spotkaliśmy seniora z Ostrowa Wielkopolskiego. – Nie jestem

stałym bywalcem w lokalach tej sieci, ale chciałem zobaczyć, jak ten punkt wygląda w Raciborzu. U nas jest w galerii, większy – powiedział nam mężczyzna. – Dla mnie to ciekawe zjawisko społeczne. Coś nowego się otwiera, jest promocja i ludzi to przyciąga – powiedział nam mło-

dy człowiek, który przyszedł z kolegą.

Smakował tort, który dla niektórych oczekujących był niejako nagrodą pocieszenia. – Myślałyśmy, że wejdziemy, ale chyba wrócimy innym razem, jak będzie mniej klientów – usłyszeliśmy od kobiety, której towarzyszyły dzieci.

Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, w środku raciborskiego KFC mieści się ok. 50 klientów. Restauracja wciąż szuka osób, które chciałyby tu pracować. Do obsługi lokalu potrzebna jest załoga licząca ok. 50 pracowników.

(ma.w)



Pierwsi chętni do konsumpcji skrzydełek za złotówkę gromadzili się pod restauracją już przed 9.00 choć otwarcie zaplanowano w samo południe



Oczekującym w kolejce rozdawano tort upieczony specjalnie na otwarcie



Nie brakowało też zmotoryzowanych smakoszy produktów amerykańskiej marki

Opozycja w radzie Raciborza chce kupić działkę przy Ogrodowej. Za 2 miliony złotych. Czy powstanie tam park?

Posiadające większość w radzie miasta kluby radnych Razem dla Raciborza i Niezależnych Michała Fity zaproponowały zmiany do projektu budżetu miejskiego na 2022 rok. Najkosztowniejszą jest zakup działki naprzeciw szkoły muzycznej. Raciborski ekolog Bogusław Siwak zebrał znacznie ponad 1000 podpisów pod petycją, by utworzyć tam nowy park miejski.

Pomysłem opozycji pierwsza zainteresowała się radna Magdalena Kusy. Przypomniała, że to obecni radni opozycji sprzedali teren przy Ogrodowej. Spytała wiceprezydenta Dominika Koniecznego o szczegóły tamtej transakcji sprzed lat. Porównała działania opozycjonistów do ich zarzutów, że prezydent niewłaściwie traktuje przedsiębiorców – właściciela dawnego Polmosu. – Czy jest w ogóle wola sprzedaży działki przy Ogrodowej? Skąd jest ta kwota na jej zakup, 2 mln zł? – dociekała.

Działka pod mieszkania

D. Konieczny podał, że Miasto sprzedało nieruchomość w 2007 roku. Za 70 arów magistrat chciał 1 mln 185 tys. 400 zł i w przetargu spółka z Wro-

clawia zapłaciła zań ponad 1,2 mln zł.

Przeznaczeniem terenu jest budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne. Nabywca działki po pewnym czasie zwrócił się do urzędu o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego. Nie uzyskał zgody. – Teren leżał, nie pracował i nikt nie pochylił się nad wnioskiem inwestora. Ja tego nie oceniam – stwierdził wiceprezydent.

Mirosław Lenk odparł, że w 2007 roku to była przyzwoita kwota za tę nieruchomość. Właściciel chciał wtedy postawić tam dyskонт.

– Ten teren budzi najróżniejsze spory, temat z nim pojawia się od dłuższego czasu. Szukamy dobrych terenów i ten jest jednym z lepiej zlokalizowanych – mówił były prezydent trzech kadencji.

Żeby teren już nie stał

Co do kwoty proponowanej w budżecie Lenk zaznaczył, że obiegowo pojawia się cena tej nieruchomości na poziomie 1,8–2 mln zł.

– Chcemy tym zapisem zainteresować prezydenta rozmową z właścicielem terenu na temat jego sprzedaży. Nie chcemy już ciągnąć tematu, a

teren będzie dalej stał – wyznał Lenk.

Radny powiedział też, że po namyśle przekonuje go argument ponad 1000 podpisów pod petycją o zakup działki na rzecz budowy nowego parku. – Lekceważyłem to początkowo – przyznał.

Były wóldar powiedział jednak, że nie jest zwolennikiem zmian w planie zagospodarowania dla tego terenu.

Anna Waclawczyk przypomniała, że w rzetelność podpisów pod petycją powątpiewał swego czasu radny Fica. – Przejrzałem to, pan Kobylak znalazł tam kogoś, kto nie mieszka na naszym terenie – przyznał M. Fica. Lenk skomentował te obserwacje: takie rzeczy się zdarzają, listy były wystawiane w sklepie, podpisywały różne osoby.

Wydajemy nie nasze pieniądze

Oburzenia propozycją opozycji nie kryła Anna Ronin. – Mamy teraz dołożyć prawie milion złotych, żeby odkupić teren sprzedany przez pana Lenka? Na tej działce jest strefa konserwatorska, jest zbiornik wód podziemnych. Po co nam to? Co chcecie tam robić? Będzie trzeba zmienić tam plan.

Jest pan, co zebrał podpisy i naciska radnych, ale my odrzucamy punkty petycji. Teraz mamy to mimo wszystko kupić? Nawet pan Fica mówił, żeby ci, co podpisali petycję, sami kupili ten teren. Wydajemy nie nasze pieniądze! – grzmiała na sesji radna niezadowolona.

Mirosław Lenk skwitował jej wystąpienie uwagą: nie wiem, po co pani kasa? Można merytorycznie traktować tę dyskusję. Ja się nie wstydzę zmieniać zdanie, zwłaszcza po wielu latach.

Były prezydent wskazał, że w mieście nie brakuje terenów, które „nie pracują” i podał dawny Polmos, plac długosza, działkę przy Ogrodowej oraz plac Arki Bożka.

– Mógł pan sam kupić 3 lata temu ten teren. Teraz chce pan szastać nieswoimi pieniędzmi? Bo trzeba dołożyć, żeby to odzyskać – burzyła się radna.

Mirosław Lenk uznał, że plan zakupu dotyczy sytuacji po 15 latach. Wystąpienie Anny Ronin uznał za złośliwe. – Nie będę się do niego odnosił, nie po to tutaj przychodzę – skwitował.

– Kupimy i zrobimy park dla pana Siwaka? A może będziemy to tylko obiecywać? Po co

to kupujemy? Ludzie obudźcie się! – krzyknęła Ronin. Wkrótce po tej wypowiedzi poddenerwowana opuściła obrady, nie zostając na kolejnych głosowaniach.

Najlepsza byłaby tam kamienica

Wypowiedział się jeszcze Piotr Klima, zaznaczając, że prezydenci chcą „wyrwać” przedsiębiorcy działkę nad Odrą, a tymczasem przy Ogrodowej jest teren do zakupu.

Michał Szukalski zauważył, że Anna Ronin oburza się na zakup terenu przy Ogrodowej, a nie przeszkadza jej, że Dariusz Polowy oddał dotację na remont placu Długosza i ten stoi do dziś zaniedbany.

Zuzanna Tomaszewska nazwała nieruchomość przy Ogrodowej trudną, bo 15 lat stoi bez inwestycji, a przecież jest ulokowana w centrum miasta. – Rzeczywiście najlepsza byłaby tam kamienica – przyznała. Jej zdaniem są pilniejsze potrzeby w mieście niż wydatek 2 mln zł na taką działkę.

A pamiętacie, jak było z cukrownią?

Lenk przypomniał, jakie miał wątpliwości przed zakupem



Najbardziej oburzona pomysłem opozycji była szefowa komisji skarg Anna Ronin. Apelowwała do radnych, żeby się przebudzili.

terenów dawnej cukrowni, a dziś sprzedano cały ten obszar i powstały tam nowe zakłady pracy.

Na koniec wypowiedział się jeszcze prezydent Dariusz Polowy. – Nie znamy powodu, dlaczego nie zabudowano tej działki i dlaczego nie kupują jej inni. To budzi wątpliwość. Szczęśliwie realizacja uchwały budżetowej należy do prezydenta i choć będę się starał wykonać budżet, to postaram się dociec, dlaczego ten problem występuje. Bo wiemy, że transakcja sprzedaży miała już dojść do skutku, a jednak nie doszła – podsumował D. Polowy.

(ma.w)

Ogródki z Dubaju. Czy takie staną na rynku w Raciborzu?

W Raciborzu wciąż nie ma decyzji w sprawie wprowadzenia w centrum Parku Kulturowego. Radni opozycji popierają restauratorów z rynku, którym nie podobają się zamiary władz miasta. Na ostatniej sesji w dyskusji o przyszłości ścisłego centrum pojawił się wątek dubajski.

„Rozległość zagadnień na sesji” była według Mirosława Lenka powodem, dla którego radni rządzącej opozycji nie chcieli zajmować się tematem Parku Kulturowego. Zbiór zasad i wymogów, jakie dotyczyć będą m.in. przedsiębiorców mających w ścisłym centrum swoje lokale użytkowe, budzi od dłuższego czasu kontrowersje u największych restauratorów w Raciborzu. Boją się o swoje biznesy, które już ucierpiały wskutek pandemicznych obostrzeń.

Zdziwienie Tomaszewskiej

22 grudnia głośno oponowała przed odsuwaniem tematu o kolejny miesiąc radna Zuzanna Tomaszewska. Na komisji oświatowej, której przewodzi, uchwałę o parku procedowano. 7 radnych ją poparło, przy 3 głosach wstrzymujących. – Nie było wielkiej dyskusji w tym temacie i jestem zdziwiona, że chcą państwo go znowu przekładać. Po ostatniej sesji poprawiono ten projekt i wprowadzono w nim wnioskowane zmiany. Dlaczego mamy kolejny raz ją ściągać z porządku i zostawiać bez decyzji? – pytała opozycję.

Równie zdziwiony był wiceprezydent Raciborza Dawid Waclawczyk, który zajmuje się tematem Parku Kulturowego. – Obiecałem radnym, że zrobię jeszcze jedną rundę konsultacji i wprowadziliśmy zmiany. Wypełniliśmy oczekiwania przedsiębiorców – zaznaczył pierwszy zastępcę Dariusza Polowego.

Polityka to trudna sztuka

W reakcji na wypowiedzi Tomaszewskiej i Waclawczyka radny Lenk zauważył, że polityka „jest sztuką trudną”.

– My chcemy osiągnąć kompromis, ale są już trzy ważne sprawy na sesji, więc nie wprowadzajmy czwartej. Apelowałem o zrozumienie sytuacji. Bardzo dużo czasu poświęciliśmy tej sprawie i nadal musimy do niej poważnie podchodzić – podkreślił na grudniowym posiedzeniu.

Wspierając byłego prezydenta Marian Czerner szef rady zauważył, że ostatnie konsultacje z restauratorami odbyły się dopiero w przededniu sesji. Lenk dodał, że rada powinna poznać szczegóły tych rozmów i tym bardziej prosi o kolejny miesiąc zwłoki. Włączyła się jeszcze Anna Szukalska, twierdząc, że urzędnicy nie uwzględnili poprawek, o jakie wnioskował klub Niezależnych Michała Fity.

– Chcemy tę uchwałę podjąć czy mamy pokazywać sobie kto może więcej w tej w radzie? Dla sprawy to nic dobrego nie wniesie – oznajmił szef komisji budżetowej.

Lenk zaznaczył, że Park Kulturowy jest ważny dla centrum miasta. Nie było go wcześniej w Raciborzu i dlatego wymaga poważnego podejścia do tematu. Przypomniął, że zainicjowano go w magistracie wiele lat temu. Były wóldarz podał przy tym, że takich parków jest w Polsce tylko kilkadziesiąt, a gmin istnieje 2500.

– My jesteśmy z tym tematem z przodu, a nie z tyłu. Są jeszcze wątpliwości jak współpracować z ludźmi, którzy robią biznes na rynku. Nie mówię, że musimy przyjąć ich rozwiązania, ale powinniśmy ich wysłuchać – podał radny z „Razem dla Raciborza”.

Kompromis? Nadużywamy tego słowa

Z polemiki z opozycją nie zrezygnowała Zuzanna Tomaszewska. Zaznaczyła, że już długo rada dyskutuje o parku, a prace nad nim trwają od dwóch lat. – Od roku przedsiębiorcy mieli szansę na konsultacje. Mieli swój czas, żeby się wypowiedzieć. Są terminy i trzeba podejmować decyzje – zaznaczyła.

Radna z RSS Nasze Miasto nie zgadza się, by zmieniać plany urzędowe, tylko dlatego, że chcą tego niektórzy przedsiębiorcy. Do opozycji miała na sesji pretensje, że ta nie potrafi pójść na kompromis w tej sprawie. – Chyba przestajemy rozumieć znaczenie tego słowa. To, o czym mówimy w sprawie parku, nie jest kompromisem. Tylko nadużywamy tego słowa – stwierdziła.

Od Lenka usłyszała w odpowiedzi, że z kompromisu nikt się nie cieszy, bo na tym on polega, że ktoś musi coś utracić.

Ogródki z Dubaju

Wiceprezydent Waclawczyk podzielił się z radnymi swą wiedzą na temat spotkania dwojga restauratorów z prezydentem miasta. We wtorek 21 grudnia przyszli doń Dorota Bernadzik (właścicielka Browaru na Rynku) i Roman Makulik (BraxTon).

– Państwo przedsiębiorcy pokazali prezydentowi film z Dubaju i tamtejsze ogródki, jakie im się podobają. Takie chcą zrobić w Raciborzu. To ogródki przyłączone do fasad budynków. Takie same są w Krakowie czy we Wrocławiu – wyjaśnił pierwszy zastępcę prezydenta miasta. – Ja widziałem ten filmik, może państwo też chcą go zobaczyć? – zapytał radnych.

Waclawczyk nie widzi sprzeczności w obecności na raciborskim rynku ogródka typu dubajskiego. – To logiczne, że ogródki przylegają do lokali, ale w kontekście naszego parku to jeszcze dalsza przyszłość.

My dopiero myślimy o konkursie na nowy wygląd rynku, a później pomyślimy o jego przebudowie – powiedział radnym pierwszy „wice”.

Podkreślił przy tym, że aktualnie nie ma mowy, żeby tworzyć w Raciborzu dubajskie ogródki, bo nie pozwala na to ruch pieszych, który wytyczają tzw. szpilkostrady.

Państwo sami sobie poradzą

Ogłoszenie na sesji, że właściciele restauracji na rynku podróżują do Dubaju, skłoniło radnego Lenka do zapytania wiceprezydenta, czy ten ma upoważnienie od przedsiębiorców, by mówić, gdzie ci wypoczywają i robią interesy. Zaznaczył przy tym, że w piśmie do radnych restauratorzy prosili radnych, by uwzględnili ich propozycje, które ci chcą poznać.

W dyskusji o projekcie uchwały na temat Parku Kulturowego nie brał udziału prezydent Dariusz Polowy. Spóźnił się na sesję budżetową ponad pół godziny, bo podejmował w swoim gabinecie senator Ewę Gawędę i posła Bolesława Piechę. Gdy wóldarz wszedł do sali obrad, Mirosław Lenk przypomniał mu, że błagał go o litość i wycofanie z porządku grudniowych obrad tematu z parkiem. – Żebyśmy sobie darowali dziś to zagadnienie, żeby nie pokazywać, że są różnice między nami przed świętami. Byłoby nam zrzętniej gdyby pan przemyślał wniosek o wycofanie projektu – zaapelował raz jeszcze Lenk.

Polowy tylko się uśmiechnął i stwierdził, że radni sami sobie z tym poradzą.

Lenk pokręcił głową i sam poprosił przewodniczącego o przegłosowanie zdjęcia tego punktu z porządku obrad. Poparło go 15 radnych, przy 7 głosach sprzeciwu.

ma.w)

BĘDZIE 30. MEMORIAŁ STRAŻACKI. Na imprezę potrzeba 140 tys. zł

Szczegóły rozmów na temat przygotowań do sierpniowego wydarzenia, którego w Raciborzu, wskutek pandemii nie ma już od dwóch lat, ujawnił radnym wiceprezydent Dawid Waclawczyk. Oferował strażakom pomoc Miasta, ale ci nie przyjęli warunków magistratu. Chcą sami zorganizować dwudniową imprezę.

Nie ma już dyrektora Memoriału, nazywanego człowiekiem – orkiestrą Stanisława Borowika. Zmarły niedawno strażak i samorządowiec był przy organizacji strażackiego memoriału od pierwszej edycji. Ostatni, nad którym czuwał, odbył się w 2019 roku na placu Długosza. Kolejne lata przyniosły obostrzenia pandemiczne i strażaków poległych w lasach Kuźni Raciborskiej wspominano symbolicznie,

bez imprez masowych z koncertami gwiazd.

Film wspomnieniowy w plenerze

W przyszłorocznym budżecie Raciborza wpisano 75 tys. zł na organizację wydarzenia. Rozmowy na temat organizacji Memoriału podjął ze strażą pierwszy zastępcę prezydenta Polowego – Dawid Waclawczyk. W 2021 roku Dni Raciborza miały się łączyć z Memoriałem. S. Borowik ogłosił wiosną, że wskutek pandemii nie decyduje się na organizację koncertów i w sierpniu skupił się na kościelnej uroczystości wspomnienia poległych w kuźniańskiej akcji druha ze straży.

Urzędnicy, zainspirowani przez Jarosława Buckiego z Raciborskiej

Telewizji Kablowej zamówili tam film dokumentalny poświęcony tragedii z 1992 roku. Wyświetlono go w plenerze, w parku im Miasta Roth na zwieńczenie Dni Raciborza. – Chcieliśmy takiej projekcji w kościele, ale pan Stanisław Borowik nie był zwolennikiem tego pomysłu – powiedział Waclawczyk na ostatnim w tym roku posiedzeniu komisji budżetowej.

Dwa w jednym

Pierwszy „wice” zaproponował komendantowi raciborskiej straży pożarnej kontynuację formuły, gdzie święto miasta łączy się z memoriałem. Niedziela kończąca Dni Raciborza miałaby być związana z upamiętnieniem bohaterskich strażaków i zaczynać się południową mszą, a kończyć koncertem gwiaz-

dy estrady. Waclawczyk chce, by Dni Raciborza oparte były na szeregu mniejszych, kreatywnych przedsięwzięć jak w 2021 roku (np. zwiedzanie podwórek z kapelą, potańcówka na placu Ofki czy koncerty na plaży miejskiej).

– Wstępnie ustaliliśmy, że będziemy współorganizować Memoriał, jednak po pierwotnej akceptacji, dzień później, po konsultacji nie wiem z kim, otrzymałem wiadomość, że 30. Memoriał straż chce zrobić samodzielnie – oznajmił D. Waclawczyk.

Wiceprezydent rzucił podejrzenie w stronę opozycji (kluby Anny Szukalskiej i Mirosława Lenka), że to właśnie jej radnym nie spodobało się, aby straż miała współpracować z zastępcą. Radni stanowczo zaprzeczili tej teorii.

– Memoriał ma być jednak dwudniowy, robiony siłami straży. Strażacy chcą udowodnić, że sami sobie z nim poradzą. 140 tys. zł na koszty organizacji to kwota, jakiej oczekują od Miasta. Trzeba przysiąc do tego tematu. To 2 dni imprezy. Żadne środki nie są za duże na imprezę masową. W ciągu roku budżetowego jest to jednak kwota do znalezienia w planie wydatków miasta. Nie ma potrzeby boksować się o to. To powinno się wydarzyć w obecnej sytuacji – podsumował Dawid Waclawczyk, nawiązując do okoliczności śmierci radnego Stanisława Borowika, nierozdzielnie związanego z organizacją wszystkich memoriałów imienia mł. kapitana Andrzeja Kaczyny i druha Andrzeja Malinowskiego.

(ma.w)

OSP Markowice szybsze niż nowe prawo. Już ma sprzęt, który będzie wkrótce obowiązkowy

Z dofinansowaniem Funduszu Sprawiedliwości jednostka z dzielnicy Raciborza pozyskała podpory stosowane m.in. do ratownictwa drogowego. Strażacy odebrali je oficjalnie 28 grudnia z rąk wiceministra sprawiedliwości i pośła Michała Wosia oraz prezydenta Raciborza Dariusza Polowego. Woś powiedział o druhach z Markowic, że tu żyje duch obywatelskości.

Oprócz członka rządu i wóldarza miasta w remizie markowickiej pojawili się także Justyna Poznakowska – radna miejska z tej dzielnicy, Szymon Szrot – dyrektor biura poselskiego M. Wosia, kierownik Biura Zarządzania Kryzysowego UM Racibórz oraz szef stowarzyszenia W służbie mieszkańcom Andrzej Poznakowski. Gości podjęła reprezentacja miejscowego OSP z prezesem Danielem Tumulą na czele.

Pierwsi ratownicy

Wiceminister Woś podkre-

ślił, że zawsze się cieszy, gdy może przekazywać nowy sprzęt jednostkom OSP. – Zwłaszcza dziś, słysząc, jak pan naczelnik mówi, że tego rodzaju sprzęt wejdzie do obowiązkowego wyposażenia jednostek i to lada dzień. Wtedy jego cena na pewno wzrośnie, więc zadziałaliście w OSP zawczasu. Oczywiście radość jest większa, gdy mogę przekazywać nowe wozy bojowe, ale istotne jest każde zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców – mówił w Markowicach Michał Woś.

Polityk Solidarnej Polski podkreślił, że ochotnicy są pierwsi – według wszelkich statystyk – na miejscach wypadków, gdzie ratują zdrowie i życie ludzi.

– Ten sprzęt, który trafia do was dzięki dofinansowaniu ze środków Funduszu Sprawiedliwości, to nie są zabawki, jak niektórzy mówią. To jest sprzęt niezbędny do akcji ratowniczych – podkreślił poseł Woś.

Według niego, wszystkie pieniądze, które są spożytkowane na rzecz strażaków to realizacja dobrego, właściwego celu.

– Dziękuję wam za bliską współpracę z mieszkańcami, z samorządem. Wiem, że na każde wezwanie reagujecie pozytywnie. To potwierdza

wasze pełne zaangażowanie. To w strażakach ochotnikach jest duch obywatelskości. Aktywnie bierzecie udział w życiu Raciborza – nie szczędził pochwał członek rządu.

Procencik z Batorego

Woś podziękował też prezydentowi Raciborza, że ten przeprosował wniosek do Funduszu Sprawiedliwości. Formalnie to właśnie Miasto Racibórz zgłosiło się po środki dla OSP. 99% wydatku na zakup sprzętu poniósł Fundusz, a 1% dorzuciło Miasto. – Dziękuję za ten procencik – uśmiechnął się do Polowego Michał Woś.

Wiceminister zaznaczył także, że to dzięki sprawności kierownika Stanisława Mrugały, który zadbał o „tę część biurokratyczną”, wszystko się zgadzało w pozyskaniu dofinansowania rządowego.

Dla Dariusza Polowego pozyskanie nowego sprzętu to dowód troski o wszystkie jednostki OSP. – Strażacy nie mogą narzekać pod tym względem. Może i Miasto dało ten jeden brakujący grosik, ale przeprowadzenie wniosków to także żmudna robota i nie mały wysiłek. Pan Staszek Mrugała jest człowiekiem, który spina działalność OSP w mieście i za jego sprawą wiele dobrego dzieje się w jednost-

kach. Panu ministrowi składam wielkie dzięki za pamięć o raciborskich jednostkach OSP – podsumował wóldarz Raciborza.

Prezes Daniel Tumula dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do pozyskania nowego sprzętu. Koszt jego zakupu wyniósł 5,3 tys. zł.

Czym są nowe podpory dla OSP?

Tłumaczy Daniel Tumula: Podpory służą do stabilizacji pojazdów uszkodzonych w wypadkach drogowych. Jeśli pojazd znajduje się na boku, przechylony lub w innej pozycji „nienaturalnej” – nie stoi na czterech kołach, to trzeba go ustabilizować, by móc dojść do osoby poszkodowanej w wypadku, a znajdującej się wciąż w pojeździe. Wszystko po to, żeby ta osoba nie doznała kolejnych obrażeń przy ruchach pojazdu.

Podporami go stabilizujemy i w takim pojeździe w pozycji „na sztywno” możemy kontynuować działania ratownicze. Mamy wówczas pewność, że auto się nie przechyli przy wyciąganiu poszkodowanej osoby.

Sprzęt używany jest nie tylko w wypadkach drogowych, ratownictwie technicznym. Zdarzają się akcje przy katastrofach budowlanych i tam

podpory też są przydatne. Wtedy trzeba mieć na uwadze nośność takiego sprzętu.

Ten, który pozyskaliśmy, ma możliwość podparcia ciężarów do 1,5 tony na jedno urządzenie. Do ciężaru np. mikrobusa nam wystarczą, żeby go ustabilizować. Utrzyma też pływy betonowe, żelbetowe. Wówczas można wyciągnąć przyniesione nimi osoby.

W komplecie do podpór jest dołączonych wiele akcesoriów i można wykorzystać ten sprzęt też do ratownictwa wysokościowego, np. w akcji ze studnią czy studzienką, albo w jakichś wykopach. Wtedy zadziała jako trójnóg.

OSP to prymusi

Stanisław Mrugała wie, że w niedługim czasie podpory będą obowiązkowym wyposażeniem jednostek. – Postaramy się je doposażyć sukcesywnie, w miarę możliwości finansowych. Ważna jest ostatnia decyzja rady miasta, aby przeznaczyć dodatkowe środki dla OSP. Sytuacja będzie teraz analizowana pod kątem wydatków rzeczowych na zakup sprzętu i wyposażenia. Przede wszystkim pod kątem niezbędności, w pierwszej kolejności – powiedział nam szef miejskiego Biura Zarządzania Kryzysowego. Jak Mrugała ocenia wypo-

sażenie raciborskich OSP? – Oceny w corocznych inspekcjach wskazują, jak dobrze są wyposażone OSP. To są oceny najwyższe. Wspieramy zawodową straż, bo mamy sprzęt specjalistyczny taki jak zawodowcy – podkreślił kierownik BZK. Wskazał przy tym na niedawny wypadek na przejeździe kolejowym w Samborowicach. Doszło tam do zderzenia pociągu z samochodem osobowym. – Dzięki sprzętowi, jaki posiada jednostka OSP Sudół udało się przeprowadzić sprawnie akcję ratowniczą i ocalono życie kierowcy – nadmienił S. Mrugała.

Sama radość – powiedział nam o pozyskaniu nowego sprzętu dla OSP prezydent Dariusz Polowy. Pytaliśmy go także o rolę straży ochotniczych w Raciborzu i wyzwania, jakie stoją przed jednostkami. Wóldarz wskazał, że najważniejszy cel dla Miasta to w nadchodzącym roku zakup nowego wozu bojowego dla OSP Miedonia. Polowy stwierdził też, że nakłady na raciborskie straże zaplanowane w budżecie miasta na 2022 rok mogą wzrosnąć. – Nie wykluczamy dodatkowych przedsięwzięć z tą sferą – podsumował.

(ma.w)

Frączek rozczarowany jarmarkiem na zamku. Starosta uważa go za udany

Opozycyjny radny, lider Oblicz – Ryszard Frączek odniósł się na ostatniej w 2021 roku sesji powiatowej do organizacji Śląskiego Jarmarku Bożonarodzeniowego. Według niego następna taka impreza w Raciborzu powinna być organizowana wspólnie przez urząd miasta i starostwo.

R. Frączek złożył na sesji wniosek, aby starosta Grzegorz Swoboda rozpoczął przygotowania do wspólnej z Miastem organizacji jarmarku bożonarodzeniowego. – To my, radni jesteśmy zwierzchnikami starosty. On nie zdążył skonsultować z nami organizacji tej imprezy, a przecież chciał urządzić coś fajnego. Nie powinno być dwóch jarmarków, tylko jeden wielki – stwierdził na sesji członek klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Jarmark nie był taki zły

Wystąpieniu rajcy dziwił się członek zarządu Powiatu Raciborskie-

go Andrzej Chroboczek. Zauważył, że jarmark powiatowy właśnie się zakończył. Frączek sprecyzował, że chodzi mu edycję 2022. – Teraz już nie zdążymy, choć myślę, że nasz starosta powiedziałby, że zdąży jeszcze w tym roku – uśmiechnął się nestor raciborskiego samorządu.

Frączek, który w tej kadencji zastąpił w radzie powiatu Dawida Waclawczyka, uważa, że zamkowy jarmark „nie był taki zły”. – Z wnukami poszedłem na zamek i dzieci mówiły, że nie widziały jeszcze takiego jarmarku żeby za dwie dychy się tyle najeżdżały na karuzeli – chwalił rajca.

Jego zdaniem, starostwu sprzyjały lokalne media, pokazując relacje z jarmarku tylko wtedy, gdy była tam dobra frekwencja.

– Ja też byłem, kilka razy. Enej wyszedł tragicznie. Oprócz Golców były na koncertach tylko garstki. Puste kramy, brak ludzi, a autobusy na jarmark kursowały bez pasażerów.

Sprawdziły się słowa prezydenta Polowego: nie wchodzi w ten biznes, bo zamek to jest złe miejsce na jarmark – stwierdził na sesji Frączek.

Zdaniem Frączka lepszą lokalizacją jarmarku jest raciborski rynek, a także plac przy pomniku Matki Polki.

Deszczowy poniedziałek

W obronie imprezy stanął radny z PO Artur Wierzbicki, wskazując, że tylko w poniedziałek było na zamku mniej ludzi, bo wtedy padał deszcz.

– Starałem się być tam codziennie. Podjeżdżałem po pracy. Zawsze widziałem zwłaszcza dużo dzieci. Wystawiam jarmarkowi pozytywną ocenę. Na pewno nie było tam pustek – ocenił szef komisji budżetowej.

Starosta Swoboda zadeklarował, że organizatorzy jarmarku – Powiat Raciborski i Województwo Śląskie wyciągną wnioski po analizie przebiegu imprezy. – Debiutowaliśmy,

wiele rzeczy było dla nas nowych. Dwoma rękami się podpisuję pod tym żeby coś fajnego organizowano dla mieszkańców naszego powiatu. My chcieliśmy pokazać potencjał Zamku, ziemi raciborskiej, Krainy Górnej Odry – usłyszeli radni od wóldarza.

Tłoczno, że przejść nie szło

Grzegorz Swoboda przyznał, że osobiście był kilkakrotnie na jarmarku i w poniedziałek obszedł wszystkie stragany. Od sprzedających dowiedział się, że jarmark jest świetną inicjatywą. Przyznał, że tego dnia było na zamku najmniej ludzi, ale w inne dni było tam tłoczno. – Przejść nie szło; był ogrom ludzi, a koncert Eneja uważam za jeden z lepszych w Raciborzu, jakie się odbyły – podkreślił szef zarządu powiatu raciborskiego.

Wyjaśnił, że impreza była zdominowana przez kapele góralskie, w tym roku samorząd wojewódzki promuje Beskidy i ogłosił 2021 „Ro-

kiem Górali”. – Może w przyszłym roku będzie inna formuła, może jarmark będzie krótszy. Pokazaliśmy, że zasługujemy na taką imprezę na naszej ziemi. Takie wydarzenia zbliżają ludzi, mieszkańców z całego województwa. Zaprośmy samorządy do współudziału i otrzymałem wiele ciepłych słów na temat jarmarku. Mam je w SMS, na messengerze. Ludzie byli zachwyceni – oznajmił radnym G. Swoboda.

Sam spotkał na jarmarku osoby z Rydułtów, Rybnika, Łodzi i Katowic. Mówił to, by podkreślić, że w imprezach nie brali udziału wyłącznie mieszkańcy Raciborza i okolic.

– Przyjechał wiceminister, żeby otworzyć jarmark. Dwa razy był z nami wicemarszałek Kałuża. Udowodniliśmy, że potrafimy coś w tym mieście zrobić za pozyskane środki. Śląska Organizacja Turystyczna uznała nasz za jeden z najlepszych jarmarków, tak bogatych w atrakcje – podsumował Grzegorz Swoboda.

(ma.w)

• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Parafianie znowu narzekają na proboszcza. Tym razem za pokątne robienie polityki

Na początku 1912 roku Racibórz żył już wyborami do parlamentu niemieckiego. Rywalizacja o mandat w Reichstagu toczyła się na łamach prasy, na wiecach, a nawet... w kościołach. Często prowadziło to do konfliktów wiernych i kleru. Tak było m.in. na Starej Wsi w Raciborzu, gdzie proboszczem był ks. Carl Ulitzka.

Wojciech Żołneczek

RACIBÓRZ • 4 stycznia 1912 r.

Ostrożnie z tym odśnieżaniem

Racibórz. Magistrat tutejszy ogłasza, iż chodników (trotoarów) betonowych przy domach nie wolno oczyszczać ze śniegu i lodu ostrymi narzędziami, ponieważ łatwo mogą być uszkodzone, a naprawa jest kosztowna. Za podobne uszkodzenia odpowiedzialni są właściciele odnośnych domów lub gruntów.

Nagroda za wykrycie wandalii

Z Raciborskiego. Dnia 16 grudnia r. u. wieczorem połamano 3 drzewka stojące przy szosie wiodącej z Sz[nazwa miejscowości nieczytelna] do Turza. Na wykrycie sprawców wyznaczyla landratura* 20 marek nagrody.

* Urząd powiatowy.

RACIBÓRZ • 9 stycznia 1912 r.

Zagadkowy zgon

Racibórz. Z rozkazu władzy sądowej obłożono aresztem zwłoki pewnej kobiety w Odrzańskiej ulicy, zmarłej pod podejrzanymi objawami. Przypuszczają, iż padła ofiarą leczenia przez jakąś pokątną lekarkę.

Więzienie dla złodzieja i pasera

Racibórz. Izba karna skazała chałupnika Jana Widka ze Strzeboni za powtórny kradzież ptactwa domowego na 5 lat ciężkiego więzienia, a cieślę Józefa Hajduczka ze Sudzic* na 1 rok i 4 miesiące ciężkiego więzienia za przechowywanie skradzionych rzeczy.

Polityka w kościele

Ze Starej wsi piszą nam, co następuje: Dnia 3 b.m. wieczorem zwołał przewielebny nasz ksiądz proboszcz Uliczka** ze Starej wsi do szkoły (!!) zebranie mężów zaufania do przyszłych wyborów. Nie mamy nic przeciwko temu, gdyż każda partia to czyni. Lecz jako ksiądz katolicki, jeżeli ma co przeciw partii polskiej, powinien występować otwarcie, a nie czynić to po kryjomu, zarzuty swoje wygłosić publicznie, by takowe można na miejscu również publicznie odeprzeć. Gdyż

parafianie zwołani pokątnie nie mogą swemu duszpasterzowi oponować, z obawy przed dalszemi następstwami.

Ksiądz proboszcz mówił mniej więcej co następuje:

Partia centrum*** w naszym okręgu musi zwalczać 3 obozy i to: Polaków, socjalistów i liberałów. Liberałowie to partia, która podczas walki kulturalnej zwalczała kościół, ale teraz to już przed tą partią nie ma obawy. – Książe Proboszczu, a czemu to tutaj w mieście przy wyborach do rady miejskiej tak zwalczasz tych liberałów? Czemu to partia centrum wszędzie straszy liberałami, że gdy będą górą, natenczas – doczekamy się walki kulturalnej****?

Dalej mówił ksiądz Proboszcz o socyalistach, iż to są wrogowie skryci kościoła, którzy powiadają, że każdy może mieć religię, jaką chce, ale gdy kogo dostaną w swe szpony, natenczas wyrwyją mu ją ze serca. Kochany duszpasterzu, zwołaj nas przeciw tym dwóm wspólnym wrogom, a wtenczas chętnie będziemy z Tobą pracowali.

Ale w tem jest sęk, że na tem poufnym zebraniu tak wiele się socyalistom i liberałom

[nie] oberwało, tylko komu? – zapytasz, miły czytelniku. – Oto własnym owieczkom katolikom, Polakom, partii polskiej! Zwalczać przeciwnika politycznego, jest ładnie, ale otwarcie a głównie prawdą czynić to należy.

Mówił ksiądz Proboszcz, iż partia polska, czyli radykałowie polscy, jak ją nazwał, to są ci, którzy chcieliby tylko, ażeby polska narodowość była górą. – Mylisz się, książe Proboszczu, my nie chcemy być górą, my chcemy mieć tylko równe prawa z współobywatelami niemieckimi, tak jak równo płacimy podatki, jak równo synów do wojska posyłamy. My chcemy polską naukę, by po szkołach ją uczono, aby księża mogli naszym dzieciom dokładnie naukę wiary św. wpoić w serca, by się później nie stały odstępcami, nie stały socyalistami. Byś się, książe Proboszczu, nie potrzebował gniewać, iż w parafii masz tyle socyalistów.

Dalej mówił ks. Uliczka, że ci radykałowie polscy stawiają księży na postów, aby przez to ludzi przyciągnąć, a gdy osiągną swoje, natenczas odsuwają tych księży od siebie. To już się pokazało, jak ksiądz Uliczka mówił, w Rybnickim, gdzie poseł Korfanty usunął ks. Wajdę. – Widać, książe Proboszczu, iż nie zrozumiałeś całej sprawy w Rybnickim, bo tam było całkiem odwrotnie. A że ks. Wajda, gdzieindziej kandyduje – to jest sprawą komitetu i ks. Wajdy. Ale centrum jak sobie postąpiło z zasłużonym hrabią Oppersdorfem? Czy nie pozbawiło go mandatu? Co zrobiliście mu w Raciborskiem? Czemu? Bo ten hrabia Oppersdorf zanadto jest sprawiedliwym centrowcem i sprzyja Polakom (...)

Zatem książe Proboszczu, zwołaj raz publiczne zebranie,

nie, na którym by było dozwolone członkowi partii polskiej wszystkie zarzuty uczynione odeprzeć. A wy, kochani Bracia Rodacy, dalej do dzieła, do agitacji, za naszym kandydatem katolicko-polskim, a tym jest nasz przewielebny ksiądz proboszcz Banaś z Łubowic! Nie pokątnie, ale otwarcie za nim występujemy.

Kilku parafian

* Mowa o Sudicach, dziś w Republice Czeskiej.

** Carl Ulitzka urodził się w 1873 r. w Jaroniowie (dziś część Baborowa). Był kapłanem – wieloletnim proboszczem parafii św. Mikołaja w Raciborzu – i politykiem niemieckim oraz śląskim, działaczem niemieckiej partii Centrum oraz twórcą Katolickiej Partii Ludowej Górnego Śląska, zwolennikiem autonomii Śląska, a jednocześnie przeciwnikiem przyłączenia Śląska do Polski. Skonfliktowany z władzami nazistowskimi, po wojnie współtworzył strukturę Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Niemiec (CDU). Zmarł w 1953 r.

*** Centrum to niemiecka partia polityczna o charakterze katolickim założona w 1870 r., rozwiązana w 1933 r. Po II wojnie światowej partię reaktywowano, jednak większość jej członków przeszła do CDU, a Centrum nigdy nie odzyskało już dawnego znaczenia.

**** Walka kulturalna czyli kulturkampf – określenie polityki, której rzecznikiem był wieloletni kanclerz Rzeszy Niemieckiej Otto von Bismarck. Ostrze tej polityki było skierowane w Polaków, a także – przejściowo – w Kościół Katolicki.



Szan. Publiczności donoszę, uprzejmie, iż mój **interes dorożek** przy Słodowej ul. (Malzstr.) sprzedam i takowy prowadzi dalej od 1. stycznia r. b. p. **Wincenty Potyka.**

Wdowa Joanna Stanjek.

W oczekiwaniu, że szanowna Publiczność raczy mnie darzyć swym zaufaniem, otwieram ten interes i mam nadzieję, iż zdołam sobie zjednać zadowolenie szanown. Publiczności.

Wincenty Potyka.
Racibórz, Malzstr. 5, — telefon 239.



G. Fraenkel
Racibórz, Odrzańska ul. 22.

Polecam na zimę mój wielki skład **gotowej garderoby męskiej i dla chłopców** po zadziwiająco niskich cenach.

Jupy zimowe	od 5 mk. pocz.
Paletoty zimowe	od 12 mk. pocz.
Ubrania dla dzieci (z ciepłą podszewką)	od 3.50 mk. pocz.
Plaszczesie ogaraki	od 12 mk. pocz.
Paletoty dla chłopców	od 5 mk. pocz.
Spodnie (głoty) zimowe	od 3 mk. pocz.

Ubrania, najnowszy krój. Ułustry, modne desenie. Największy wybór! Najtańsze ceny! Rzeczna usługa! Wykonanie na miarę pod gwarancją dobrego przylegania.

Wielki skład sukna.
Georg Fraenkel,
Racibórz Odrzańska ulica 22.

Proszę dokładnie zwracać na moją firmę!

Wszystko zdrowało - tylko nie Kathreinera Kawę Słodową.
Kto chce oszczędzić, niech pije tę zdrową Kathreinera Kawę Słodową.

Zawartość to sprawa!

MKZ Unia wicemistrzem Polski. Nie sprostała rywalom z Mazowsza



Dawid Mkrtychyan był gorszy od Krzysztofa Sadowika



Piotr Sobolewski uległ Eduardowi Grigorewowi



Ihor Zakharchuk dwukrotnie przegrał swe walki

W finałowym dwumeczu Polskiej Ligi Zapaśniczej – drużynowych mistrzostw kraju MKZ Unia Racibórz uległa Mazowszu Wrestling Team 14:22. Turniej finałowy odbył się 18 grudnia w hali Homanit Arena w Karlinie. Wystąpiły tam cztery drużyny. W dwumeczu o brąz AKS Białogard pokonał Zapasy Rzeszów – Stolica Innowacji 20:16.

Ze względu na panującą pandemię Covid-19, tegoroczna liga odbywała się w formie turniejów. Do rywalizacji przystąpiło 6 zespołów: Mazowsze Wrestling Team, MKZ Unia Racibórz, AKS Białogard, Zapasy Rzeszów – Stolica Innowacji, Panthers Wrestling Team Zgierz&Radom oraz KS Sobieski Poznań, w którego barwach walczył brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Tokio Tadeusz Michalik.

Nie dogonili warszawiaków

Pierwszy turniej odbył się 21 października w Lublinie, runda rewanżowa 30 listopada na warszawskiej Białolecie a finał Polskiej Ligi Zapaśniczej z czterema najlepszymi zespołami odbył się w Karlinie w Województwie Zachodniopomorskim.

W finale ligi zmierzyli się Mazowsze Wrestling Team oraz MKZ Unia Racibórz. W pierwszym meczu po zwycięstwach Asada Mandatova, Anny Łukasziak oraz Eduarda Grigoreva drużyna z Mazowsza prowadziła 6:0. Unia przegrywała później 2:6 i 2:10 oraz 6:10. Mimo zwycięstw liderów z Raciborza czyli Gevorga Sahakjana, Szymona Szymonowicza oraz Patrycji Sperki ekipie z Raciborza nie udało się dogonić roz-

pędzonego zespołu Artura Kruszewskiego.

Ozdobą pierwszego meczu finałowego był pojedynek Dominik Krawczyk – Jakub Czerczak. Przed końcem pierwszej rundy Krawczyk wykonał rzut suplesowy a po wykonaniu dwóch wózków zakończył pojedynek przed czasem. Po pierwszym meczu było 12:6 dla Mazowsza.

Wyrównana walka

W drugim meczu rywalizacja między dwoma zespołami była niezwykle wyrównana. Jednakże Krzysztof Sadowik i Rafał Krajewski (wojskowy mistrz świata) postawili kropkę nad „i” pokonując Dawida Mkrtychayana i Tomasza Wawrzyńczyka przy stanie meczu 8:6 dla Unii. Mazowsze Wrestling Team wygrywając 10:8 mogło cieszyć się ze złotych medali

Polskiej Ligi Zapaśniczej. Raciborzan prowadzili w obu finałowych pojedynkach trenerzy Piotr Szczepioniok i Mateusz Wanke.

Najlepsza forma promocji

Pierwszy sezon Polskiej Ligi Zapaśniczej zakończył się wielkim sukcesem. Radość zawodników na podium rekompensuje cały nasz trud przy organizacji takiego turnieju. – cieszył się prezes Polskiego Związku Zapaśniczego, Andrzej Supron. Jego zdaniem PLZ to forma, która najlepiej może wypromować zapasy jako dyscyplinę, a ta wyniki na to zasługuje. – Tym bardziej, że w roku 2022 obchodzimy 100-lecie polskich zapasów – podsumował A. Supron.

(oprac. m)



Srebrni medalści Polskiej Ligi Zapaśniczej – Unia Racibórz



Szymon Szymonowicz wygrał swój pojedynek z Patrykiem Kamińskim



Tomasz Wawrzyńczyk nie dał rady Rafałowi Krajewskiemu

MISTRZOWIE W KLASYFIKACJI PZZ

Komisja Sportowa Polskiego Związku Zapaśniczego podała klasyfikację sportową za 2021 rok.

W klasie Mistrzowskiej Międzynarodowej (MM) wśród 12 zawodników znalazł się unita Mateusz Szewczuk. W klasie mistrzowskiej raciborski klub ma 8 przedstawicieli. Najwyżej sklasyfikowano Kamila Czarneckiego (r. 2001). Ponadto znaleźli się tam: Dawid Ersetic, Mateusz Iwanowski, Wojciech Iwanowski, Kacper Karaśkiewicz, Dawid Mkrtychyan, Piotr Stolarczyk i Tomasz Wawrzyńczyk.

Unitki Natalia Duksa, Dominika Jaroszevska, Paula Kozłów, Patrycja Sperka oraz Agata Walerzak znalazły się w klasie mistrzowskiej wśród kobiet.

Mistrzowską Klasę Międzynarodową w stylu wolnym osiągnęli zapaśnicy Dębu Brzeźnica walczący w barwach Unii – Sebastian Jezierzański i Mateusz Kampik. W klasie mistrzowskiej sklasyfikowano Patryka Olenczyzna z Brzeźnicy.

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Kupię każdą toyotę. Tel. 531-666-333.

• Kupię każdego mercedesa sprintera, tel. 531-666-333.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

MATRYMONIALNE

• Samotny pan szuka zgrabnej pani, 788-022-007.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę lokal o pow. 85mkw. pod działalność gospodarczą z rampą rozładowniczą. Racibórz, ul. Starowiejska, 728-838-348.

• Wynajmę lokal handlowo-usługowy w Raciborzu, blisko rynku ul. Długa, 30 mkw., witryna, wszystkie media, tel. 663-136-871.

PRACA

DAM PRACĘ

• Magazynier, 2 zmiany, 3 200 zł brutto + premia. 790-204-576.

• Zatrudnię rencistę lub emeryta w Raciborzu w zakładzie kamieniarskim, tel. 604-958-554.

• Zatrudnię elektryka do pracy. Wymagane chęci i zaangażowanie. Mile widziane osoby w każdym wieku, również emeryci. Więcej informacji pod numerem telefonu 509-653-167.

TOWARZYSKIE

• Pan szuka pani, 539-106-789.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Profesjonalne usługi wykonawcze, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Kafelkowanie, malowanie, itd. Szybko i tanio. Tel. 534-870-244, 513-301-629.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

DIAGNOSTYKA USG

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja. www.diagnostyka.medhouse.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna, 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

• Lek med Tomasz Cebula lek med Martyna Domagała specjaliści laryngolodzy przyjmują: środa 15.00, piątek 10.00. Badanie videoendoskopowe krtani i gardła, tympanometryczne słuchu, płukanie uszu, audiometria. BemaMed, ul. Bema 4. Rejestracja: 500-640-206.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

PSYCHIATRIA

• Lek med Bartłomiej Kaliniak specjalista psychiatra, specjalista neurolog, przyjmuje: poniedziałek 16.00, wtorek 8.30, środa 13.00. Leczenie zaburzeń lękowych i depresyjnych, zaburzeń snu, uzależnienia, zaburzeń po udarze mózgu. BemaMed. Rejestracja: 500-640-206.

UROLOGIA

• Lek med Maciej Pozowski – specjalista urolog, febu – przyjmuje: czwartek 15.30. Profilaktyka, diagnozowanie oraz leczenie chorób układu moczowo-płciowego. BemaMed, ul. Bema 4, Rejestracja: 500-640-206.

Odmień nasz los..



adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo
Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę
w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|----------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • nauka – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • różne – 10 zł | • transport – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • nieruchomości – 15 zł | • zguby – 10 zł | • noclegi – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• PRACA – 5 zł PROMOCJA!

• OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł • DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

za 5 złotych **Wyróżnij**
drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.



Brax' Ton***

Piątkowe wieczory muzyczne przy dźwiękach saksofonu i fortepianu

Zacznij swój idealny weekend od obłędnego jedzenia, przy muzyce

Piątki od 19.00 Restauracja **Brax' Ton** Racibórz, Rynek 13

24h

RADIO TAXI 32 415 30 60
EXPRESS 32 415 34 44
RACIBÓRZ

32 415 30 60
32 415 34 44

www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy

VISA PAY MasterCard Maestro

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997r.

Wójt Gminy Kornowac

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48, na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.kornowac.pl) został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
lekarz w trakcie specjalizacji z kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

▶ Poradnia dermatologiczna

lek. Agnieszka Honisz - lekarz w trakcie specjalizacji z dermatologii i wenerologii, po zdanym egzaminie państwowym

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny; pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

ostromed

▶ Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

▶ Punkt szczepień przeciw COVID-19

lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; usługi pielęgniarstwa w domu pacjenta; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

▶ Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

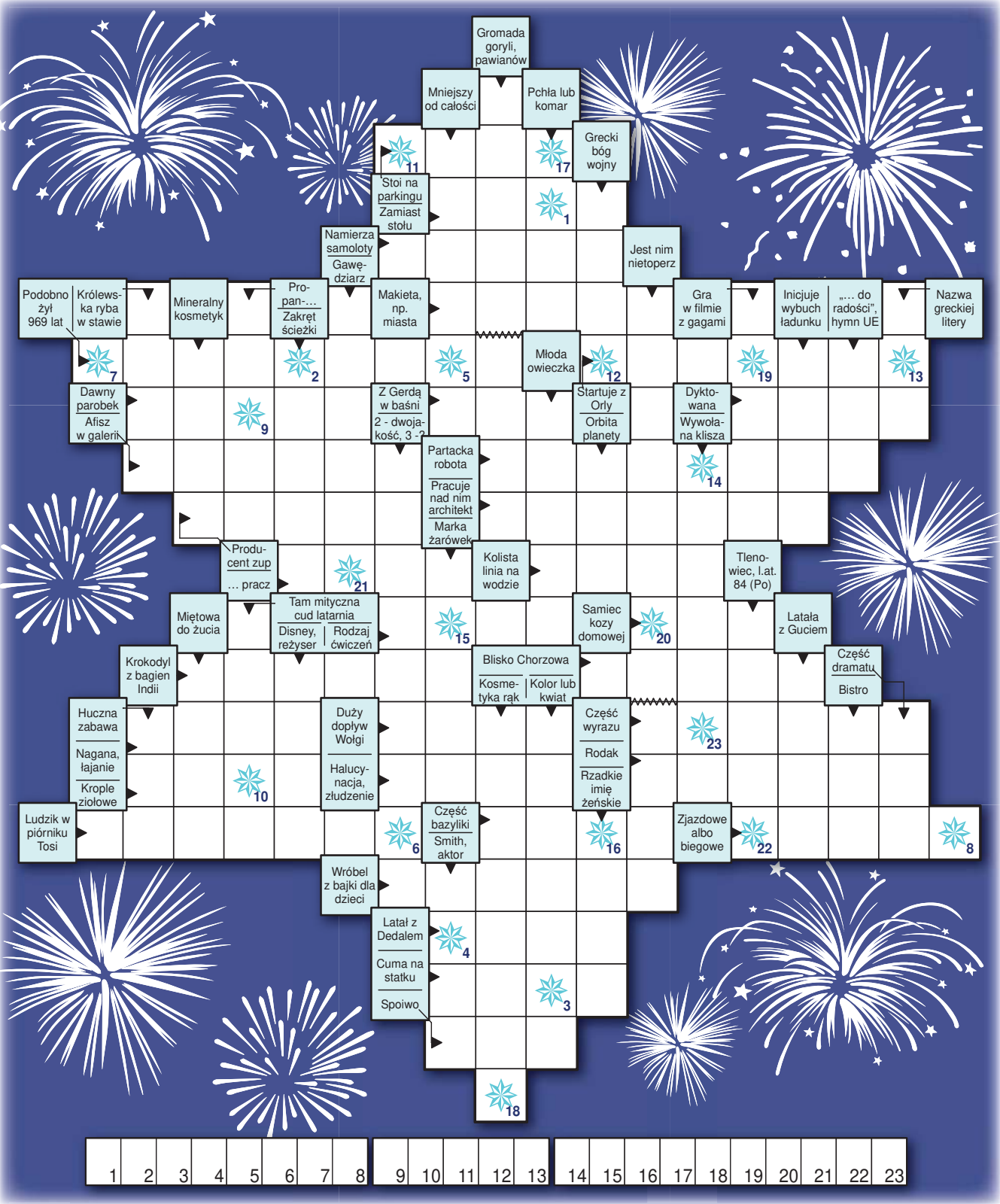
Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!





HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W miłości miłe niespodzianki. Spotka Cię coś, czego się zupełnie nie spodziewasz! Okazuj więcej czułości, mów miłe słowa! W pracy – przyjdzie Ci zmierzyć się z nieżyczliwością współpracowników. Nie angażuj się zbyt w znajomości z pracy.

BYK 21.04 – 20.05
Powściągnij emocje. Przestań we wszystkim doszukiwać się winy partnera. Nie narzekaj! Będziesz przeżywać słabsze dni, jesteś trochę rozkojarzony, dlatego nie podejmuj teraz ważnych decyzji.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Pozwól sobie na więcej spontaniczności, a spotka Cię ogromna namiętność. Najwyższy czas odpocząć. Jeśli jeszcze nie zaplanowałeś urlopu, wrzesień sprzyja zakochanym, koniecznie teraz o tym pomyśl.

RAK 22.06 – 22.07
Jeśli jesteś samotnym Rakiem, masz szansę teraz właśnie na flirt, a może coś więcej? Raki w związkach czeka mały kryzys. Uporządkuj swoje sprawy, ktoś czeka na Twoje potknięcie. Uważaj! Nie bierz na siebie zobowiązań kolegów.

LEW 23.07 – 22.08
Rewelacyjna passa. Zarówno samotne, jak i zakochane Lwy będą błyszczeć. W pracy bez zmian. Troszkę lżejszy okres, chwilowo mniej obowiązków, jak zwykle wywiążesz się ze wszystkiego doskonale.

PANNA 23.08 – 22.09
Ktoś nowy, czarujący pojawi się na horyzoncie. Będzie przesympatycznie, ale zastanów się, czy warto zaczynać wszystko od nowa? Bardzo dobry okres. Nie bój się wprowadzać innowacyjnych pomysłów i pilnuj, żeby nikt Ci ich nie podkraść!

WAGA 23.09 – 22.10
Do Waszego związku wkradła się rutyna. Pomyśl, jak jeszcze możesz zaskoczyć partnera? Możliwy konflikt z szefem. Nie walcz za wszelką cenę o swoje.

SKORPION 23.10 – 21.11
Możliwe rozczarowania. Ktoś nie odwzajemnia Twoich uczuć, czas odpuścić. Spręż się – na Twoje stanowisko jest mnóstwo chętnych. Nie zaniedbuj obowiązków.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Spokój, stabilizacja. Dobry czas na podejmowanie ważnych, wspólnych decyzji. Zwolnij tempo, pracujesz za dużo, nie trzeba tyle. I tak pozostaniesz niezastąpiony.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Sielanka! Tak trzymaj. Poczućecie się jak na początku znajomości. Ciekawe wyzwanie. Z niewielką pomocą kogoś życzliwego dasz radę. Nie wdawaj się w dyskusje z przełożonymi.

WODNIK 20.01 – 18.02
Zadbaj w końcu o partnera, bo ktoś czai się na Twoje miejsce. Zawalcz, zrób coś romantycznego, pamiętaj o rocznicach, urodzinach. Niespodziewany urlop dobrze Ci zrobi. Po powrocie możliwy awans lub podwyżka.

RYBY 19.02 – 20.03
W miłości – czas na zmiany. Los będzie Ci sprzyjać, pomyśl nad rozstaniem – czy warto ciągle walczyć? Wkrótce znów zaatakuje Cię strzała Amora. Nie przejmuj się tak bardzo tym, co mówią inni. W pracy niektórzy tylko udają Twoich przyjaciół.

opracowała Urszula • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☺☺
Syn zrobił nareszcie prawo jazdy i prosi ojca o auto.
Ojciec ostro odpowiada:
– Popraw ocenę w szkole, przeczytaj Pismo Święte i zetnij włosy, to wrócimy do tematu.
Po miesiącu chłopak przychodzi do ojca i mówi:
– Poprawiłem stopnie, a Pismo znam już prawie na pamięć. Pożycz samochód!
– A włosy?
– Ale tato! Przeczytałem że wszyscy: Samson, Mojżesz, nawet Jezus mieli długie włosy!
– O, widzisz synku! I chodzili na piechotę.
☺☺☺
Do bacy wypasającego owce przyjeżdża limuzyną człowiek w średnim wieku w garniturze. Wsiada z samochodu:
– Baco, co tu robicie? Wypasacie owieczki?
– Ano tak panocku...
– A baco, jak wam powiem ile macie

tych owiec dokładnie, to odstąpicie mi taką jedną, do upieczenia?
– Dobrze, panocku...
Pan wrócił do samochodu, wziął laptopa, połączył się z internetem, wprowadził dane, popracował chwilę nad programem, który mu to policzył, i mówi:
– Baco, na tej łące macie 451 owieczek.
– Zgadza się panocku, wybierzcie sobie jedną tak jak się umówiliśmy.
Pan wybrał sobie jedną, ładną, białą.
Baca nagle mówi:
– Panocku, a jak ja wam powiem, kim jesteście, to oddacie mi ją?
– Pewnie, oddam.
– To wy jesteście konsultant Unii Europejskiej do spraw rolnictwa.
– Oooo dobrze! A skąd to wiecie?
– Ano tak: jeżdżicie drogami samochodami, pchacie się gdzie was nikt nie prosi, zabieracie biedniejszym od was i nic wiecie o mojej pracy! Dlatego oddacie mi mojego psa!
☺☺☺
Jasio przynosi do domu torbę pełną jabłek. Mama pyta go:
– Skąd masz te jabłka?

Na to Jasio:
– Od sąsiada.
– A on wie o tym? – pyta mama
– No pewnie, przecież mnie gonił!
☺☺☺
W akademickiej stołówce rozmawia trzech studentów:
– Ja sylwestra spędziłem na Kanarach, mówię wam, superlaseczki, kąpiel w morzu, drinki z parasolkami, cudo – zagaja pierwszy.
– A ja – przechwala się drugi – byłem w Alpach. Narty, dziewczyny zarumienione od mrozu, grzane wino do łóżka, coś wspaniałego.
– A co ty robisz? – pytają trzeciego.
– A ja siedziałem razem z wami w pokoju, tylko nie paliłem tego świństwa!
☺☺☺
Stoi sobie pijaczyna pod ścianą kasy biuletowej PKP. Podchodzi do kasy student i mówi:
– Połówkę do Radomia
A pijaczek na to:
– A ja ćwiartkę na miejscu.
☺☺☺